

WIADOMOŚCI UNIwersYTECKIE

MARZEC 2001

3 (80)

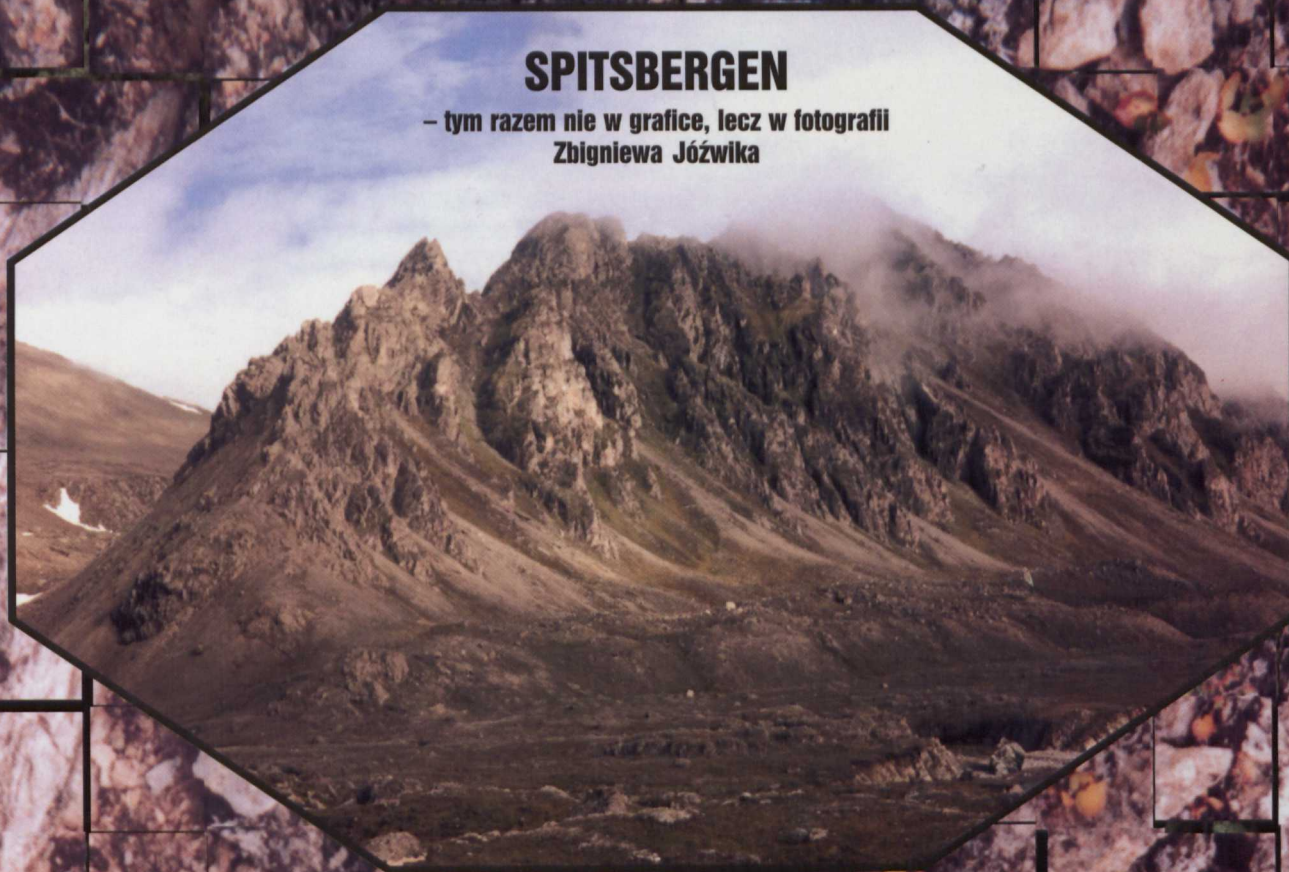


PL ISSN 1233-216X
Rok 11 Egzemplarz bezpłatny

MIESIĘCZNIK • UNIwersYTET MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ

SPITSBERGEN

– tym razem nie w grafice, lecz w fotografii
Zbigniewa Józwika



W numerze:

- Jubileusz Stanisława Popka
- Wieczory Literackie
- Zakład Historii i Kultury Żydów
- Osobowość fundamentalistyczna
- Rubryki stałe
- Dodatek Studencki

KRONIKA REKTORSKA

W pierwszych dniach lutego rektor Marian Harasimiuk kończył urlop, pełnienie obowiązków rozpoczął 5 II przyjęciem wcześniej umówionych interesantów – pracowników uniwersytetu i gości spoza uczelni. 6 II rektor uczestniczył w posiedzeniu inauguracyjnym Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej w Urzędzie Wojewódzkim. 9 II władze rektorskie brały udział w międzynarodowym spotkaniu, zorganizowanym na Wydziale Chemii, poświęconym zakończeniu realizacji programu edukacyjnego, finansowanego przez UE, którego koordynatorem była nasza uczelnia. Personalnie odpowiedzialnym za realizację programu był dr Maciej Janiuk (dokładne sprawozdanie z realizacji programu zamieszczamy w bieżącym numerze). 17 II w Filharmonii Lubelskiej odbyła się uroczystość wręczenia tytułów honorowych „Ambasadora Województwa Lubelskiego Roku 2000”. Tytuł ten otrzymał prof. dr hab. Andrzej Kokowski, kierujący Katedrą Archeologii UMCS. Na uroczystości władze uniwersytetu reprezentował prorektor Jan Pomorski. 18-19 II rektor Harasimiuk wyjechał do Torunia, gdzie uczestniczył w obradach Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polski. 19 II spotkaniu z profesorem Piotrem Nowiną-Konopką prowadził prorektor Jan Pomorski. W cyklu „Spotkań Europejskich” prof. Nowina-Konopka wygłosił wykład „Polska w Unii Europejskiej. Skąd – dokąd”. 20 II gościem Rektora był am-



O problemach europejskich mówi prof. Piotr Nowina-Konopka

basador Estonii. W południe w sali Senatu odbyło się podpisanie ramowej umowy o współpracy między naszym uniwersytem a Radiem Lublin S.A. Obie strony umowy zobowiązały się do wspólnych działań, obejmujących m.in. niekomercyjne projekty służące kulturze i edukacji narodowej, realizowane z myślą o mieszkańcach naszego miasta i regionu. W tym celu uczelnia udostępniac będzie



Podpisanie umowy z Radiem Lublin

swoj potencjał naukowy, intelektualny i badawczy, Radio Lublin zaś swoje możliwości techniczne, kadrowe i doświadczenia medialne. Na antenie Radia Lublin, przy współpracy UMCS, uruchomiony zostanie Nocny Uniwersytet Radiowy (NUR), który poprzez sieć LUBMAN wzbogaci ofertę dydaktyczną dla studentów studiów zaocznych. Radio dla potrzeb NUR rejestrować będzie wybrane wykłady akademickie, które dodatkowymi materiałami dydaktycznymi oferowanymi przez Internet uzupełni UMCS. Uczelnia podejmie program kształcenia kadr dla potrzeb Radia Lublin, uruchamiając nowe kierunki studiów oraz specjalności, korzystając z zasobów kadrowych i technicznych lubelskiej rozgłośni. Współpraca między obu kontrahentami umowy obejmować będzie także współdziałania przy powołaniu i prowadzeniu na Wydziale Artystycznym nowego kierunku studiów, jakim jest jazz i muzyka estradowa, prowadzenie przez uczelnię regularnych badań audiometrycznych i marketingowych na rzecz radia. Radio prowadzi corocznie Festiwal Nauki i innymi działaniami uczelni i studentów UMCS, popularyzując i promując te przedsięwzięcia na antenie radiowej.

23 II spotkanie ekipy rektorskiej z dziekanami Wydziałów UMCS poprzedziło posiedzenie Senatu. Następnie władze UMCS wzięły udział w nabożeństwie żałobnym i pogrzebie zmarłego nagle profesora Tadeusza Tokarzewskiego z Wydziału Ekonomicznego. 27 II gościem cyklu „Wieczory Literackie” była Agata Tuszyńska; w imieniu Rektora gościa przywitał prorektor Krzysztof Stępnik. W tym czasie Rektor uczestniczył w spotkaniu Rady Konsultacyjnej z władzami Wydziału Artystycznego UMCS. 28 II Rektor przewodniczył posiedzeniu Senatu Uniwersyteckiego.

EMP

Zdaniem Blondynki



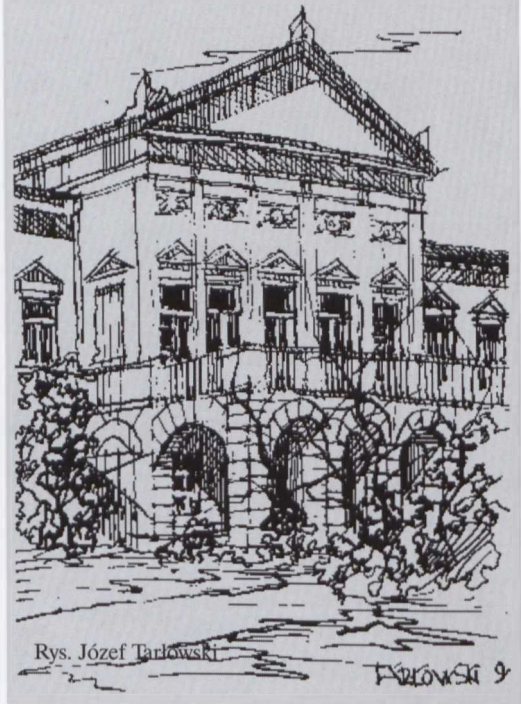
Uczestniczę od samego początku w wykładach i spotkaniach organizowanych już od paru lat w naszym uniwersytecie. Mowa o „Spotkaniach Europejskich” i „Wieczorach Literackich”, w ramach których goszczą u nas znamienici politycy, naukowcy, pisarze. Z przykrością stwierdzam, że nie-

stety ani proponowani goście, ani tematyka spotkań nie przyciąga pracowników, nie kłębią się także tłumy studentów złąknionych poszerzenia swoich horyzontów intelektualnych. Nawal zajęć czy może nawet obowiązków powoduje, że nie mamy tłumów na tych spotkaniach. A może po prostu pogoń za pieniądzem, tak powszechna dzisiaj, jest tego przyczyną.

ch.ż

KWIECIEŃ w „Chatce Żaka”

- 2.04 – Scena ZASP: – *Tango*, spektakle 9.00, 11.45
- 3-5.04 – FAMA: eliminacje
- 10.04 – Kino dla historyków, 17.00
- 11.04 – Spektakle edukacyjne: *Wiosenny wianek*, 8.30, 10.30
- 19.04 – spektakle edukacyjne: premiera filmu *Magiczne miasto*
- 21-22.04 – kiermasz kwiatów
- 23.04 – Koncert studentów Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej z Katowic, połączony z wystawą malarską Bartłomieja Żukowskiego, 19.00
- 24.04 – Instytut Pamięci Narodowej: pokazy filmów i inne działania, 10.00-16.00, koncert ZTT Impetus 18.00
- 25.04. – Instytut Pamięci Narodowej, 10.00-16.00
- 26.04 – Kino – warsztaty, 14.00-16.00, Kino dla historyków, 17.00
- 27-29.04 – Spotkanie Artystów Nieprzetartego Szlaku
- 30.04 – Lubelskie Hospicjum dla dzieci im. Małego Księcia – ZPI-TAR, koncert



GRATULUJEMY • GRATULUJEMY

Uniwersyteckiemu Wydawnictwu, które otrzymało Medal Prezydenta Miasta Lublina, przyznawany na wniosek, powołanego przez Lubelskie Towarzystwo Miłośników Książki, jury pod przewodnictwem Zbigniewa Józwicka, za książkę najpiękniej wydaną w naszym mieście w roku 2000. Uznanie jury uzyskała *Wenecja w kulturze europejskiej* Krzysztofa Pomiana. Autorem szaty graficznej nagrodzonej pozycji jest pan Jerzy Durakiewicz. Na zdjęciu: dyrektor Wydawnictwa UMCS Andrzej Peciak oraz Wojciech Guz,

szeff drukarni, gdzie powstała nagrodzona książka.

Zespołowi Tańca Ludowego UMCS, którego występ na uroczystości otwarcia Międzynarodowych Targów Turystycznych „Holiday World 2001” zyskał wysokie uznanie organizatorów, tj. Prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej oraz uczestników Targów z kraju i z zagranicy.

Dziękowni Wydziału Politologii prof. dr. hab. **Ziemowitowi Jackowi Pietrasowi**, który podczas Gali Bankietowej, organizowanej przez redakcję „Kurier Lubelski”, otrzymał tytuł Bywalca Roku 2000.

Dwójce naszych pracowników państwu: dr. **Romanowi Kwietniowi** z Wydziału Prawa i Administracji oraz dr. **Małgorzacie Marciniak** z Wydziału Chemii, którzy otrzymali stypendia krajowe w IX edycji Konkursu Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.



Zgodnie z uchwałą nr 8 Zarządu Lubelskiej SKOK z dnia 09.02.2001 r. zostaje wprowadzony od dnia 16.02.2001 r.:



KREDYT MIESZKANIOWY

- Kredyt udzielany jest na: budowę domu lub mieszkania, nadbudowę i rozbudowę budynku, adaptację pomieszczeń niemieszkalnych, remont, modernizację, zakup budynku wraz z działką bądź mieszkania, wykup mieszkania spółdzielczego, lokatorskiego, komunalnego lub zakładowego.
- **Maksymalna wysokość kredytu:** określona indywidualnie w zależności od dochodów kredytobiorcy i wartości nieruchomości.
- **Forma spłat:** równe raty miesięczne
- **Formy zabezpieczeń:**
 - docelowo hipoteka
 - poręczenie
 - przewłaszczenie urządzeń wraz z cesją praw z polisy ubezpieczeniowej
 - weksel własny in blanco
 - inne
- **Prowizja i opłaty:**
 - prowizja wynosi 1,1 % kwoty kredytu, pobierana przy wypłacie kredytu;
 - renegotiacja warunków umowy kredytowej (oprocentowanie, wysokość rat) jest możliwa po spłacie 2 rat, opłata wynosi 10,00 zł
- **Maksymalny czas kredytowania:** do 5 lat. Istnieje możliwość wydłużenia spłaty (decyzja Zarządu SKOK).
- **Oprocentowanie:**

Okres spłaty	Ilość rat	Oprocentowanie efektywne	Oprocentowanie podstawowe	Przykładowa kwota kredytu (zł)	Miesięczna rata (zł)	Kwota do spłaty (zł)
1-11 miesięcy	1	1,5 %	18,25 %	10 000,00	10 150,00	10 150,00
	6	5,4 %			1 756,39	10 538,35
	11	9,3 %			993,89	10 932,84
12-23 miesiące	12	11,4 %	20,55 %	10 000,00	928,25	11 139,02
	18	16,9 %			649,71	11 694,78
	23	21,7 %			520,25	12 172,77
	24	23,8 %			515,65	12 375,57
24-36 miesięcy	30	30,0 %	21,45 %	10 000,00	433,18	12 995,49
	36	36,4 %			378,75	13 635,24
	37	38,9 %			375,32	13 886,37
37-60 miesięcy	48	51,6 %	22,20 %	10 000,00	315,91	15 163,89
	60	66,3 %			277,14	16 028,09

SPITSBERGEN

– teraz w grafice i poezji Zbigniewa Józwicka



Sny o Klocke, linoryt 1991

Sny o Klocke
Kamienie na plaży
okryte wodorostami
smutnieją pod wleczoł.
Mgły znad flordów
niciami wspomnień
wyostrzają nostalgic.
Milczenie traperów
wędrówki niedźwiedzi
traczyków lodowych
wołanie są jak dzwon...
Co serce w górach zostawił
a pleśni w snach...
A sny tak wyraził
tak bliskie
a dalekie przecież...

Wokół lody i cisza...
Mewy przed odlotem
czekają na wiatr,
Po wodach flordu
ldzie mróz.
Już czas...!

1999

1999



Salix polaris, linoryt 1987

Na okładce: Spitsbergen – Tundra kamienista (*Calypsostranda*), i Zachodni Spitsbergen.

JUBILEUSZ

21 lutego w gmachu Biblioteki Głównej pod patronatem Jego Magnificencji Rektora UMCS odbył się wernisaż wystawy malarstwa prof. dr. hab. Stanisława Popka oraz spotkanie poetyckie, podczas którego o twórczości lirycznej Profesora mówił redaktor Waldemar Michalski, autor zaś pięknie czytał wiersze z tomików już wydanych i fragmenty poematów, które złożą się na książkę planowaną na rok bieżący. Oba zdarzenia zgromadziły liczne grono sympatyków malarstwa i poezji profesora Popka. Proponujemy lekturę szkicu Waldemara Michalskiego i próbkę, niestety czarno-białą, jednej z akwareli, reprodukowanej z pięknie na uroczystość wydanego w Oficynie UMCS folderu.



Gratulacje Jubilatowi składa rektor prof. Marian Harasimiuk

SZTUKA JAKO OCALENIE. O POEZJI STANISŁAWA POPKA

Waldemar Michalski

Lublin nie od dziś należy do liczących się w kraju środowisk naukowych i artystycznych. Ale nawet tu nie często zdarza się, aby w jednej osobie znalazły swój twórczy wyraz naukowe i artystyczne propozycje. Do takich wyjątkowych postaci należy prof. dr hab. Stanisław Popok – naukowiec, poeta, plastyk.

Dnia 21 lutego 2001 r. w salonach ekspozycyjnych Biblioteki Głównej UMCS miała miejsce ciekawa prezentacja dorobku artystycznego profesora Popka (w 65 rocznicę urodzin).

Uroczystość pod patronatem Jego Magnificencji Rektora UMCS prof. dra hab. Mariana Harasimiuka zgromadziła wielu miłośników sztuki, literatów, plastyków, pracowników nauki, studentów. Miała też i podwójny wymiar. Najpierw zebrani zapoznali się z ekspozycją 44 akwareli (pejzaże i motywy roślinne – prace dużego formatu), następnie wysłuchano prezentacji tekstów poetyckich z dotychczas opublikowanych tomików profesora Popka.

Trzeba tu dodać, że wystawie obrazów towarzyszyła ekspozycja wybranych prac naukowych profesora Popka, głównie z zakresu psychologii twórczości (m.in. monografie, podręczniki, artykuły, referaty i prace redakcyjne).

Z okazji prezentacji twórczości artystycznej Jubilata wydany został okolicznościowy katalog (malarstwo – poezja), w którym znalazły się barwne reprodukcje jego obrazów oraz wybrane wiersze. Z katalogu można się było dowiedzieć, że prof. dr Stanisław Popok wykształcił 2 doktorów habilitowanych, 10 doktorów i 270 magistrów, był wieloletnim dziekanem Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS,

a jako literat sprawuje od 1998 roku funkcję prezesa lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

Jest autorem sześciu tomów wierszy: „Wymiary czasu” – 1994, „Wenus leżąca” – 1996, „Ku brzegom Styksu” – 1996, „Tryptyk z Michałem Aniołem” – 1997, „Ptakom błękitnym” – 1999 i „Odłony Rzymskie” – 2000. Szusnie zauważyła Elżbieta Cichla-Czarniawska we wstępie do „Tryptyku z Michałem Aniołem”, że twórczość poetycka profesora Popka jest zafascynowana pięknem świata, życia, sztuki. Chyba mniej tu techniki. Bogactwo natury i sztuki stanowi kanwę wszystkich utworów autora „Wymiarów czasu”, ich naczelnym problem, ich motyw wiodący; więcej – postawę, bez której nie byłoby tej poezji. Dodajmy, że szczególnie ulubioną formą poetyckiej wypowiedzi autora jest minipoemat, a kolejne tomiki komponowane są monotematycznie, np. o miłości, o śmierci, o cierpieniu, o kreowaniu osobowości twórczej, o wolności i naturze człowieka, o rzymskich tradycjach naszej kultury...

Człowiek powinien znać miarę swojego czasu i miejsca w kosmosie. Wydaje się, że Profesor akcentuje te sprawy także w swoich wierszach:

*Istnieje czas granitu,
czas górskiego potoku,
co szeptem odmawia różaniec.
Jest także czas wałki
i czas modliszki
zatrzymanej w tańcu
nad zieloną taflą.
Oto czas światła,
oto czas ruchu,
czas przemijania.
I tylko czas myśli,*



Goście dopisali

*niekończenie mały,
lub bezmiar cierpienia
daje poczucie kosmicznego trwania.*

„Wymiary czasu”

Podmiot liryczny tej poezji zadaje wiele kluczowych pytań (nie tylko sobie) np. „Kim jesteś?”, „Czym jest życie?”, „Czym jest dla ciebie prawda”, „Jakiej wolności szukasz?”, „Komu królujesz?” – nie ma tu łatwych odpowiedzi, ale jest odczytywalny Kant i Hegel, Nitsche i Bergson, jest przede wszystkim wiara w odwieczne piękno i dobro, w miłość i rozum. Znamienny jest dla poezji Popka (i chyba nie tylko dla jego poezji) pozytywnie kreowany obraz człowieka i jego naturalnego środowiska. Nie zło, ale dobro jest tu miarą jego obecności w świecie, nie ciemność, ale światło... wiersze nie kolportują przemocy i gwałtu wulgaryzmów i wątpliwych moralnie postaw – człowiek brzmi tu rzeczywiście dumnie! Postrzegany jest w życiu, sztuce i świecie jako „pierwszy po Bogu”. Nie ma więc tu negacji odwiecznych praw natury, ale jest wiara w rozum, który uskrzydla człowieka i służy powszechnemu dobru. W ostrych, kontrastowych zestawieniach uzyskuje autor plastyczny i dydaktyczny efekt poetyckich obrazów. Często posługuje się przeciwstawieniami, np. noc – dzień, szept – krzyk, radość – płacz, narodziny – umieranie itp. Od najdawniejszych czasów, chyba od Homera, są to skuteczne środki ekspresji poetyckiej. Popok stosuje je z wyczuciem mistrza słowa i obrazu. Zauważmy, że natura w jego poezji (i akwarelach) jest głównym źródłem przedstawień wtórnych (metaforyki). Wiersze są pełne określeń barwy i kształtu, dźwięku i ruchu. Zmysłowość jest tu formą aktywnego uczestnictwa w procesie życia dla sztuki i w sztuce. Oto przykładowo także kilka metafor z pogranicza personifikacji lub animizacji: „cień pelza po zaułkach wspomnień”, „wierność spogląda sępiowym blaskiem”, „dzika zieloność”, „przychodzisz cicha i powabna, pachnąca żywicą cerkiewnej ikony”. Całymi fragmentami można tu cytować „plastyczne” opisy, „portrety w złocie i w błękitach”, obrazy „ocalające kształt od zapomnienia”, pejzaże zakłętę jakby „życiem” w dawne dzieła mistrzów. Czytelnikom wierszy Popka pozostawiam radość wędrowki po „rozbujałych kolorach”. Dodajmy do tego nieustannie obecną w wierszach muzykę. Sugerują to już same tytuły: „Koncert na cztery ręce”, „Tryptyk muzyczny”, „Koncert na tryptyk skrzypcowy Jana”, ale także nieustannie odwołują się do dzieł Chopina i Beethovena, Bacha i Mendelssohna, Haydna i Strawińskiego. Tylko wtajemniczeni wiedzą, że w prywatnych relacjach Profesora jest ciągle żywe wspomnienie muzykującego domu rodzinnego...

Przed kilku laty pisałem we wstępie do tomu „Wymiary czasu”, że muzyka stanowi drugie skrzydło tej poezji (obok plastyki). Istnieje ona także w dwóch wymiarach: w płaszczyźnie odniesień i aluzji, nazwisk i tytułów, ale także we własnej praktyce poetyckiego zapisu dźwięku. Odwołać się tu trzeba do tekstów, których „muzyczne” tytuły już wymieniałem. W utworach tych następuje materializacja w słowie dźwięku instrumentu:

*dotknięcie snu wiatrem zwiewnym,
dźwięk szklanej kulki w kryształowej rosie,
szmer płatków róży,
miękość kobierca
– to rozspiewany flet przy ustach
twoich*

„Flet”



O wierszach profesora Stanisława Popka można powiedzieć, że wyrastają z tradycji szkoły poetyckiej, która pisanie traktowała jako szczególnego rodzaju misję i powołanie. Przed dwoma laty dziennikarka i poetka Katarzyna Szeloch przeprowadziła z Profesorem wywiad (Człowiek renesansowy, „Kurier Lubelski” nr z 5 listopada 1999, s. 9). Zapytała m.in. o rolę poezji w jego życiu. Odpowiedział krótko: *...walczę o własną tożsamość i nie poddaję się dzięki malarstwu i poezji. Obroniła mnie sztuka i pomogła przetrwać w świecie zamkniętych reguł naukowych.*

Na pytanie: Jaką ma w życiu dewizę profesor, który pisze wiersze i maluje akwarelę?, dziennikarka usłyszała i zanotowała: *Jestem sceptycznym optymistą – śmieje się Stanisław Popok – To znaczy wątpię i wierzę, a wierząc znowu wątpię. Znając Profesora, mogę powtórzyć za jego studentami: więcej w nim wiary, niż zwątpienia!*

MIĘDZYNARODOWE TARGI EDUKACYJNE

WIEDŃSKA OFERTA

Blisko dwieście stoisk, ponad setka uczestników z Europy i spoza niej to najbardziej podstawowe informacje o Międzynarodowych Targach Edukacyjnych, które odbywały się w Wiedniu 1-4 marca. Po raz szósty udział w Targach brała ekipa UMCS, która zaprezentowała uniwersytecką ofertę edukacyjną. Na Targi przygotowano wydanie w języku niemieckim informatora o studiach, poszerzonego o propozycje Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS oraz o informacje dotyczące życia studenckiego, systemu pomocy stypendialnej, organizacji studenckich, bazy socjalnej itp. Na stoisku UMCS, które sąsiadowało z Uniwersytetem Warszawskim i uczelniami austriackimi prezentowano także możliwości Wydawnictwa UMCS, w tym testy egzaminacyjne na wszystkie kierunki studiów, ostatnie tomiki serii „Współczesne Opowiadania Polskie”, nagradzane i wyróżniane albumy. Tradycyjnie pozycje te pozostały w szkole polskiej przy Ambasadzie RP w Wiedniu.

Na targach prezentowano oferty edukacyjne obejmujące poszczególne uczelnie i kierunki studiów, szkoły pomaturalne, zawodowe, językowe. Towarzyszyły im wykłady i prelekcje poświęcone m.in. takim tematom, jak: co robić po maturze, jak połączyć naukę i studia z pracą, tendencje na współczesnym rynku pracy, jak planować swoje wykształcenie i karierę. Poszczególne zawody ujęto w bloki tematyczne: medycyna,

prawo, ekonomia, komunikacja społeczna.

Zorganizowano także specjalistyczne stoiska Unii Europejskiej, z ofertami edukacyjnymi realizowanymi w ramach międzynarodowych projektów finansowanych przez Unię, w których uczestniczy także UMCS.

Dzięki życzliwej pomocy sponsorów, którymi były lubelskie firmy: „Solidarność”, „Gloria”, „Polmos”, Biuro Promocji Miasta, dla gospodarzy i specjalnych gości odwiedzających stoisko UMCS przygotowano zostały upominki; życzliwość lubelskich firm pozwoliła także na atrakcyjny jego wystrój.

Z uprzejmością jak zwykle, gościliśmy na naszym stoisku przedstawicieli Ambasady RP w Wiedniu oraz Instytutu Polskiego. Odwiedzali nas przedstawiciele Polonii, oferując wszechstronną pomoc, gratulując i dziękując jednocześnie za naszą obecność na wiedeńskich targach. Cieszyli się, że pokazując uniwersytet, promując jego działalność edukacyjną, naukową, edytorską mówimy o mieście i regionie, gdyż wielu mieszkańców Austrii uzyskuje w ten sposób niejednokrotnie pierwsze informacje na interesujące ich tematy. Udzielając informacji maturzystom austriackim zauważyliśmy pewną prawidłowość. Część z nich, ta polskiego pochodzenia, pyta o możliwość podjęcia studiów od I roku, młodzież austriacka kieruje pytania o szansę studiowania w UMCS przez rok czy nawet semestr w ramach mię-



Konsul RP w Wiedniu Stanisław Szypulski tradycyjnie złożył wizytę na stoisku

dzynarodowych programów UE. Najbardziej interesujące kierunki to specjalności lingwistyczne z zakresu tłumaczeń, wybrane zagadnienia prawa polskiego, ekonomia i – po raz pierw-

szy – kierunki studiów na naszym Wydziale Artystycznym.

EMP

Studenci anglistyki we Frankfurcie



Od 16 do 19 lutego 2001 na Uniwersytecie J. W. Goethego we Frankfurcie nad Menem odbyło się polsko-niemieckie spotkanie amerykańskistyczne, którego uczestnikami byli studenci anglistyki UMCS i studenci z frankfurckiego Zentrum für Nordamerika-Forschung. Spotkanie było kulminacyjnym punktem trwającego cały semestr seminarium wspólnie przygotowanego przez prof. Christę Bu-

schendorf z Frankfurtu i dr hab. Joannę Durczak z Zakładu Literatury i Kultury Amerykańskiej. Tytuł seminarium, równocześnie realizowanego na obu uczelniach, brzmiał: „Amerykanie i świat dzikiej przyrody”, a jego przedmiotem była amerykańska literatura i sztuka jako rejestrator i współtwórca zmieniających się na przestrzeni wieków amerykańskich poglądów na miejsce człowieka w przyrodzie.

Każdy z ośmiorga polskich uczestników seminarium dr hab. J. Durczak i szesnastu niemieckich studentów prof. Ch. Buschendorf przygotował na zakończenie kursu piętnastominutowy referat poświęcony wybranemu zagadnieniu związanemu z tematem. Wszystkie te referaty zostały następnie wygłoszone na wspólnej, trzydniowej sesji zorganizowanej przez prof. Buschendorf i w całości sfinansowanej przez Uniwersytet Goethego.

Studenci anglistyki lubelskiej zaprezentowali się w Niemczech bardzo korzystnie. Ich wystąpienia, ciekawe tematycznie, niezwykle sumiennie przygotowane (jedno, autorstwa studentki Agaty Prokockiej, było rozpisane na role i ilustrowane muzyką), oraz przedstawiane, mimo dokuczliwej tremy, profesjonalnie i z wdziękiem, nagradzano licznymi pochwałami wyrażanymi w dyskusjach, a także – po niemiecku – nie oklaskami, ale dziwnie brzmiącym dla polskiego ucha rytmicznym stukaniem w stoły. Z uwagą i zainteresowaniem uczestnicy słuchali także referatów studentów niemieckich. Jako że większość z ich wystąpień poświęcona była malarstwu i dziewiętnastowiecznej literaturze amerykańskiej, zaś większość polskich prac literaturze współczesnej spotkanie stało się okazją nie tylko do powtórzenia wcześniej zdobytej wiedzy, ale też do jej poszerzenia.

Studenci frankfurccy przyjęli polską grupę niezwykle serdecznie, goszcząc uczestników w swoich domach i organizując dla

nich program zwiedzania miasta oraz wieczorne spotkania towarzyskie. O rosnącej z godziny na godzinę intensywności i serdeczności kontaktów najlepiej świadczy fakt, że zanim konferencja dobiegła końca, wszyscy zgodnie uznali, że spotkanie zostanie w niedalekiej przyszłości powtórzone w Polsce i to nie tylko ze względów towarzyskich, ale też po to by znowu wspólnie porozmawiać o literaturze.

Sukces spotkania świadczy najlepiej o wartości inicjatywy. Perspektywa finałowej konferencji nie tylko nadawała dodatkowy sens czteromiesięcznej pracy, zarówno studentów, jak i prowadzących seminarium, ale też mobilizująco wpływała na jej jakość. Wszyscy uczestnicy programu dali z siebie więcej niż zazwyczaj, a z Frankfurtu powrócili pełni poczucia satysfakcji, którego nie zapewniłaby im żadna, nawet najwyższa ocena wystawiona na zakończenie seminarium w indeksie.

Jedną z uczestniczek wyprawy, studentka Joanna Stryjek, tak podsumowała swoje frankfurckie doświadczenie: „Nie ulega dla mnie wątpliwości, że seminarium odniosło sukces. Wszyscy mamy nadzieję, że w przyszłości wezmą to pod uwagę ci, od których zależy finansowanie podobnych przedsięwzięć. To, co nam się przydarzyło było warte każdego pieniądza. Niech i innym studentom będzie dane doświadczyć czegoś podobnie niezwykłego”.

Joanna Durczak

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

WYDZIAŁ CHEMII

DOKTORAT

22 lutego odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr. **Jarostawa Włodzimierza Dymary** *Wpływ różnych zastosowań zadań testowych na jakość i skuteczność kształcenia chemicznego*. Recenzenci: prof. dr hab. Wanda Brzyska, UMCS, prof. dr hab. Jerzy Konarski, UAM, prof. dr hab. Henryk Mrowiec, UŚ, promotor dr hab. Krystyna Borecka prof. Uniwersytetu Opolskiego. Rada Wydziału Chemii na posiedzeniu 26 lutego br. nadała mgr. Jarosławowi Dymarze stopień doktora nauk chemicznych.

FINAŁ PROJEKTÓW

1. SCIENCE TEACHERS EDUCATION PROGRAM (STEP), w ramach grantu TEMPUS Phare S-JEP-12224-97, którego koordynatorem był dr **R. Maciej Janiuk**. 8-11 lutego odbyło się na Wydziale Chemii spotkanie finalizujące 3-letni okres trwania projektu. Uczestniczyli przedstawiciele uczelni zagranicznych i krajowych, biorących w nim udział: prof. Hans-Jurgen Schmidt, prof. Bernd Ralle i dr Kurt Riquarts z Niemiec, dr Onno de Jong z Holandii, dr Mariana Hagberg i de Eeva Lakomaa ze Szwecji, prof. dr hab. Krystyna Borecka z Opoli, dr Marta Repelawicz z Kielc, prof. dr hab. Wiesław Stawiński z Krakowa i dr hab. Jerzy Górecki z Warszawy, a także prorektor UMCS prof. dr hab. **Elżbieta Skrzypek** oraz dziekani Wydziałów: prof. dr hab. **Nikodem Grankowski** (BiNoZ), prof. dr hab. **Mieczysław Budzyński** (Matematyki i Fizyki), prof. dr hab. **Barbara Gawdzik** (Chemii).

Profesor **Elżbieta Skrzypek**, prorektor UMCS, podziękowała w imieniu Władz Uczelni wszystkim uczestnikom za pomoc i współpracę. W sprawozdaniu przedstawione zostały najważniejsze osiągnięcia projektu, m.in.: uruchomienie nowych studiów kształcących nauczycieli przedmiotów przyrodniczych, wyposażenie laboratoriów na Wydziałach BiNoZ, Chemii oraz Matematyki i Fizyki w nowoczesny sprzęt, nawiązanie bliskiej współpracy między uczestnikami projektu w zakresie kształcenia nauczycieli. Goście zwiedzili laboratoria wyposażone w sprzęt zakupiony z funduszy TEMPUS Phare.

2. UMCS – CHEMICAL STUDIES REORGANIZATION (UMCS-CSR), finansowanego przez Komisję Europejską w ramach grantu TEMPUS S-JEP-12228-97, którego koordynatorem był profesor **Jan Rayss**.

16 lutego na Wydziale Chemii w spotkaniu sprawozdawczym uczestników projektu udział wzięli: prof. Marian Harasimiuk, rektor UMCS, dr Giuliana Magnacca, dr Paola Brusa i prof. Giuseppe Della Gatta z Uniwersytetu w Turynie, prof. Trygve Eriksen z Królewskiego Instytutu Technologicznego w Sztokholmie, prof. Stanisław Pietrzyk z żoną z Ecole Nationale Supérieure de Chimie z Lille we Francji, dr Edward Rój z Instytutu Nawozów Sztucznych w Puławach, prof. Tadeusz Borowiecki, dziekan WCh, profesorowie: Barbara Gawdzik, Jan Rayss i Stanisław Chibowski, prorektor WCh, oraz inni pracownicy Wydziału. Z wszystkimi partnerami zagranicznymi podpisana jest umowa o wymianie kadry naukowo-dydaktycznej i studentów w ramach programu SOCRATES. Kontynuowana będzie też współpraca naukowo-dydaktyczna. Z Uniwersyteciem w Turynie Wydział Chemii ma już podpisane dwie umowy o współpracy naukowej (WCh reprezentują profesorowie: Jan Rayss i Andrzej Dawidowicz). Podpisana została również umowa o współpracy naukowej z Ecole Nationale Supérieure de Chimie z Lille we Francji (WCh reprezentuje prof. Tadeusz Borowiecki).

WYJAZDY ZAGRANICZNE

5-11.02 – prof. dr hab. **Andrzej Patrykiewicz** przebywał w Instytucie Fizyki, Johannes-Guttenberg-Universität Mainz (Niemcy), kontynuując współpracę naukową.

14-18.02 – dr **Maciej Janiuk** przebywał w ramach programu TEMPUS S-JEP-12228-97 w Manchesterze (Wielka Brytania).

19.02 -4.03 – mgr **Sylwia Piaseczna** przebywała w ramach programu TEMPUS S-JEP-12228-97 w Uniwersytecie w Turynie (Włochy).

26.02-4.03 – prof. dr hab. **Andrzej Dawidowicz**, dr **Dorota Wianowska**, mgr **Agnieszka Gładysz-Płaska**, mgr **Rafał Kalitowski** przebywali w ramach programu TEMPUS S-JEP-12228-97 w Uniwersytecie w Turynie (Włochy).

WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

PROFESURY

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 10 stycznia tytuł naukowy profesora nauk biologicznych otrzymała pani dr hab. **Elżbieta Dernałowicz-Malarczyk** z Zakładu Biochemii.

Minister Edukacji Narodowej mianował na stanowisko profesora zwyczajnego w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej: z dniem 1 lutego panią prof. dr hab. **Martynę Kandefer-Szerszeń**, kierownika Zakładu Wirusologii i Immunologii; z dniem 1 marca pana prof. dr hab. **Zdzisława Michalczyka**, kierownika Zakładu Hydrografii.

PAMIĘCI DR KATARZYNY SĘCZKOWSKIEJ



25 stycznia pożegnaliśmy na krasnostawskim cmentarzu przy parafii rzymsko-katolickiej Matki Bożej Pocieszenia naszą Koleżankę dr Katarzynę Sęczkowską, długoletniego pracownika naukowo-dydaktycznego Zakładu Zoologii Instytutu Biologii UMCS. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli: Rodzina, Koleżanki i Koledzy z Instytutu Biologii oraz liczne grono Przyjaciół. Dr Sęczkowska swoim życiem i działalnością naukową związana była z UMCS i Lubelszczyzną. Urodziła się 15 marca 1925 roku w Zakręciu koło Krasnegostawu. W tym mieście ukończyła gimnazjum im. Władysława Jagiełły, a wcześniej, w okresie okupacji niemieckiej, uczęszczała na tajne komplety. Studiowała biologię w latach 1946-1951 na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UMCS. Na piątym roku studiów podjęła pracę w Katedrze Zoologii Systematycznej, którą wówczas kierował prof. dr hab. Konstanty Strawiński. Pod jego kierunkiem wykonała pracę magisterską (1951), a następnie doktorską (1960). Na stanowisku adiunkta została zatrudniona od 1961 roku.

Specjalizowała się w grupie owadów z rzędu *Thysanoptera*. Była autorką bądź współautorką 35 publikacji naukowych. Jej prace z zakresu biologii, ekologii, faunistyki oraz o znaczeniu tych zwierząt dla ochrony roślin wniosły nowe dane do poznania wciornastków (przylżeńców) Polski. W badaniach naukowych współpracowała z wieloma krajowymi i zagranicznymi ośrodkami naukowymi oraz z przemysłem tytoniowym. Uczestniczyła w procesie dydaktycznym na wszystkich latach studiów stacjonarnych i zaocznych. Za pracę dydaktyczną jako opiekun grupy studenckiej Wydziału otrzymała wyróżnienie Ministra Szkolnictwa Wyższego. Ponadto była wielokrotnie wyróżniana nagrodami Rektora UMCS. Za działalność naukowo-dydaktyczną została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami przyznawanymi wówczas w Uczelni. Była członkiem Polskiego Towarzystwa Entomologicznego, Polskiego Towarzystwa Zoologicznego oraz Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.

Dr Katarzyna Sęczkowska charakteryzowała się wielką skromnością i pracowitością, a swoje wieloletnie cierpienie wywołane chorobą znosiła w spokoju, nie narzekając na los. W pamięci przyjaciół oraz koleżanek i kolegów dr „Kasia” pozostanie jako człowiek wielkiej kultury i oddania dla innych. Cześć Jej Pamięci

Jacek Łętowski

DOSKONALENIE NAUCZYCIELI PRZYRODY

Przygotowywanie i doskonalenie zawodowe kadr nauczycielskich do realizacji zadań wynikających z założeń systemowo-programowej reformy polskiej oświaty ma na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi tradycję. 17 lutego po raz trzeci zainaugurowano Nauczycielskie Studia Podyplomowe „Nauczanie przyrody na drugim etapie kształcenia”.

Spotkanie zaszczytyło obecnością władze Uczelni, Wydziału oraz nauczyciele akademicy. Wiele ciepłych słów do nauczycieli skierowała pani prof. dr hab. **Elżbieta Skrzypek**, prorektor UMCS. Zwróciła uwagę na konieczność podnoszenia jakości kształcenia na wszystkich szczeblach edukacyjnych i ogromną rolę do spełnienia w tym zakresie przez nauczycieli. Dziekan Wydziału BiNoZ, prof. dr hab. **Nikodem Grankowski** serdecznie powitał studiujących nauczycieli w imieniu własnym oraz prorektorów prof. dr hab. Bogusława M. Kaszewskiego i prof. dr hab. Jacka Łętowskiego i w towarzystwie Pani Prorektor wręczył im Karty Słuchacza.

Wymienione studia uruchomiono dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Edukacji Narodowej (grant edukacyjny MEN uzyskany w ramach III edycji konkursu). Słuchaczami dwusemestralnego, trzystugodzinowego szkolenia są czynni zawodowo nauczyciele, absolwenci kierunków biologicznych i geograficznych uczelni wyższych, którzy zdecydowali się uzupełnić swoje kwalifikacje w zakresie nauczania przedmiotu przyroda w klasach IV-VI szkoły podstawowej. O 60 miejsc na studiach ubiegało się blisko 200 kandydatów z województwa lubelskiego. Przyjęto nauczycieli najlepszych, z udokumentowanym dorobkiem i osiągnięciami w pracy zawodowej.

Kadrę dydaktyczną stanowią pracownicy naukowcy Instytutów: Biologii, Chemii, Fizyki, Nauk o Ziemi i Pedagogiki oraz osoby pełniące funkcje nadzoru pedagogicznego w instytucjach zarządzających oświatą w województwie, specjaliści w zakresie kształcenia i doskonalenia nauczycieli.

Doskonalenie ma charakter merytoryczny i metodyczny. Przygotowując program studiów ich autorki (dr **Marianna Nowak** z Pracowni Dydaktyki Geografii oraz dr **Maria Pedryc-Wrona** i dr **Elwira Samonek-Miciuk** z Pracowni Dydaktyki Biologii) podporządkowały dobór i układ treści zagadnieniu integracji wiedzy, holistycznej wizji świata przyrody. Obok przedmiotów pomagających słuchaczom w zrozumieniu zależności między biotycznymi i abiotycznymi elementami środowiska w programie uwzględniono zagadnienia poświęcone psychologicznym oraz pedagogiczno-dydaktycznym aspektom nauczania treści przyrodniczych na II etapie edukacyjnym. W trakcie zajęć warsztatowych i ćwiczeń

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

(stanowią 80% wszystkich zajęć) nauczyciele będą mieli okazję opracowywać różne materiały dydaktyczne przydatne im podczas planowania i organizacji procesu nauczania-uczenia się przyrody.

Cały proces szkolenia zostanie poddany ewaluacji wewnętrznej – przygotowanej przez kierownika studium oraz zewnętrznej – prowadzonej przez ekspertów z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Uzyskane w badaniach dane ilościowe i jakościowe zostaną wykorzystane do oceny efektywności kształcenia oraz staną się podstawą modyfikacji i dalszych udoskonalień programu studiów.

W tym samym dniu odbyła się uroczystość zakończenia drugiej edycji Studiów Podyplomowych. Dyplomy otrzymało 60 nauczycieli, którzy przez ostatnie dwanaście miesięcy doskonalili swoje umiejętności przedmiotowo-metodyczne. Dodatkową okazją do ostatnich podziękowań i życzeń było spotkanie towarzyskie Słuchaczy, władz Wydziału BiNoZ i nauczycieli akademickich ze Studium Podyplomowego.

Elwira Samonek-Miciuk

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

HABILITACJA

14 marca odbyło się kolokwium habilitacyjne dr. **Christophera Grabowskiego** z Instytutu Anglistyki. Recenzentami w przewodzie byli: prof. dr hab. Jacek Wiśniewski z UW, prof. dr hab. Jakub Z. Lichański z UW, prof. dr hab. Leszek Kolek z UMCS.

DOKTORATY

1 marca odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Joanny Złotkiewicz-Kłębukowskiej** *Stanowisko prasy brytyjskiej wobec sprawy polskiej w czasie pierwszej wojny światowej*. Promotor: prof. dr hab. Wiesław Śladkowski, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Tomasz Schramm, UAM, prof. dr hab. Małgorzata Willaume, UMCS.

9 marca odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Małgorzaty Brzozowskiej** *Etymologia a konotacja słowa (na materiale współczesnej polszczyzny literackiej i ludowej)*. Promotor: prof. dr hab. Jerzy Bartmiński, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Jadwiga Puzynina, UW, prof. dr hab. Czesław Kosyl, UMCS.

UMOWA

20 grudnia została podpisana na 4 lata umowa o współpracy naukowej między UMCS a Narodową Akademią Nauk Ukrainy. Umowę podpisali rektor UMCS prof. **M. Harasimiuk** oraz prof. **I. Kuras**, wiceprezydent NAN Ukrainy, ze strony ukraińskiej. W jej ramach realizowany będzie temat „Język ukraiński w Polsce i polski na Ukrainie: 1945-2000”. Umawiające się strony zobowiązały się do realizacji poszczególnych etapów zgodnie z planem pracy, który jest nieodłączną częścią umowy. Naukowcy polscy i ukraińscy postawili przed sobą następujące zadania: stworzenie fonoteki dialektalnej gwar ukraińskich w Polsce, formowanie kartoteki *Słownika gwar ukraińskich w Polsce i Słownika gwar polskich na Ukrainie*, opis stanu współczesnego i dynamiki rozwoju gwar ukraińskich w Polsce i odpowiednio polskich na Ukrainie, zbadanie przeszłości i stanu współczesnego toponimii Lubelszczyzny oraz języka ukraińskich wydań w Polsce. W ramach umowy przewidziano przeprowadzenie kilku seminariów dialektologicznych i etnolingwistycznych oraz wydanie monografii i podręcznika *Dialektologia ukraińska dla polskich uniwersytetów*. Strony przewidują także możliwość wzajemnego dostępu do zasobów dialektalnych obu uczelni oraz organizację ekspedycji dialektologicznych. Określone zostały zasady finansowania tematu oraz wymiany pracowników naukowych.

JUBILEUSZE

W minionym roku jubileusz 70 urodzin święcił prof. Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego z Kamieńca Podolskiego na Ukrainie, wieloletni kierownik Katedry Historii – **Ion Istrailevič Vynokur**. Ten znany archeolog, badacz dziejów kultury czerniachowskiej, autor wykopalisk na wielu ważnych stanowiskach z okresu rzymskiego, posiadający bogaty dorobek naukowy, cieszy się na Ukrainie szczególną sympatią. Szczyci się też licznym gronem uczniów oraz wielką rzeszą przyjaciół. Ci ostatni postanowili uczcić swojego Mistrza zbiorem publikacji *Davnja i seredn'ovična istorija Ukrajiny (istoryko-archeolohičnyj zbirnyk) na pośahu Iona Vynokura z nahody joho 70-riččja, Kam'jenc' – Podil's'kyj 2000*, na który złożyły się teksty 44 autorów, redagowanych przez zespół znanych uczonych ukraińskich: L. V. Baraženov, M. Ju. Brajčev's'kyj, O. M. Zaval'njuk, A. O. Kopylov, E. V. Maksimov, O. P. Mocja, O. M. Prychodnjuk, V. S. Stepankov, S. V. Trubčaninov, A. G. Filinjuk.

Prof. I. Vynokur słynie gościnnością, której doświadczało wielu, zarówno młodych, jak i doświadczonych lubelskich archeologów. Posiada też niezwykle rzadką cechę nieskrywania wyników swoich poszukiwań, udostępniając szczerze najwspanialsze materiały, zawsze z radością, że znajdują kolejnego zainteresowanego.

21 września 1992 r. z woli ś.p. rektora Eugeniusza Gąsiora prof. I. I. Vynokur wpisany został do zaszczytnego grona uhonorowanych Medalem *Amicis Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*. Jubilat do dzisiaj eksponuje medal na najbardziej widocznym miejscu, uznając go za jedną z najwartościowszych nagród, jaką dał mu los. Nic więc dziwnego, że w księdze znalazły się również teksty archeologów z Polski, a wśród nich autorstwa Jana Gurby i Anny Zakościelnej (*Związki profesora Iona Vinokura z polską, a szczególnie lubelską archeologią*, s. 38-41) oraz Andrzeja Kokowskiego (*O zagadkowych guzkach glinianych typu „Bernašivka”*, s. 161-167) z Katedry Archeologii UMCS.

Tą drogą lubelska archeologia życzy Panu, Panie Profesorze, jeszcze wielu lat owocnych badań.

15 lutego archeologia niemiecka oddawała honory z okazji 65 urodzin profesorowi **Achimowi Leube** z Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie, jednemu z największych specjalistów badań nad okresem rzymskim. Ta niezwykle zasłużona dla europejskiej prehistorii postać zasługuje również na uwagę z racji podjęcia spektakularnych badań nad rolą tej nauki jako narzędzia propagandy nazistowskiej. Prof. Leube ujawnił wiele dokumentów obrazujących strategię i bezwzględność sterowania wymową źródeł prahistorycznych oraz przerażające rozmiary systematycznego rabunku zasobów muzealnych w trakcie drugiej wojny światowej, prowadzonego przez dwa specjalnie powołane „Sonderkomanda”, dowodzone przez archeologów: Rosenberga i Jahnkuna. Zorganizowana przez Jubilata trzy lata temu w Berlinie konferencja naukowa na ten temat wstrząsnęła archeologią niemiecką głęboko, a podsumowujący ją tom, liczący ponad 1000 stron, uznany został za jedno z najważniejszych wydawnictw niemieckich końca XX wieku.

Zgodnie z tradycją, obchody jubileuszowe opatrzone są okolicznościowym wykładem, gloszonym przez nestora niemieckiej archeologii. Niestety, prof. dr H. Ament z mogunckiego uniwersytetu poważnie rozchorował się. W związku z tym organizatorzy postanowili złamać tradycję i o wykład dedykowany Jubilatowi poprosili prof. dr hab. **Andrzeja Kokowskiego** z naszego Uniwersytetu. Wypełniona po brzegi ogromna sala, w obecności tuzów niemieckiej archeologii, władz instytucji i przedstawicieli innych dziedzin humanistyki wysłuchała owacyjnie przyjętego referatu „Das echtgesicht der Goten” („Prawdziwy” wizerunek Gotów).

Jubilatowi zadedykowano również specjalnie zredagowaną, liczącą 520 stron księgę pamiątkową, złożoną z tekstów 52 specjalistów, pt. „...trans Albim fluvium...” *Forschungen zur vorrömischen kaiserzeitlichen und frühmittelalterlichen Archäologie. Festschrift für Achim Leube zum 60. Geburtstag*, zredagowaną przez M. Meyera w ramach serii „Internationale Archäologie: Stu-

dia honoraria” (t. 10, Rahden 2001). Jednym z autorów jest A. Kokowski (*Tongefäße im Mastomęcz-Stil*, s. 321-326), ale całość ma jeszcze jeden lubelski akcent. Tłumaczenia na język polski streszczeń publikowanych artykułów dokonał bardzo wysoko ceniony na zachodzie młody specjalista z Katedry Archeologii – mgr **Piotr Łuczkiwicz**.

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

O NOWYM KODEKSIE SPÓŁEK

13 lutego odbyła się w siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego przy Placu Litewskim konferencja „Nowe rozwiązania prawne zawarte w Kodeksie Spółek Handlowych”. Współorganizatorami były Wydział Prawa i Administracji UMCS i Lubelska Federacja Rozwoju. Honorowy patronat nad konferencją objęli Wojewoda Lubelski i Marszałek Województwa Lubelskiego.

Konferencję otworzył i przewodniczył obradom dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. dr hab. **Leszek Leszczyński**. Referaty wygłosili: prof. dr hab. **Stanisław Sołtyśński** – członek Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego współautor projektu Kodeksu Spółek Handlowych: „Wybrane zagadnienia części ogólnej Kodeksu – najważniejsze zmiany dotyczące spółek osobowych”; prof. dr hab. **Andrzej Kidyba** z Zakładu Prawa Gospodarczego i Handlowego UMCS – recenzent Kodeksu Spółek Handlowych w sejmie RP: „Nowe regulacje dotyczące spółki z ograniczoną odpowiedzialnością”; prof. dr hab. **Andrzej Szumański** z Katedry Prawa Gospodarczego Prywatnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, współautor projektu Kodeksu Spółek Handlowych: „Zmiany dotyczące spółki akcyjnej – łączenie, podział i przekształcanie spółki”.

W konferencji wzięło udział 120 osób – radców prawnych, przedsiębiorców i przedstawicieli administracji.

KONFERENCJA

Prof. zw. dr hab. **Andrzej Wąsek** wziął udział w konferencji zorganizowanej przez Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą na temat „Przestępstwa na terenach przygranicznych”. Wygłosił referat „Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości”.

PRAWNE ASPEKTY KORZYSTANIA Z INTERNETU

21.02.01 na Wydziale Prawa i Administracji UMCS odbyło się seminarium poświęcone problematyce prawnych uwarunkowań korzystania z Internetu, zorganizowane przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Lublin. Celem projektu było przybliżenie studentom zagadnień związanych ze świadczeniem usług internetowych oraz poruszenie aspektów ochrony sądowej praw autorów dzieł intelektualnych. Ponadto przedstawiono temat ograniczenia swobodnej transmisji danych w Internecie oraz problemy etyczne związane z wykorzystaniem Internetu do szerzenia treści sprzecznych z prawem i powszechnie przyjętymi normami moralnymi. Patronat merytoryczny nad seminarium objęła Pani prof. dr hab. Maria Poźniak-Niedzielska.

Był to już drugi projekt współtworzony przez Panią profesor i ELSA Lublin; pierwszy to międzynarodowa konferencja „Prawa autorskie we współczesnym świecie”, która miała miejsce 2 – 5 grudnia 1999 r.

Seminarium spotkało się z ogromnym zainteresowaniem. W Auli Uniwersyteckiej zgromadziło się przeszło 350 osób, wśród których znaleźli się: pracownicy nauki uniwersytetu, studenci, przedstawiciele firm komputerowych, klienci kawiarni internetowych i inni. Tak duża frekwencja jest najlepszym dowodem na to, że poruszona tematyka jest bardzo aktualna i cieszy się sporym zainteresowaniem.

Seminarium zostało uroczystie otwarte przez pana prof. dr hab. **Leszka Leszczyńskiego** o godz. 10.30 w wypełnionej po brzegi auli.

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



Pierwszy wykład „Ochrona danych osobowych w Internecie” przedstawił mgr **Paweł Fajgielski**. Poruszone problem ochrony prywatności w sieci, biorąc pod uwagę zarówno aspekty prawne, jak i kwestie techniczne. To stosunkowo nowe zagadnienie, które pojawiło się w Polsce w 1997 r. wciąż budzi wiele kontrowersji i niejasności. Wystąpienie pana Fajgielskiego na pewno rozwiła przynajmniej część z nich.

Następnie głos zabrał prof. dr hab. **Tadeusz Zasępa** z KUL, który zaprezentował temat „Szanse i zagrożenia w Internecie”. Otóż okazuje się, że to nowe i coraz bardziej popularne medium stwarza ogrom nowych zagrożeń, których nie do końca jesteśmy świadomi. Niewłaściwie wykorzystane może negatywnie odbić się na moralnej, religijnej i estetycznej sferze działań człowieka, toteż należy zwrócić szczególną uwagę na wpływ, jaki Internet wywiera na nasze życie. W skrajnych przypadkach korzystanie z Internetu prowadzi do uzależnień, dlatego też powinniśmy z rozsądkiem i umiarem podchodzić do tego problemu.

Oczywiście globalna sieć otwiera wiele nowych możliwości i stwarza nowe szanse, ale takie jednostronne spojrzenie na tę sprawę nie doprowadzi nas do wysnucia prawidłowych wniosków. Wykład zakończył się ożywioną dyskusją, najlepiej oddającą wagę problemowi.

Trzecim z kolei wystąpieniem był „Podpis elektroniczny – uregulowania prawne” pana mgr. **Radosława Chmury**. Przedstawiono zarówno projekt rządowy jak i poselski, oba mające na celu uregulowanie prawnej kwestii. Dotychczasowe przepisy nie przystają do obecnych potrzeb, dlatego też jest to jeden z najbardziej palących problemów związanych z Internetem. Po krótkiej przerwie prezentowała się pani **Anna Płaska** – przedstawicielka lubelskiej firmy Profuturo. Tematem jej wystąpienia były „Certyfikaty, klucze kryptograficzne i zabezpieczenie usług sieciowych”. Ta tematyka jest niezwykle aktualna, choćby ze względu na ponawiające się ataki „hackerów”, godzące nie tylko w firmy i instytucje, ale także w interes zwykłego użytkownika. Wystarczy przypomnieć sobie głośne sprawy wirusów dołączanych do poczty elektronicznej.

Następnie głos zabrał pan **Krzysztof Janiszewski** – przedstawiciel Microsoft. Przedstawił problem „Piractwo komputerowe w Polsce. Internet – przeszkoda czy pomoc”. Zaprezentował wiele przykładów na poparcie tezy, że piractwo komputerowe, czyli korzystanie z cudzej własności intelektualnej jest nie tylko niemoralne, ale i w szerszej perspektywie zupełnie nieopłacalne. Zapoznał słuchaczy z ideą i celami organizacji BSA, która ma propagować korzystanie z licencjonowanych kopii oprogramowania. Wykazał niezbicie, że podczas korzystania z sieci jesteśmy nieustannie mamieni ofertami kupna nielegalnych programów i że jest to proceder, na którym wszyscy tracimy.

Kolejną poruszoną kwestią były „Naruszenia dóbr osobistych w Internecie – wstęp do problematyki”, o których to mówił pan **Piotr Wąglowski**. W sposób wyczerpujący przedstawił zagadnienie naruszania dóbr osobistych za pośrednictwem Internetu oraz zaprezentował pomysł utworzenia nowej organizacji zrzeszającej internautów, a mającej strzec nas przed takimi praktykami.

Bardzo duże zainteresowanie wzbudziło wystąpienie Pana **Krzysztofa J. Jakubskiego** dotyczące „Wybranych aspektów przestępstw popełnianych za pomocą

Internetu”. Niestety nowego i niewątpliwie bardzo pożądanego medium, jakim jest Internet, nie ominie problem jednostek pragnących wykorzystać je niezgodnie z prawem, bądź z powszechnie przyjętymi normami moralnymi. Stąd też niezwykle ważne jest, byśmy posiadali odpowiednią wiedzę na ten temat i wiedzieli, jak w danej sytuacji zareagować.

Jako ostatnia głos zabrała pani **Olga Bieguńska** z firmy Baker&McKenzie. Omówiła zagadnienie nielegalnego rozpowszechniania utworów muzycznych za pośrednictwem Internetu. Biorąc pod uwagę ostatnie orzeczenia sądów amerykańskich w sprawie popularnego Napstera, należy domniemywać, iż problem ten będzie coraz częściej przedmiotem sporów i kontrowersji. Seminarium zakończyło się o godzinie 16.30. Poruszone szereg ważnych problemów, a ożywione dyskusje są dowodem aktualności problematyki. Wystąpienia były ilustrowane prezentacjami multimedialnymi, które znacznie podnosiły atrakcyjność omawianej tematyki. ELSA Lublin pragnie serdecznie podziękować za udzieloną pomoc i wsparcie: prof. dr hab. Leszczyńskiemu – dziekanowi WPiA, prof. dr. hab. Marii Poźniak-Niezielskiej, mgr. Pawłowi Fajgielskiemu, prof. dr. hab. Tadeuszowi Zasępie, mgr. Radosławowi Chmurze, Annie Płaskiej, Krzysztofowi Janiszewskiemu, Piotrowi Wąglowskiemu, Krzysztofowi J. Jakubskiemu, Oldze Bieguńskiej oraz sponsorom: Microsoft, TP S.A., PKO BP, Onet.pl, Temida, Iuris Prudentia i wszystkim osobom, które pomogły nam w organizacji projektu.

Ślawomir Kuśmicki

KONFERENCJA ELFA W MEDIOLANIE

Dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. dr hab. Leszek Leszczyński uczestniczył w dorocznej Konferencji Dziekanów Wydziałów Prawa stowarzyszonych w European Law Association. Konferencja odbyła się 22-24 lutego w Mediolanie. Wkrótce na łamach „WU” ukaże się sprawozdanie wraz z omówieniem głównych problemów kształcenia prawników.

WYDZIAŁ MATEMATYKI I FIZYKI

PROFESOR ZWYCZAJNY

Minister Edukacji Narodowej mianował prof. dr hab. **Mieczysława Budzyńskiego** z dniem 1 lutego na stanowisko profesora zwyczajnego w UMCS.

DOKTORAT

7 marca odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. **Pawła Zaręby**. Temat rozprawy: *Rozszerzenia formalizmu fazy przypadkowej z zastosowaniem do wybranych procesów jądrowych*. Promotor: prof. dr hab. Wiesław A. Kamiński z Instytutu Fizyki UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Stanisław G. Rohoziński z Instytutu Fizyki Teoretycznej Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr hab. Bożena Pomorska z Instytutu Fizyki UMCS.

WYJAZDY NAUKOWE

Dr **K. Bolibok** – Uniwersytet w Sewilli; mgr **M. Bieniek** – udz. w konferencji nauk. w Niemczech i na Węgrzech; prof. **W. I. Gruszecki** – konf. naukowa w Uniwersytecie Kalifornijskim w Santa Cruz; prof. dr hab. **M. Jałochowski** – udział w konf. z wygł. referatu, Niemcy; dr **T. Komorowski** – Francja, współpraca naukowa; prof. **J. Kozicki** – Uniw. Bielefeld, Niemcy; prof. dr hab. **J. Krzyż** – Niemcy, udz. w konf. naukowej; dr **M. Kullik** – Laboratorium Fiz. Neutronowej w Dubnej, dr hab. **J. Kurek** – Uniw. Masaryka w Brnie, współpraca naukowa; mgr **K. Mazurek** – IRES, Strasburg; prof. dr hab. **D. Szynal** – udział w konf. naukowej w Niemczech; dr **Z. Wroński** – Inst. Maxa Plancka w Garching, Niemcy; prof. dr hab. **K. I. Wysokiński** – Uniwersytet w Bristolu, kontynuacja wioletoleńszej współpracy naukowej.

WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII

HABILITACJA

21 lutego odbyło się kolokwium habilitacyjne doktora **Andrzeja Węglińskiego**, pracownika Zakładu Psychopedagogiki Specjalnej.

WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII

DOKTORAT

21 lutego odbyła się obrona rozprawy doktorskiej mgr **Anny Gollszek** *Naród i państwo w koncepcji Bolesława Limanowskiego*. Promotor prof. dr hab. Stanisław Jędynak, recenzenci: prof. dr hab. Stanisław Wójcik, KUL, dr hab. Lesław Hostyński prof. nadzw. UMCS.

WYKŁAD

W Instytucie Filozofii odbył się wykład dr. Krzysztofa Kościuszki „Chaos i wiedza”.

WYDZIAŁ EKONOMICZNY

DOKTORAT

22 lutego odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr. **Daniela Kucharka** *Zasady funkcjonowania giełd terminowych w Niemczech, Francji i Szwajcarii*. Promotor: prof. dr hab. Wacław Grzybowski, recenzenci: prof. dr hab. Andrzej Szopa, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, prof. dr hab. Henryk Mamcarz, UMCS.

WYDZIAŁ POLITOLOGII

PRAWO HABILITOWANIA

Centralna Komisja do spraw Tytułu i Stopni Naukowych, na swoim posiedzeniu 7 marca 2001 r., w trzydziestym piątym roku funkcjonowania placówki politologicznej w Lublinie, udzieliła Wydziałowi Politologii UMCS prawo nadawania stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce.

CENTRUM DOKUMENTACJI EUROPEJSKIEJ

15 lutego przy Wydziale Politologii rozpoczęło działalność Centrum Dokumentacji Europejskiej – ogólnouczelniana jednostka organizacyjna, której celem jest gromadzenie dokumentów dostarczanych przez Unię Europejską. Centrum funkcjonuje na podstawie umowy zawartej 6 lipca 2000 r., pomiędzy UMCS a Komisją Europejską. Prawo do korzystania z dokumentów zgromadzonych w Centrum ma charakter powszechny.

Do zadań Centrum należy w szczególności: 1) opracowywanie otrzymanych dokumentów, 2) Udostępnianie dokumentów drukowanych i elektronicznych oraz dostępnych baz danych, 3) rozpowszechnianie informacji

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

o zasobach Centrum, 4) prowadzenie szkoleń specjalistycznych w zakresie korzystania ze źródeł informacji Unii Europejskiej, 5) organizowanie seminariów i konferencji na temat Unii Europejskiej, 6) promowanie wydawnictw UMCS dotyczących Unii Europejskiej.

Działalnością jednostki kieruje Rada Centrum, w której skład wchodzi pracownicy Wydziałów: Prawa i Administracji, Ekonomicznego i Politologii. Przewodniczącym Rady z urzędu jest Dziekan Wydziału Politologii.

STANDARDY AKREDYTACYJNE

19 lutego prof. dr hab. **Henryk Chałupczak**, prodziekan Wydziału Politologii ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą, został powołany w skład grupy ekspertów opracowujących standardy szczegółowe dla kierunku Politologia. Zaproponowany przez prof. Chałupczaka projekt standardów akredytacji przedyskutowano i zaakceptowano na posiedzeniu Rady Wydziału 9 marca.

NAGRODY DZIEKANA

Na posiedzeniu Rady Wydziału Politologii 9 marca wręczono nagrody zwycięzcom Trzeciego Konkursu na Najlepszą Pracę Magisterską z Zakresu Stosunków Międzynarodowych. Do Konkursu zgłoszono osiem prac magisterskich. Nagrodę główną (m. in. w postaci skierowania fragmentów pracy do publikacji w „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio K: Politologia) otrzymała mgr **Iрма Słomczyńska**, za pracę *Połączone Siły Wielonarodowe do Zadań Specjalnych* napisaną pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Ziemowita J. Pietrasia. Wyróżnienia otrzymali: mgr **Michał Łuszczuk** za pracę *Rzecznik Praw Obywateli Unii Europejskiej* – promotor prof. Z. J. Pietraś oraz mgr **Małgorzata Bielecka** za pracę *Wielonarodowe siły zbrojne w pozimnowojennej Europie* – promotor prof. dr hab. **Marek Pietraś**.

NOWY KONKURS

Uchwałą Rady Wydziału Politologii z 9 marca zatwierdzono regulamin Konkursu na najlepszą pracę magisterską z zakresu Politologii (specjalności: dziennikarstwo, samorząd i polityka lokalna, społeczno-ustrojowa). Do konkursu mogą być zgłaszane prace magisterskie obronione przez studentów Wydziału Politologii UMCS w danym roku akademickim, nie później niż 30 września. Nagrodami w konkursie są: dyplom, nagroda pieniężna w wysokości 1 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia oraz skierowanie fragmentów pracy do publikacji w „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio K; dwa wyróżnienia w postaci dyplomów i nagród pieniężnych w wyżej wymienionej wysokości. Nagrody przyznaje dziekan na wniosek komisji konkursowej.

WYKŁADOWCA Z CZECH

W ramach umowy o współpracy, zawartej pomiędzy Wydziałem Politologii UMCS a Wydziałem Politologii Uniwersytetu Masaryka w Brnie, od 25 lutego do 3 marca przebywał na naszym Wydziale mgr **Břetislav Dančák**, zastępca dyrektora instytutu Stosunków Międzynarodowych tamtejszego Uniwersytetu. Umowa o współpracy naukowej, którą ze strony naszego Wydziału koordynuje Zakład Myśli Politycznej XIX i XX w., realizowana jest już od trzech lat. Mgr Břetislav Dančák jest trzecim pracownikiem Uniwersytetu Masaryka, który prowadzi badania naukowe w UMCS. Jako specjalista zajmujący się najnowszymi dziejami Europy Środkowej prowadzi badania we wszystkich państwach tego regionu, badając zarówno współpracę międzynarodową, jak i sytuację wewnętrzną poszczególnych państw. Mgr B. Dančák przeprowadził zajęcia specjalizacyjne na temat „Pozycji Republiki Czeskiej w Europie Środkowej pod koniec XX wieku” dla studentów ze specjalności Stosunki Międzynarodowe. Zajęcia odbyły się w języku polskim, którym mgr Břetislav Dančák świetnie się posługuje, a jako rodowity Ślązak – zaoliński, doskonale zna polską kulturę.

DOKTORANCI Z UKRAINY

Od semestru letniego gośćmi Wydziału Politologii są doktoranci Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, odbywający staże naukowe w ramach Kolegium Uniwersytetów Polskich i Ukraińskich: mgr **Ołesia Besaraba** i mgr **Ihor Konowalenko**, których opiekunami naukowymi są: dr Agata Ziętek i prof. zw. dr hab. Ziemowit Jacek Pietraś.

SPOTKANIE AUTORSKIE

21 lutego odbyło się na Wydziale Politologii spotkanie autorskie z **Bronisławem Wildsteinem**, zorganizowane z inicjatywy Forum Studentów Nauk Politycznych (organizacja studencka działająca od kilku miesięcy na naszym Wydziale). W ramach spotkania, w którym obok licznie zgromadzonych gości i studentów wzięli udział członkowie władz Uczelni, odbyła się promocja książki *Dekomunizacja, której nie było i Profile wieku*. Bronisław Wildstein jest również autorem powieści: *Jak woda* (1989, nagroda Kościelskich), *Brat* oraz tomu opowiadań *O zdradzie i śmierci* (1994, nagroda Fundacji Kultury). Warto przypomnieć, że w latach osiemdziesiątych B. Wildstein współpracował z KOR oraz był członkiem „Solidarności”. Jest również współzałożycielem takich pism, jak „Indeks” i „Kontakt”, pisze dla „Życia”, „Gazety Wyborczej”, „Wprost” i „Rzeczpospolitej”.

STUDENTKA Z UKRAINY

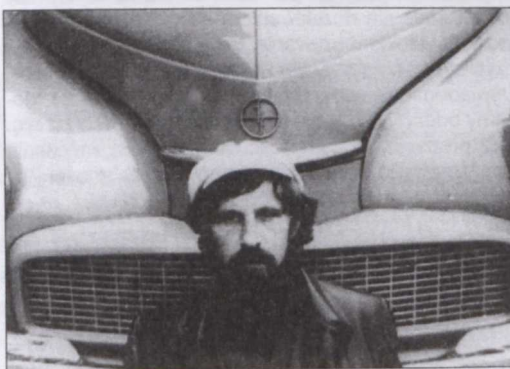
W ramach umowy o współpracy zawartej pomiędzy wydziałem Politologii UMCS a Wydziałem Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, realizowana jest wymiana studentów. W semestrze letnim naukę na naszym Wydziale podjęła studentka trzeciego roku nauk politycznych p. **Lesya Rekunova**, która jest jednocześnie stypendystką naszego Wydziału.

BYWALEC '2000

Prof. zw. dr hab. **Ziemowit Jacek Pietraś**, dziekan Wydziału Politologii, został uhonorowany tytułem BYWALEC '2000. Tytuł ten jest przyznawany corocznie przez zespół redakcyjny „Kuriera Lubelskiego” najsympatyczniejszym i najwytrwalszym uczestnikom elitarnych lubelskich bankietów.

WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

DWUDZIESTA ROCZNICA ŚMIERCI JANA POPKA



25 grudnia 2000 roku minęła dwudziesta rocznica przedwczesnej śmierci **Jana Popka** – artysty malarza, pedagoga, wyjątkowej osobowości, która już za życia obrosła legendą. Był adiunktem Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS, współzałożycielem kwartalnika „Akcent”, autorem szeregu wystaw indywidualnych, uczestnikiem ważnych wystaw zbiorowych.

W lutym br. w Galerii Starej lubelskiego BWA można było oglądać wystawę Jego obrazów, rysunków i grafik. Ekspozycja miała charakter retrospektywy ukazującej ewolucję i poszukiwania formalne artysty. Jan

Poppek był twórcą nawiązującym do pop-artu oraz do świadczeń nowej figuracji. Jego niewielkie, wielobarwne kompozycje od początku miały charakter bardzo osobistego zapisu odnoszącego się do spraw społeczno-politycznych, bądź życia prywatnego. Znane szerokiej publiczności takie serie jak „Krzesała”, „Skrzypce” czy „Śmietniki świata” są pracami o głębokiej wymowie symbolicznej i nie można odmówić im miana nie tylko wyjątkowych, ale i wybitnych dzieł sztuki. Twórczość Jana Popka mimo upływu czasu nie traci nic ze swej aktualności. Jego obrazy tworzone były pod wpływem kultury masowej, która gdy powstawały była czymś egzotycznym i odległym dla Polaków, zaś teraz coraz silniej nas zalewa, stając się zjawiskiem namacalnym i bliskim. Jeśli sztuka ma skłaniać do myślenia, to zapewne malarstwo Jana Popka spełnia to zadanie znakomicie!

Napisał On kiedyś:

„...Gdy patrzę na swoje prace, one zaczynają ożywać. Gdy mnie zabierze czas, czy moja praca zgaśnie?...” Pragnę w imieniu odbiorców sztuki odpowiedzieć niezyczącemu artyście – mojemu Ojcu – iż jego praca żyje i nie zgaśnie dopóki są ludzie, którzy chcą oglądać to naprawdę znakomite malarstwo. Szkoda tylko, że do dziś nie doczekaliśmy się wydania albumu, który pozwoliłby rozpowszechnić wiedzę o Janie Popku – nietuzinkowym twórcy, który mimo swego krótkiego życia zdążył na trwałe zapisać się nie tylko w historii lubelskiego środowiska artystycznego, ale również ogólnopolskiego. Mam jednak nadzieję, że wkrótce Poppek doczeka się wydania albumowej monografii, która utrwali Jego twórczość.

Jan Poppek już nie stworzy nowego obrazu, lecz to, co po Nim zostało, powinniśmy uszanować! Pamiętajmy o tym wybitnym lubelskim plastyku. On przecież wciąż żyje. Artyści bowiem żyją nie tylko w pamięci bliskich, lecz również w pozostawionych obrazach...

Jan Poppek napisał kiedyś: „Maluję, ponieważ sztuka jest jedyną krainą, gdzie mogę zamieszkać...”. Być może wciąż maluje nasz Jan, ale w swej własnej krainie - w tej, w której pragnął zamieszkać...?!

Amadeusz Popek

SPOTKANIE RADY KONSULTACYJNEJ UMCS

W ostatki, 27 lutego, Wydział Artystyczny był miejscem spotkania Rady Konsultacyjnej UMCS. Spotkanie, zorganizowane pod hasłem „Walka postu z karnawalem, czyli artystyczne ostatki”, odbyło się przy pełnym udziale władz rektorskich, ważnych przedstawicieli uniwersyteckiej administracji, gości z innych wydziałów, przedstawicieli mediów, licznej obecności pracowników WA... i niemalże pełnej absencji samej Rady Konsultacyjnej. A szkoda, Wydział Artystyczny przygotował się znakomicie. Była prezentacja multimedialna i pokaz strony internetowej WA, koncert muzyki rozrywkowej w wykonaniu pracowników i studentów Instytutu Muzyki (m. in. wystąpił zespół instrumentalny Big Band pod kierunkiem Zbigniewa Zatorskiego) i wystawy prac plastycznych, obficie zaopatrzony stół szwedzki... Przewidziana była też licytacja prac plastycznych pracowników WA, ale od tej odstąpiono, z oczywistego powodu absencji spodziewanych nabywców. Mimo wszystko spotkanie należy uznać za udane, a nawet dla wydziału korzystne. Jeden ze sponsorów zadeklarował doposażenie pracowni komputerowej w niezbędnym sprzęcie. A skoro tak, to może niech ta impreza będzie zapowiedzią przyszłych – dorocznych ostatków na Wydziale Artystycznym.

WYRÓŻNIENIA, WYSTAWY

Jury II Ogólnopolskiego Konkursu Malarskiego „Triennale z Martwą Naturą” w Sieradzu przyznało **Marli Polakowskiej-Prokopiak**, adiunktowi z Zakładu Malarstwa, wyróżnienie honorowe za pracę pt. „Cukiernica i garnuszki”. Otwarcie wystawy pokonkursowej odbędzie się w marcu 2001 r. w sieradzkiej galerii BWA. Planowany jest również pokaz wystawy w kilkunastu galeriach w kraju w 2001 i 2002 r.

Grzegorz Mazurek wzięł udział w The Macau International Exhibition of Prints w Muzeum Sztuki w Macao.

Wieczory Literackie



Dwa w ciągu tygodnia spotkania w cyklu „Wieczory Literackie” nasuwają refleksję o uwarunkowaniu pisarza historią własnego życia. Atmosfera nieustannych zmian, ruchu, podróży, kontaktów z szerokim światem i różnymi środowiskami ukształtowała gorący temperament reporterki i podróżniczki, autorki opowieści biograficznych Agaty Tuszyńskiej. Stabilny świat wartości kultury chłopskiej, mocno osadzonej w tradycji lokalnej, legł u fundamentu mityzującej rzeczywistość wiejską prozy Wiesława Myśliwskiego. W metodzie kreacji świata autorzy ci stosują jednak zasadę podobną: tworzą rzeczywistość przedstawioną obudowując szczególnie coraz szerszym kontekstem, wiodąc czytelnika do refleksji nad losem człowieka.



Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

Artysta otrzymał zaproszenie imienne do tej imprezy. Wzięło w niej udział 124 twórców z 28 krajów świata (w tym czterech z Polski).

Prace studentek wychowania plastycznego: **Anny Marszałek** (grafiki i pastele) oraz **Anny Różańskiej** (malarstwo) można było oglądać na przetomie stycznia i lutego w lubelskim Domu Żołnierza.

WYJAZD ZAGRANICZNY

Dr **Andrzej Trzciniński**, adiunkt w Zakładzie Wiedzy Wizualnej WA, przebywał z trzytygodniową wizytą w Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Pobyt w Izraelu przeznaczony był na konsultacje i gromadzenie literatury w związku z pracą badawczą nad hebrajskim piśmem epigraficznym.

GOŚĆ WA

1 marca 2001 r. w siedzibie Wydziału Artystycznego UMCS odbyło się robocze spotkanie władz Wydziału z jednym z czołowych współczesnych twórców polskich **Tadeuszem Mysłowskim**, artystą zamieszkałym od przeszło 30 lat w Nowym Yorku, związanym z Lublinem więzami rodzinnymi. Krótki pobyt Tadeusza Mysłowskiego w naszym mieście wykorzystany został do nawiązania kontaktu z artystą. Na spotkaniu zapadła decyzja o wyprodukowaniu przez, powstające przy Instytucie Sztuk Pięknych, Studio Filmów Naukowych filmu monograficznego poświęconego twórczości Tadeusza Mysłowskiego.



Dziekan WA prof. Grzegorz Mazurek w rozmowie z Tadeuszem Mysłowskim

WYSTAWA FOTOGRAFII IRENY NAWROT

Irena Nawrot, absolwentka Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie. Od 1984 zatrudniona w Pracowni Wiedzy Wizualnej. W 1991 roku uzyskała kwalifikacje I stopnia w Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Grafiki Filii w Katowicach w zakresie projektowania graficznego. W 1999 r. zdobyła kwalifikacje II stopnia w zakresie fotografii na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej w PWSSiTV i T w Łodzi. Obecnie jest kierownikiem Zakładu Wiedzy Wizualnej na Wydziale Artystycznym UMCS i prowadzi Pracownię Fotografii. Jest autorką 23 wystaw indywidualnych oraz uczestniczyła w 43 wystawach zbiorowych.



Od kilkunastu lat konsekwentnie zajmuje się fotografią inscenizowaną. Wykorzystuje własną cielesność i najbliższych osób z grona rodziny jako modeli do swoich fotografii. Najpierw dokładnie przygotowuje miejsce i aranżuje sytuację. Uzyskane czarno-białe zdjęcia następnie koloruje, nadając im niepowtarzalny klimat. Czasami tak kadruje fotografię, że staje się ona obrazem abstrakcyjnym, pozbawionym konkretnych odniesień do ciała.

Fikcja, nic, dotyk, czas, ciało, coś - to pojęcia, które są bazą do postawienia przez nią pytań i próbą szukania odpowiedzi. Daje to możliwość kolejnych przewartościowań, uzyskiwanych tutaj bardzo ascetycznymi rekwizytami. Jest to fotografia starannie zaprojektowana i poddana żmudnemu procesowi kolorowania - poprzez nałożenie kilkunastu warstw farby, laserunkowo, z dużą dbałością i precyzją zakrywając papier fotograficzny. Powstają pojedyncze, jedyne i niepowtarzalne już nigdy więcej obrazy. Proces malowania jest rzeczywistym stanem, rozciągającym się pomiędzy kolejnymi warstwami laserunków. Czas ich wchłaniania przez papier staje się oczekiwaniem na uzyskanie obrazu, który jest efektem czuwania, tak aby dwie zawarte rzeczywistości połączyły się w jedną znaczącą strukturę. Uświadomienie sobie tego procesu powoduje, że możemy odczytywać je nie jako estetyczną powierzchnię, lecz procesualną zawartość, wchłaniającą znaczenia odnoszące się do własnej osobowej tożsamości i jej uwikłania w artystycznym obszarze mediów.

Motywacją Ireny są zawsze jej emocje, a dokładnie ich stan zawieszenia i „odłożenia” na papier światłoczuły. Wówczas to fotografia przemienia się w obraz, nie tylko fotograficzny.

KONCERTY

13 stycznia w Katedrze Lubelskiej odbył się Wieczór Kolęd w opracowaniu prof. Kazimierza Górskiego. Wystąpił chór Instytutu muzyki WA UMCS pod dyrekcją **Zofii Bernatowicz**. Akompaniowała ad. Ist. **Małgorzata Krzezińska-Sribniak**.

15 stycznia chór Instytutu muzyki WA UMCS pod dyrekcją **Zofii Bernatowicz** wraz z ad. Ist. **Małgorzatą Krzezińską-Sribniak** przy fortepianie nagrywał kolędy w opracowaniu prof. Kazimierza Górskiego dla Lubelskiego Radio. Nagranie transmitowane było w Lubelskim Radio 21 stycznia.

27 stycznia ad. Ist. **Małgorzata Krzezińska-Sribniak** wystąpiła w Kotzing (Bawaria, Niemcy). W programie była muzyka romantyczna: część I - F. Chopin: Scherzo b-moll op. 31; Mazurki op. 63; Etiuda op. 10 nr 12; Nokturn Des-dur op. 27 nr 2; Ballada f-moll op. 52; część II: J. Brahms - II Sonata na klarnet i fortepian Es-dur op. 120

Z recitalem chopinowskim ad. Ist. **Małgorzata Krzezińska-Sribniak** wystąpiła również 4 stycznia w Wojewódzkim Domu Kultury. Program koncertu: F. Chopin - Scherzo b-moll op. 31; Mazurki op. 63; Etiuda op. 10 nr 12; Nokturn Des-dur op. 27 nr 2; Ballada f-moll op. 52.

Mgr **Plotr Chillimoniuk** (fortepian) wystąpił 22 lutego w Filharmonii Lubelskiej wraz z mgr **Beata Dąbrowską** (flet) w koncercie muzyki kameralnej. Program koncertu: J. Rodrigo - *Fantazja dla szlachcica*, C. Bolling - *Suita na flet i fortepian*

W 191 ROCZNICĘ URODZIN

21 stycznia w Akademickim Centrum Kultury „Chatka Żaka” odbył się uroczysty koncert upamiętniający 191 rocznicę urodzin Fryderyka Chopina. Koncert został zorganizowany przez Towarzystwo im. F. Chopina Koło UMCS. Istnieje długa tradycja koncertów chopinowskich w Lublinie. Towarzystwo im. F. Chopina Koło UMCS powstało 21 lutego 1989 r. Wtedy to odbył się pierwszy koncert monograficzny poświęcony twórczości wielkiego polskiego kompozytora. Od tamtego czasu Koło co roku organizowało tego typu koncerty w Auli UMCS (do 1991), później w Filharmonii Lubelskiej (przy ul. Kapucyńskiej, do 1995), a od sześciu lat w Akademickim Centrum Kultury „Chatka Żaka”. Stało się już niemal regułą, że dzieła Chopina prezentują pianiści z Lublina lub związani z Lublinem.

W tegorocznym koncercie wzięli udział pracownicy Zakładu Pedagogiki Instrumentalnej Wydziału Artystycznego UMCS: ad. Ist. **Małgorzata Krzezińska-Sribniak** i mgr **Maciej Białas**. Wystąpił również gość z Ukrainy - **Jolanta Czuszenko**. Program koncertu: część I - F. Chopin: Nokturn b-moll op. 9 nr 1; Sonata b-moll op. 35 Maciej Białas fortepian; F. Chopin Etiuda c-moll op. 10 nr 12; Nokturn Des-dur op. 27 nr 2; Ballada f-moll op. 52, **Małgorzata Krzezińska-Sribniak** fortepian; część II - F. Chopin: Sonata h-moll op. 58; Etiudy op. 10 nr 5; op. 25 nr 5, 7, 11; Nokturn H-dur op. 9 nr 3; Scherzo b-moll op. 31 - **Jolanta Czuszenko** fortepian

Koncert prowadziła **Katarzyna Mitaszka** Kierownictwo artystyczne sprawował prof. **Corelli Świeca**, kierownictwo organizacyjne mgr **Plotr Chillimoniuk**.

7 stycznia w Akademickim Centrum Kultury „Chatka Żaka” odbył się koncert instrumentalny. Ideą było zaprezentowanie umiejętności studentów Instytutu muzyki WA UMCS w zakresie gry na takich instrumentach, jak: gitara, skrzypce, kontrabas, flet, trąbka, saksofon, akordeon. Clou koncertu był występ niedawno powstałego zespołu muzyki rozrywkowej, co jest absolutnym novum. Muzyka rozrywkowa nie gościła bowiem dotychczas w programach koncertów organizowanych przez Instytut Muzyki WA UMCS.

Maciej Białas

SŁUCHAĆ I OPOWIADAĆ

Agata Tuszyńska, mistrzyni eseju, o której doskonałych opowieściach biograficznych mówi się, że unieśmiertniają bohaterów, jest uczennicą teatrologa prof. Zbigniewa Raszewskiego. Dzięki niemu zdobyła umiejętność znajdowania tego, co w opisywaniu świata najważniejsze, a także detektywistycznej wręcz dedukcji – układania z najdrobniejszych szczegółów, wynajdywanych w archiwach, prasie z epoki, pamiętnikach, przekazach kultury materialnej, wielokrotnie konfrontowanych i poddanych gruntownej interpretacji, pełnej osobowości bohatera pokazanego na tle całej złożoności życia społecznego.

W *Rosjanach w Warszawie* na szerokim tle kulturowo-obyczajowym Warszawy Apuchtinowskiej stworzyła portret zbiorowy społeczeństwa osaczonego biegunami: wewnętrznej potrzeby oporu wo-



bec ucisku i naturalnego pragnienia czegoś więcej niż zachowanie życia – zwyczajnej egzystencji z pewną dozą dostatku. W *Wisnowskiej* opisywała czas końca XIX stulecia, analizując – na podstawie pracownicy wynalezionych źródeł – motywy działania aktorki, która wdawała się w romans z rosyjskim oficerem. Przy tym nie mniej cie-

kawa od premodernistycznie wystylizowanej samobójczej śmierci bohaterki jest rekonstrukcja społeczno-psychologiczna epoki. Książki o Singerze, drobiazgowo rekonstruują los pisarza z rozmów, źródeł, przekazów lokalnych i autopsji, np. w Biłgoraju autorka zadaje dramatyczne pytanie, co by się stało, gdyby przyszedł laureat Nagrody Nobla w 1939 roku nie wyjechał z Polski? Reportaże z Izraela to mozaika losu Żydów aszkenazyjskich uformowanych przez polską ojczyznę, także na obszarach włączonych do byłego ZSRR, kondensująca się w obraz ich sytuacji w Ziemi Obiecanej. W nowej ich edycji autorka zamierza pokazać widoczny zmierzch kultury polskiej w Izraelu, odchodzącej w zapomnienie wraz z wymianą pokoleń, i rozkwit w tym kraju tradycji i języka rosyjskiego.

Współpracowała Agata Tuszyńska z Ireną Krzywicką nad wydaniem *Wyznań gorszycielki*, a poprzez książkę o jej losach po wyzwoleniu starała się pokazać histo-

rię polskiej inteligencji po II wojnie światowej, w okresie ciekawym ze względu na konieczność dokonywania dramatycznych wyborów moralnych.

Zgodnie z modą panującą w Stanach Zjednoczonych na zamówienie wynalazcy szczepionki przeciw polio, polskiego lekarza Hilarego Kprowskiego, obecnie w niektórych środowiskach uważanego za sprawcę szerzenia się epidemii AIDS, napisała jego biografię, stając przed problemem przekonania zleceniodawcy, by kreować jego portret nie jako bohatera bez skazy, lecz w pełnym ludzkim wymiarze, z budującym akcentem położonym na konsekwentnym niepoddawaniu się losowi (kto inny otrzymał Nagrodę Nobla za szczepionkę, obecne podejrzania).

Jak wyznała pisarka, jej żywiołem jest ruch, zmiana miejsca pobytu, słuchanie ludzi i utrwalanie ich opowieści. W nieodległej przyszłości zamierza także wypracowany „arsenał biograficzny” skierować na siebie, pisząc książkę o pisaniu biografii.

POWIEŚĆ – FORMA BEZ ZASAD

Diagnoza Wiesława Myśliwskiego brzmi: kultura chłopska – tworzona przez chłopów w języku mówionym – umarła. Zastąpiła ją kultura ludowa, wykreowana przez inteligentów według schematu, w który wpisali elementy kultury chłopskiej. Nie ma jej też, gdyż zmienił się stosunek mieszkańców wsi do pracy, ziemi, życia. Kultura chłopska wytwarzała się w codziennej relacji z otaczającą rzeczywistością. Składały się na nią rytuały istnienia, indywidualne, wypracowane w wyniku odwiecznej izolacji, wyznaczone cyklem doby i roku, służące „oswojeniu świata”. Była przesycona metafizyką, pozbawiona świadomości estetycznej (nie ma w niej sztuki dla sztuki) i funkcji użytkowej („towarowości”) – rzeźbiarz, wykonując figurę Chrystusa, modlił się.

Dom chłopski stanowił centrum ludzkiego Kosmosu, świata obudowanego zdarzeniami, zmytyzowanego, do którego wracało się, by odzyskać poczucie wspólnoty, utrwalić tożsamość. Tu spotkania i rytuały zbiorowe, z udziałem bajorzy, onirystów, wszelkiego rodzaju narratorów, budowały rzeczywistość zindywidualizowaną, autentyczną, bogatą.

Ta kultura nie wytrzymała naporu cywilizacji – telewizor zmienił

funkcję chłopskiej chaty, zatomił lokalne społeczności.

Formuła „powieść jako forma bez zasad” to wynik patrzenia Myśliwskiego na kulturę chłopską, z której bogactwa płynie nauka, że żadna powieść nie ustanawia zasad dla następnej, ponieważ zawsze rzeczywistość, którą pisarz chce przedstawić, winna domagać się własnego języka, swojej formy (różne są nasze światy, bo posługujemy się różnymi językami).

Zgodnie z tą zasadą każdy ludzki zapis – według pisarza – może być literaturą, sytuacja bowiem może powołać każdego na jednorazowego geniusza: twórcę wielkich poematów egzystencjalnych określonych sytuacją ostateczną (wiele chłopskich dyktowanych testamentów), z elementami biografistyki, nasyconych metafizyką, z charakterystycznym podejściem do świata, pozbawionym hierarchii wartości, gdzie wszystko jest równie ważne; autora listów czy opowiadacza, których zasady narracji mają piętno indywidualnego przeżycia i języka.

Na tym tle refleksję Wiesława Myśliwskiego o świecie kreowanym w powieściach konstytuują trzy elementy kultury chłopskiej: język, wyobraźnia i pamięć. Język mówiony to istota kultury chłopskiej, wartość trwała i siła stwór-



cza – chłop, podobnie jak wielki poeta, skazany jest na „stwórczość”, musi nazwać każdy nowy fakt pojawiający się wokół niego. Wyobraźnia zaprzęgnięta w chłopski byt kompensuje jego niedostatki, pozwalając, przez interpretację snów, traktowanych jako przestrogi i przepowiednie, zaboronów, znaków, zapobiegać ludzkiej bezradności. Pamięć – umożliwia zachowanie ciągłości, bo kultura chłopska nie znała żadnych form zapisu.

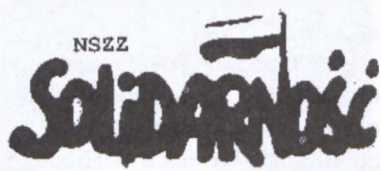
Dobrze te elementy widać w twórczości pisarza, choćby wyróżnionym nagrodą „Nike” *Widnokregu*, gdzie fotografia staje się punktem wyjścia do asocjacji coraz bardziej poszerzających horyzont, którego linii jednak nigdy nie można przekroczyć, a punktem

dojścia – kolejna fotografia.

Z ożywionej dyskusji z autorem *Nagiego sadu* płynął wniosek, iż kultury chłopskiej, być może nie ma, ale nie jest całkiem niemożliwy powrót do korzeni.

mar

SERWIS ZWIĄZKOWY



SPÓR Z RZĄDEM

Komunikat ze spotkania w dniu 15 lutego 2001 r. w ramach sporu NSZZ „Solidarność” z Rządem dotyczącego nauki i szkolnictwa wyższego.

1. W odniesieniu do sposobu wykorzystania rezerwy celowej nr 74 z ustawy budżetowej na 2001 r.:

– strona związkowa uważa, że środki rezerwy celowej nr 74 powinny być przeznaczone na wzrost wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym w roku bieżącym;

– strona rządowa wyraża wolę, zgodnie z deklaracją zawartą w porozumieniu z 29.II.2000 r., przeznaczenia środków z rezerwy celowej nr 74 na poprawę wynagrodzeń pracowników cywilnych szkół wyższych;

– strona rządowa zobowiązuje się do przygotowania – jako jednej z możliwości rozdysponowania środków rezerwy – w terminie do dnia 15 marca br. projektu nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym dotyczącej m.in. systemowego rozwiązania kwestii poprawy wynagrodzeń pracowników cywilnych szkół wyższych, która umożliwi wzrost wynagrodzeń pracowników cywilnych szkół wyższych z dniem 1 lipca 2001 r. ze środków rezerwy celowej nr 74;

– strony uznały za niezbędne podjęcie szybkich rozmów pomiędzy przedstawicielami Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” a Ministerstwem Edukacji Narodowej dotyczących kształtu projektu nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym.

2. Strony uznały, że podstawą do rozmów o warunkach rozwoju nauki polskiej w najbliższych latach, szczególnie sposobach finansowania nauki będą przedstawione do dnia 10 marca przez KBN wstępne założenia w tym zakresie;

– strona związkowa oczekuje, że ewentualne zwiększenie środków finansowych zgodnie z prowadzonymi rozmowami zostanie przeznaczona na działalność statutową w dziale 77.

3. Strona związkowa z dezaprobatą stwierdza, że dotychczasowy przebieg rozmów w ramach sporu NSZZ „Solidarność” z Rządem w sprawie wzrostu wynagrodzeń, w okresie listopad 2000 – styczeń 2001, wskazuje na pozorowanie negocjacji przez stronę Rządową.

Przyjęte w ustawie budżetowej środki na naukę i szkolnictwo wyższe są znacznie poniżej potrzeb.

4. Strona związkowa z zadowoleniem

nie przyjmuje deklarację złożenia projektu systemowego kształtowania wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym. Projekt ten oznacza dążenie do realizacji ustaleń pomiędzy Rządem RP i NSZZ „S” podpisanych w połowie 1999 roku. Po wprowadzeniu stosownych korekt i wprowadzeniu projektu w życie środowisko akademickie zyskałoby pewne perspektywy rozwojowe.

ZMIANY
W REGULAMINIE

Uległy zmianie kwoty pożyczek z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Maksymalne kwoty pożyczek remontowych wynoszą:

- remont mieszkania – 3000 zł,
- remont domu – 3500 zł,

ZNIŻKI KOLEJOWE

Władze Uczelni uwzględniły naszą prośbę o wykupienie dodatkowych uprawnień do ulgowych przejazdów kolejowych dla pracowników UMCS, którzy z różnych przyczyn nie zgłosili się w pierwszym terminie. Osoby zainteresowane zniżkami PKP proszone są o zgłaszanie się do Działu Spraw Osobowych.

ZIMOWISKO '2001

Od 29 stycznia do 9 lutego z inicjatywy KZ NSZZ „Solidarność” UMCS zorganizowano na terenie uniwersytetu stacjonarne zimowisko, z którego skorzystało 22 dzieci w wieku od 7 lat do 15 lat. (Obszerna relacja z Zimowiska znajduje się w „Biuletynie Informacyjnym Regionu Środkowoschodniego” nr 6 z 15 lutego br.) Komisja Zakładowa składa serdeczne podziękowania panu prof. Nikodemowi Grankowskiemu, dziekanowi Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi za udostępnienie pomieszczeń wydziałowych, panu prof. Kazimierzowi Trębaczowi za udostępnienie pracowni komputerowej, pracownikom Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi za trud włożony w organizację i prowadzenie zajęć w ramach tegorocznej akcji ZIMOWISKO '2001. Panu Krzysztofowi Krawczykowi, kierownikowi Akademickiego Ośrodka Sportowego, za nieodpłatne korzystanie z sal sportowych i pływalni.

Dziękujemy panu rektorowi prof. Janowi Pomorskiemu i Działowi Socjalnemu za przekazanie na potrzeby zimowiska 10 paczek ze słodyczami.

Za sprawne zorganizowanie zajęć i podjęcie się opieki nad dziećmi dziękujemy Paniom: mgr Małgorzacie Jarockiej, mgr Krystynie Kowalskiej, mgr Marii Słotwińskiej.

Za społeczne zaangażowanie własnych sił i czasu w prowadzenie interesujących zajęć z dziećmi biorącymi udział w zimowisku dziękujemy Pa-

nom: mgr. Maciejowi Mroczkowskiemu za zajęcia w pracowni komputerowej, dr. Jarosławowi Krogulcowi za „Ekspedycję na Wyspy Salomona” i „Wędrówki po Norwegii”, dr. Bernardowi Stańcowi i mgr. Pawłowi Buczyńskiemu za „Tajemnice zwierząt” podglądane okiem mikroskopu, dr. Andrzejowi Gluzie za „Bujanie w chmurach” i obserwację zjawisk atmosferycznych.



SPOTKANIE NOWOROCZNE

9 lutego 2001 r. w sali Stołówki UMCS odbyło się noworoczne spotkanie Prezydium Zarządu ZNP przy UMCS z emerytami i rencistami, zrzeszonymi w Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP przy UMCS. Zebranych powitał serdecznym krótkim przemówieniem prezes Zarządu ZNP prof. dr hab. Tadeusz Kwiatkowski. W spotkaniu wzięło udział 350 osób. Przy herbatce, kawie i pączkach rozmawiano o sprawach związkowych, socjalnych, a także towarzysko.

Tradycją jest w naszym Związku organizowanie takich spotkań i wręczanie upominków noworocznych wszystkim emerytom i rencistom.

Kierownik Biura ZNP przy UMCS
(Członek Zarządu ZNP)
Halina Drohomirecka

Stanowisko
Prezydium Zarządu
ZNP przy UUMCS
w sprawie finansowania
szkolnictwa wyższego

Z wielkim oburzeniem przyjmujemy informację o kolejnym obniżeniu przez Rząd RP nakładów na szkolnictwo wyższe.

Fakt ten jest dowodem niezrozumienia jednej z najważniejszych spraw narodowych: kształcenia młodego pokolenia Polaków.

Ignorowanie tej sprawy grozi upadkiem kultury i gospodarki, co jest szczególnie niebezpieczne w świetle perspektyw wejścia do

Unii Europejskiej. Nasuwa się pytanie, jaką pozycję w Zjednoczonej Europie przewiduje dla Polski Rząd RP, gdy wprowadzi do Unii Europejskiej Kraj ze zniszczoną kulturą, ze zniszczoną gospodarką i z pozbawionym wysoko wykształconej kadry społeczeństwem?

Trudno uwierzyć, by sprawujący władzę w Polsce nie zdawali sobie sprawy z groźby tak tragicznych skutków ich polityki oświatowej (i nie tylko!). Podejrzewamy rządzących Polską nie tylko o brak zdolności i rozsądku, ale także o brak poczucia odpowiedzialności za losy Kraju, a nawet o złą wolę. Podejrzenia te usprawiedliwia demonstrowany wręcz egoizm rządzących, polegający na pobieraniu rażąco wysokich i ciągle podwyższanych własnych uposażeń (ostatnio o kwoty niemal równe przeciętnej pensji profesora zwyczajnego w Uniwersytecie!), odpraw pieniężnych, nagród itp.

Polityka niskiego finansowania uczelni nie wynika, w naszym przekonaniu, z trudności budżetowych Państwa, lecz jest następstwem złego, także w sensie moralnym, gospodarowania odpowiednimi sumami budżetowymi.

Mając na uwadze tragiczne skutki tej polityki dla przyszłości Państwa i Narodu uważamy za nasz wielki i święty obowiązek stanowczo przeciwko tej polityce zaprotestować.

Lublin, 24 stycznia 2001 r.

Prezydium ZNP przy UMCS w Lublinie: prof. dr. hab. Tadeusz Kwiatkowski – prezes Zarządu, dr Andrzej Wrzyszczyk – wiceprezes, mgr Antoni Hoffman – wiceprezes, dr Maria Chmiel – sekretarz, dr Henryk Kowalski – członek, dr Marta Łacek – członek, dr Marek Stefaniuk – członek, Teresa Kwiatkowska – członek.

Otrzymują:

1. Prezydent RP, 2. Premier RP, 3. Marszałek Senatu, 4. Marszałek Sejmu, 5. Minister Edukacji Narodowej, 6. Federacja ZNP Szkół Wyższych i Nauki.

Z akademickich aren sportowych

Znakomicie rozpoczęli rywalizację studenci-sportowcy UMCS w pierwszej dyscyplinie nowej Edycji Mistrzostw Polski Uniwersytetów. Po raz pierwszy w historii sekcji narciarskiej na naszym uniwersytecie zdobyliśmy medale w klasyfikacji drużynowej. Tego historycznego wyczynu dokonała drużyna męska, która zdobyła trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej wśród ośmiu uczestniczących w zawodach uniwersytetów. Sukces tym bardziej znaczący, iż niewiele osób dawało nam szansę na przywiezienie jakichkolwiek medali.

XXI EDYCJA MISTRZOSTW POLSKI UNIwersYTETÓW ROZPOCZĘTA

W dniach 3-6 marca mistrzostwami w narciarstwie alpejskim rozpoczęto XXI edycję Mistrzostw Polski Uniwersytetów. W zawodach uczestniczyli reprezentanci UMCS. Mistrzostwa, które dwukrotnie przekładano z powodu braku śniegu na stoku nieopodal Wisły, znalazły finał na niezawodnych trasach zakopiańskich.

Do składu naszej ekipy ostatecznie zostali zakwalifikowani: wśród kobiet – Dominika Harasimiuk (IV r. prawa), Maja Mościcka (II r. filologii angielskiej), Joanna Borsukiewicz (II r. prawa), Karolina Sowa (III r. ekonomii) oraz Katarzyna Semczuk (III r. psychologii). Ekipę męską tworzyli: Dominik Krasowski (I r. socjologii – studia zaoczne), Marcin Rycaj (II r. filozofii), Marcin Podlaszewski (II r. filozofii), Marcin Suwała (III r. prawa) oraz Łukasz Tkacz (I r. politologii). Reprezentację naszej Uczelni do Mistrzostw przygotował trener **Jerzy Czerwiński**. Głównym etapem przygotowań był październikowy wyjazd na alpejski lodowiec, gdzie wszyscy mieli możliwość szlifowania formy w komfortowych warunkach narciarsko-śniegowych. Warto przy okazji dodać, iż większą część kosztów pokryli sami studenci. Ponadto odbył się tradycyjny coroczny obóz w Bukowinie Tatrzańskiej tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Podczas takich zgrupowań studenci dopracowują technikę pokonywania slalomu oraz slalomu giganta na tyczkach uchylnych.

W Mistrzostwach ostatecznie wystartowały reprezentacje 8 Uniwersytetów, zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn. Ponadto w Mistrzostwach uczestniczyły reprezentacje innych typów Uczelni (Politechniki, Akademii Rolnicze,

Medyczne, Ekonomiczne oraz wyższe szkoły prywatne), które walczyły o medale w swoich wewnętrznych klasyfikacjach. Tradycyjnie już zawody rozpoczęły się od oficjalnego treningu na stoku Gubałówki, gdzie organizatorzy zadbali o wydzielenie i odgródzenie stoku dla uczestników Mistrzostw. Następnego dnia rozpoczęła się już poważna rywalizacja o medale w konkurencji slalomu specjalnego kobiet i mężczyzn. Każdy z uczestników musiał dwukrotnie przejechać dystans, na którym sędzia główny ustawił około trzydziestu tyczek. Nie wszyscy byli dobrze przygotowani do zawodów i wielu uczestników wypadło z trasy slalomu. Nasze zawodniczki w komplecie ukończyły rywalizację slalomu specjalnego, a najlepsza z nich – **Maja Mościcka** została sklasyfikowana na 15 miejscu wśród 38 zawodniczek z uniwersytetów, pozostałe uplasowały się tuż za nią. Już po pierwszych przejazdach wiadomo było, że o zwycięstwo walczyć będą reprezentantki uniwersytetów z Krakowa, Warszawy i Katowic. Nasza ekipa, nie mając wśród kobiet znaczącej indywidualności, liczyła na dobry wynik drużynowy. Ostatecznie w drużynowej klasyfikacji kobiet (suma slalomu, giganta i kombinacji) zajęliśmy 5 miejsce. Jeszcze lepiej wypadli mężczyźni, mimo iż dwóch z nich nie ukończyło przejazdu. Pozostała nasza trójka (zdecydowanie najlepsza) zawodników uplasowała się w pierwszej dziesiątce, co jeszcze nigdy nie zdarzyło się w historii sekcji narciarskiej UMCS. Najlepszy z nich **Marcin Rycaj** po dynamicznych dwóch przejazdach został sklasyfikowany na doskonałym 6 miejscu. Dominik Krasowski uplasował się na 8, Marcin Podlaszewski na 10 miejscu.



Marcin Rycaj na trasie treningowej na alpejskim lodowcu – najlepszy obecnie narciarz UMCS

Nie mniejsze emocje czekały nas drugiego dnia Mistrzostw, ze względu na wytyczenie trasy slalomu giganta na stoku Kasprowego Wierchu w kotle Gąsienicowym. Ponadto warstwa śniegu oraz bezchmurne niebo sprawiły, iż rywalizacja była niezwykle widowiskowa. Nasi zawodnicy, którzy bronili medalowej pozycji po pierwszym dniu zawodów, wykazali dużą odporność psychiczną i fizyczną. Tym razem cała nasza piątka ukończyła przejazd i kilka chwil później mogliśmy cieszyć się ze skutecznej obrony medalowego miejsca. Tak dobre wyniki naszych „trzech muszkieterów” (Rycaj, Krasowski, Podlaszewski) przyczyniły się do wysokiej trzeciej lokaty studentów UMCS w łącznej klasyfikacji drużynowej – to najlepszy wynik naszej reprezentacji w dotychczasowych startach w Mistrzostwach Uniwersytetów w narciarstwie alpejskim. Jednym słowem: narciarze rozpoczęli nową edycję Mistrzostw lepiej, niż można było przypuszczać. Mamy nadzieję, iż pozostali reprezentanci naszego uniwersytetu z innych dyscyplin nie będą gorsi od specjalistów narciarstwa alpejskiego. Już w kwietniu do boju w Mistrzostwach Uniwersytetów ruszą badmintoniści, a potem m.in. piłkarze nożni, szachiści, brydżyści, judocy, koszykarze. O ich wyczynach napiszę następnym razem, mając nadzieję, iż będą to dobre informacje.

Z kronikarskiego obowiązku dodam jeszcze, iż złote medale w narciarstwie alpejskim zdobyli studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, a wśród kobiet studentki Uniwersytetu Warszawskiego.

Dariusz Wierzbicki

Nowości Wydawnictwa UMCS



1. Adam Zagajewski, *Dwa miasta*, Lublin 2001, s. 76, Współczesne Opowiadania Polskie.
2. Józef Łobodowski *rzecznik dialogu polsko-ukraińskiego*, red. Ludmiła Siryk, Jerzy Święch, Lublin 2000, s. 156.
3. *Album armorum nobilium Regni Poloniae XV-XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV-XVIII w.*, wstęp, opracowanie, edycja Barbara Trelińska, Lublin 2001, s. 875, kolorowe wkładki, indeksy.
4. Stanisław Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, wyd. II poprawione, Lublin 2001, s. 382.
5. *Modernizm i feminizm. Postacie kobiece w literaturze polskiej i obcej*, red. Eugenia Łoch, Lublin 2001, s. 276, indeks nazwisk.
6. *Wspomaganie rozwoju uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi*, red. Danuta Osik, Anna Wojnarska, Lublin 2001, s. 234.
7. Alicja Olszak, *Psychopedagogiczne kompetencje nauczycieli szkół specjalnych*, Lublin 2001, s. 302.
8. Zofia Palak, *Uczniowie niewidomi i słabowidzący w szkołach ogólnodostępnych*, Lublin 2000, s. 176.



Adam Zagajewski
Dwa miasta

Wydawnictwo UMCS

Ex funebri charta



Gdy we wtorek, 20 lutego br., wieść o Jego śmierci dotarła na Wydział, nie mogliśmy wprost uwierzyć, że to jest prawdą i pogodzić się z myślą o nieodwracalności tego faktu. Przed niecałym miesiącem ukończył 61 lat, był zaangażowany w wiele inicjatyw, na ten dzień miał umówione spotkania...

Urodził się 29 stycznia 1940 r. w Kraśniku. Tam ukończył szkoły podstawową i średnią. Nie był to dla Niego okres łatwy, co wspominał jeszcze po 40 latach, gdyż jako syn właściciela cegielni i dobrze prowadzonego gospodarstwa rolnego, wychowywany przez rodzinę w duchu religijnym „nie pasował” do ówczesnego ustroju społeczno-politycznego.

W latach 1958-1963 studiował prawo na Wydziale Prawa UMCS. Po uzyskaniu tytułu magistra został zatrudniony początkowo jako stażysta, a następnie asystent na etacie przyznanym Katedrze Ekonomii Politycznej UMCS w związku z podejmowaniem działań zmierzających do utwo-

żenia Wydziału Ekonomicznego. Gdy Wydział rozpoczął działalność w lutym 1965 r., Tadeusz Tokarzewski został jednym z jego pierwszych pracowników przechodząc do Katedry Ekonomiki Rolnictwa.

Pogłębiając swoje zainteresowania ekonomią w latach 1960-1967 odbył studia jako stypendysta Rządu Francuskiego w Centre Europeen Universitaire w Nancy. Jak nam przypomniał w depeście kondolencyjnej obecny dyrektor tego Centrum, był Tadeusz Tokarzewski jednym z pierwszych polskich studentów tej uczelni. Uzyskał dyplom wyższych studiów europejskich z numerem 416 w styczniu 1968 r.

W 1969 r. przeniósł się do pracy w Spółdzielczym Instytucie Badawczym w Warszawie. Powierzono Mu zadanie organizacji oddziału tego Instytutu w Lublinie. Został jego kierownikiem i pracował w SIB-ie do 1986 r., przez ostatnie trzy lata na pół etatu. W jednostce tej prowadził własne prace badawcze, a jednocześnie był opiekunem naukowym ponad 30 prac badawczych pracowników Oddziału.

Zainteresowania naukowe profesora Tokarzewskiego w tych latach koncentrowały się na problematyce teorii obrotu rolnego oraz spółdzielczości rolniczej. Stopnie naukowe zdobywał w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. W styczniu 1970 r. obronił na Wydziale Ekonomiki Produkcji tej uczelni pracę na temat „Rynek ziemi rolniczej we Francji”. Na tym samym Wydziale sześć lat później uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk ekonomicznych na podstawie dorobku naukowego i rozprawy pod tytułem *Rolnicza spółdzielczość produkcyjna w rozwiniętych krajach kapitalistycznych*. Praca ta

została opublikowana przez Wydawnictwo Ekonomiczne w Warszawie w 1976 r.

Od 1 października 1983 r. prof. Tadeusz Tokarzewski powrócił do pracy na Wydziale Ekonomicznym UMCS. Pracował najpierw w Katedrze Ekonomii Politycznej, a w 1989 r. objął kierownictwo Zakładu Teorii Rozwoju Ekonomicznego. W 1991 r. został powołany na dyrektora Instytutu Ekonomii i funkcję tę pełnił przez trzy kolejne kadencje. W lipcu tego samego roku uzyskał tytuł profesora nauk ekonomicznych.

Znamienną cechą działalności naukowej prof. Tokarzewskiego było utrzymywanie ożywionych kontaktów z ośrodkami naukowymi na Zachodzie i prezentowanie oraz twórcze wykorzystywanie ich dorobku we własnych pracach. Dwukrotnie przebywał na stypendiach we Francji. Szczególnie ożywiona Jego działalność w tym zakresie przypada na lata dziewięćdziesiąte. Był koordynatorem dwóch programów TEMPUS finansujących wymianę naukową i kształcenie studentów. Od 1994 r. uczestniczył w pracach Francusko-Polskiej Podyplomowej Szkoły Organizacji i Zarządzania, która od 1996 r. została włączona w strukturę UMCS. Wówczas to został dyrektorem pedagogicznym szkoły ze strony polskiej. We współpracy z jej partnerem zagranicznym – Wyższą Szkołą Handlową w Lille – organizował podróże studialne polskich wykładowców i kierował pracą szkoły.

Zgodnie ze swoimi planami życiowymi, co otwarcie podkreślał, po uzyskaniu tytułu profesora więcej wysiłku poświęcał organizacji procesu dydaktycznego, kierowaniu zespołami badawczymi, organizacji współpracy

międzynarodowej. Jak wielu pracowników z naszego środowiska zaangażował się w ostatnich latach w działalność jednej ze szkół prywatnych. Od 1998 r. brał udział w uruchomieniu kształcenia ekonomicznego w Puławskiej Szkole Wyższej i został wybrany Dziekanem Wydziału Ekonomii tej szkoły.

Był prof. Tadeusz Tokarzewski odanym wychowawcą młodzieży i wniósł duży wkład w rozwój kadry naukowej. Wypromował w trakcie swojej pracy na uczelniach wyższych (Akademii Rolniczej w Lublinie i UMCS) ponad 500 magistrów. Pod jego kierunkiem naukowym zostało przygotowanych i obronionych 5 prac doktorskich, w końcowym stadium opracowania znajdowała się kolejna. Był ciągle twórczy, publikował prace własne, redagował opracowania zbiorowe. Od początku 2000 r. został mianowany na stanowisko profesora zwyczajnego. Kilkakrotnie był nagradzany przez Rektora UMCS za osiągnięcia w pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej. W 1994 r. Minister Edukacji Narodowej nadał Mu Medal Edukacji Narodowej.

Wydział Ekonomiczny UMCS, w którego życie i wizerunek wrósł silnie na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat, poniósł bolesną stratę, która tak niespodziewanie nałożyła się na zmiany pokoleniowe, naturalne po 35 latach jego istnienia. Pozostanie w naszej pamięci nie tylko jako aktywny uczestnik jego bieżącej działalności naukowej i dydaktycznej, ale także jako pełny humoru i życzliwości Kolega i Nauczyciel.

Jerzy Węclawski

Efektowna inauguracja FESTIWALU KAMERALISTÓW LUBELSKICH

We wtorek 20 lutego 2001 roku odbył się w sali filharmonii uroczysty koncert inaugurujący III Festiwal Kameralistów Lubelskich. Na program wieczoru złożyły się kompozycje: J. S. Bacha, A. Vivaldiego, J. Łuciuka, H. Wolfa, F. Liszta, W. A. Mozarta oraz C. M. Webera. Jako wykonawcy zaprezentowali się publiczności: Iwona Sawulska (sopran), Gabriela Klauza – organy (poza salą koncertową prodziekan Wydziału Artystycznego UMCS) oraz Kwartet Divertimento w składzie: Irina Stukaszina-Gąsior (I skrzypce), Lech Gąsior (II skrzypce), Agnieszka Maińska (altówka), Bożena Czerkies-Sekuła (wiolonczela), któremu w wykonaniu *Kwintetu B-dur* C. M. Webera towarzyszył znany lu-

belski klawecista Andrzej Schab. Dobór repertuaru, a także jego różnorodność mogły zaimponować. Trudno jednak powiedzieć coś równie pozytywnego na temat układu programu. Jeżeli kierownictwo artystyczne festiwalu miało pod tym względem jakiś pomysł, to okazał się on całkowicie nieczytelny i zupełnie nie sprawdził się w praktyce. Nie znaczy to oczywiście, że koncert był nieudany, albo że brakowało w nim wrażeń artystycznych uzasadniających celowość pozostawienia w kasie filharmonii kwoty równoważnej cenie biletu. Przeciwnie, inauguracja festiwalu wydała mi się nadzwyczaj efektowna, głównie jednak za sprawą dobrej, a czasami nawet znakomitej

dyspozycji artystycznej samych wykonawców.

Część pierwszą koncertu rozpoczęła występ Iwona Sawulskiej, która z towarzyszeniem organów, za którymi zasiadała tego wieczoru Gabriela Klauza, wykonała arie z *Pasji wg św. Mateusza* oraz *Kantaty na Zielone Świątki* Jana Sebastiana Bacha, arie z *Magnifikat* Antonio Vivaldiego oraz pieśni: *Z głębokiej ciszy* Janusza Łuciuka i *Gebeit* Hugo Wolfa. Nie ukrywam, iż właśnie wykonanie pieśni (zarówno Łuciuka, jak i Wolfa) podobano mi się najbardziej. W obu przypadkach artystce udało się nie tylko odnaleźć bardzo indywidualny, osobisty klucz do interpretacji utworów, lecz także znakomicie wykorzy-

stać będące w jej dyspozycji środki wykonawcze tak, że wykonanie wypadło naprawdę przekonująco.

Najważniejszą pozycją, myślę iż nie tylko pierwszej części koncertu, ale całego wieczoru, było wykonanie monumentalnej Fantazji i fugi „*Ad nos, ad salutarem undam*” („*Dla nas, dla naszego zbawienia*”) Franciszka Liszta. Utwór jest rodzajem poematu symfonicznego na organy, w którym kompozytor jako tworzywo do wariacyjnego przetwarzania wykorzystuje melodię chorału i marsza królewskiego z opery *Prorok* Giacomo Meyerbera. Ze względu na swoje rozmiary, a także złożoność techniczną kompozycja ta pojawia się niezwykle rzadko w repertuarze koncertowym. Umieszczenie jej w programie festiwalu z pewnością zelektryzowało lubelskich melomanów i rozbudziło nadzieje na niezwykle wrażenia muzyczne. Myślę, że to, co zaprezentowała tego wieczoru Gabriela Klauza, nadziei tych nie zawiodło. Artystka



ZAKŁAD HISTORII I KULTURY ŻYDÓW

Od pierwszego października przy Wydziale Humanistycznym działa Zakład Kultury i Historii Żydów, który koncentruje swoją działalność na badaniach dotyczących dziejów historycznych i kultury narodu żydowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem Żydów lubelskich, a także na prowadzeniu zajęć odcyglających wokół tej tematyki na różnych wydziałach uniwersytetu oraz wydawaniu publikacji naukowych. Kolejne jego cele to organizacja wykładów otwartych, konferencji naukowych, szkół letnich, seminariów dla studentów, nauczycieli i wychowawców popularyzujących wiedzę w tej dziedzinie. Godłem graficznym Zakładu, zaprojektowanym przez dr. Andrzeja Trzcńskiego z Wydziału Artystycznego UMCS, jest stylizowana hebrajska litera lamed, poprzez swą formę i brzmienie nawiązująca do Lublina.

Do etatowym pracowników Zakładu należą:

Prof. dr hab. **Monika Adamczyk-Garbowska**, specjalistka w zakresie literatury amerykańskiej i porównawczej, członek redakcji rocznika *Polin: A Journal of Polish Jewish Studies* wydawanego w Waltham, Massachusetts.

Dr Konrad Zieliński, zajmujący się zwłaszcza historią Żydów w Polsce Kongresowej, autor dwóch książek o Żydach w Lublinie i regionie lubelskim; **Katarzyna Więclawska**, anglistka, pracująca nad

doktoratem na temat obrazu sztetł w literaturze polskiej jidysz i amerykańskiej.

Zakład Kultury i Historii Żydów współpracuje z Ośrodkiem Brama Grodzka-Teatr NN, Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Izraelskiej, działem naukowym Muzeum na Majdanku oraz innymi placówkami w Lublinie zajmującymi się tematyką żydowską. Utrzymuje także kontakty z innymi instytucjami tego typu w Polsce (m.in. Żydowskim Instytutem Historycznym i Fundacją „Dziedzictwo” im. Chone Shmeruka w Warszawie oraz Fundacją Judaica w Krakowie), a także z naukowcami z wielu ośrodków zagranicznych. Z Zakładem współpracują również naukowcy z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Muzeum na Majdanku, m.in. prof. dr hab. Władysław Panas, dr Sławomir Żurek (w dziedzinie literatury), dr Andrzej Trzcński, dr Paweł Sygowski (historia sztuki), ks. dr Romuald Jakub Weksler-Waszkinel (filozofia i teologia), prof. dr hab. Tadeusz Radzik, prof. dr hab. Jan Lewandowski, prof. dr hab. Zygmunt Mańkowski, prof. dr hab. Henryk Gmiterek, Robert Kuwałek, Tomasz Kranz, (historia), prof. dr hab. Władysław Kucharski (nauki polityczne).

Wykład inauguracyjny „Żydzi i chrześcijaństwo: tak blisko, a tak daleko” zorganizowany przez Zakład odbył się 25 X 2000 r. Wygłosił go ks. dr Romuald Jakub Weksler-Waszkinel, Żyd ocalały z Zagłady,

duchowny katolicki, filozof. Wykład połączony był z promocją najnowszej książki ks. Wekslera-Waszkinela *Błogosławiony Bóg Izraela*. W grudniu gośćmi Zakładu byli profesor Ellen Kellman z Uniwersytetu Brandeis, która wygłosiła wykład na temat twórczości Mordechaja Gebirtiga i zaśpiewała jego piosenki w jidysz (11 XII) oraz profesor Samuel Kassow z Trinity College w Hartford, który opowiedział o archiwum Emanuela Ringelbluma z getta warszawskiego (12 XII). 18 stycznia odbył się wykład dr Deборы Weissman z Kerem Institute w Jerozolimie na temat „Czy religia może pomóc w doprowadzeniu do pokoju?”, a 23 tegoż miesiąca wykład prof. dr hab. Władysława Kucharskiego w Wydziale Politologii zatytułowany „Między Krakowem, Warszawą i Wiedniem. Żydzi z ziem polskich w Austrii XIX/XX”. Ostatnio zaś, 7 marca, miało miejsce spotkanie z Haliną Birenbaum, pisarką, poetką, świadkiem Holocaustu, autorką książki *Nadzieja umiera ostatnia*. 4 kwietnia odbędzie się wykład prof. dr hab. Tadeusza Radzika na temat stosunków polsko-żydowskich w czasie II wojny światowej, 24 kwietnia Janiny Bauman. 16 maja spotkanie na temat życia Żydów w Lublinie w pierwszych latach po wojnie – poprowadzą je Adam Kopciowski, autor pracy magisterskiej na ten temat, oraz Roman Litman, który podzieli się swoimi wspomnieniami z tego okresu.

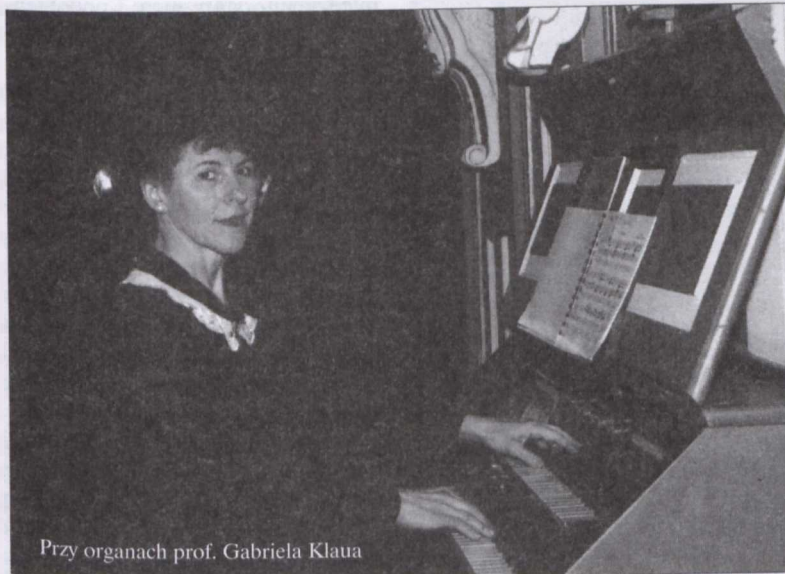
Obecnie jednym z najważniejszych przedsięwzięć Zakładu jest

zorganizowanie kursów języka hebrajskiego, a w przyszłości także jidysz. Odbyły się już rozmowy wstępne w sprawie zatrudnienia nauczyciela tego języka z przedstawicielami Rady Miejskiej Rishon-Le Zion, miasta partnerskiego Lublina. Zakład zamierza również zorganizować w UMCS Dni Izraela we współpracy z ambasadą tego państwa. Pracownicy Zakładu uczestniczą w opracowywaniu programu edukacyjnego zainicjowanego przez dr. Hansa Guggenheima z Bostonu, mającego na celu wprowadzenie elementów historii i kultury Żydów do programów nauczania gimnazjów oraz ostatnich klas szkół podstawowych.

Spotkania organizowane przez Zakład cieszą się dużym zainteresowaniem, a do pracowników Zakładu zgłasza się sporo osób zainteresowanych tematyką żydowską z prośbą o radę i ofertą współpracy, co potwierdza potrzebę powstania tej placówki w mieście o tak bogatych żydowskich tradycjach.

Siedziba Zakładu znajduje się w Domu Studenta Zaoczny przy ul. Sowińskiego 17, na II piętrze. Na tablicy ogłoszeń Zakładu umieszczane są różne informacje na temat konferencji, stypendiów, wykładów i innych imprez dotyczących tematyki żydowskiej, a jego pracownicy chętnie służą radą i pomocą.

(red.)



Przy organach prof. Gabriela Klaua

przedstawiła przede wszystkim interpretację bardzo przemyślaną, dojrzałą, opartą na przejrzystym planie interpretacyjnym, a także prawdziwie wysmakowanej sztuce rejestracji.

Niewątpliwie zaimponowała także publiczności sposobem potraktowania bardzo bogatych w tym utworze środków wirtuozowskich. Były one dozowane z wyraźnym umiarem, a

być może nawet dystansem, na który artystka dysponująca znakomitą techniką po prostu mogła sobie pozwolić. Oczywiście ten typ wykonawstwa, koncentrujący się przede wszystkim na pięknie i logice przebiegów muzycznych, odsłaniający w sposób, rzec by można, naturalny całe bogactwo tkwiących w niej środków wyrazowych, wzbudza zawsze najwyższe uznanie publiczności. Zupełnie niezrozumiały pozostaje tutaj jedynie fakt, dlaczego kompozycja tak rozbudowana, niosąca ze sobą tak wielki ładunek emocjonalny umieszczona została w części pierwszej, zamiast wypełnić w całości część drugą. Zabieg ten z pewnością nie służył najlepiej budowaniu właściwej dramaturgii całego koncertu.

Część drugą koncertu wypełnił w całości występ Kwartetu Divertimento. Muzycy zaprezentowali najpierw mniej znany *Kwartet B-dur KV 137* Wolfganga Amadeusza Mozarta, a następnie — z towarzyszeniem An-

drzej Schaba – *Kwintet klarnetowy B-dur* Karola Marii Webera. Występ ten lubelscy kameraliści zaliczyć mogą z całą pewnością do bardzo udanych. Przedstawili bowiem dwie naprawdę znakomite, choć oczywiście różne pod względem stylu interpretacje. W muzyce Mozarta odnaleźli bezbłędnie właściwą jej łagodność, finezję i elegancję. Kwintetem Webera natomiast naprawdę zaczerpali publiczność. Różnorodność barw, wyrafinowanie dynamiki, wielka dbałość o najdrobniejsze nawet detale muzycznego tekstu — wszystko to sprawiło, iż wykonanie to na długo pozostanie w pamięci melomanów.

Andrzej Białkowski

NAUKA W UMCS – W KRĘGU PSYCHOLOGII SPOŁECZNEJ

Jak wiadomo, człowiek tym różni się od zwierząt, że istnieje w świecie wartości. Jest im podporządkowane jego myślenie i działanie. Tischner (1993) zauważa, że zobojętnienie osoby na wartości jest równoznaczne z jej chorobą, a świat spostrzegany w kategoriach czysto fizycznych staje się światem niehumanitarnym.

Wielu filozofów, zwłaszcza tych powiązanych z nurtem fenomenologicznym (np. Scheler, Hartmann, Ingarden) utrzymywało, że wartości istnieją obiektywnie. Według Schelera (1977), a w Polsce – także Tischnera (1982), obiektywnie istnieją nie tylko wartości, ale i ich hierarchie. Pomijając wszystkie szczegóły i wątpliwości teoretyczne odnoszące się do powyższych twierdzeń, proponuję zająć się poglądem, według którego wartości wyznaczają nasze postawy wobec zjawisk otaczającego nas świata, w tym także – wobec osób i ich grup.

Postawy uważane są za przekonania. W psychologii społecznej również wartości traktowane są jak przekonania (Rokeach, 1973; Schwartz, 1992). Scheler nazwałby je raczej świadomością wartości. Świadomość może być prawdziwa bądź zafałszowana. W opinii Schelera ta ostatnia jest w przypadku wartości zjawiskiem powszechniejszym.

bę dorosłych Polaków (powyżej 18 r.ż.), którą skompletowano w sposób kwotowy, biorąc pod uwagę wiek, płeć i wykształcenie badanych. Postawy społeczne zmierzono za pomocą polskiej adaptacji² skal opracowanych przez Altemeyera i Hunsbergera (1992). Do diagnozy wartości wykorzystano Skalę Wartości Schelerowskich (SWS) (Brzozowski, 1995), która za-

wiera podskale o nazwach inspirowanych teoriami Schelera i Tischnera (podskale Wartości Hedonistycznych, Witalnych, Estetycznych, Prawdy, Moralnych, Świętości Świeckich i Świętości Religijnych).

W badaniach starano się nie tylko ustalić: a) jaki jest kierunek zależności między poszczególnymi wartościami i postawami, ale także b) sprawdzić,

czy stopień podobieństwa indywidualnych (osobistych) hierarchii wartości do hierarchii wzorcowej³ i typowej⁴ ma jakiś związek z postawami społecznymi oraz – jak wcześniej wspomniano – c) określić zależności wewnątrz zbioru postaw społecznych.

Chociaż badania kwestionariuszowe dostarczyły danych korelacyjnych, nieeksperymentalnych, to jednak użyta metoda analizy statystycznej (tzw. równania strukturalne) pozwala oszacować związki przyczynowe między omawianymi przekonaniem. Po statystycznym opracowaniu kilku możliwych modeli powiązań zachodzących między tymi przekonaniem, okazało się, że do zgromadzonych danych empirycznych najlepiej pasują, a więc są najbardziej prawdopodobne modele, które niżej opisano.

Zacznijmy od analizy powiązań wewnątrz zbioru postaw społecznych. Jak widać na schemacie, najważniejszą postawą jest prawicowy autorytaryzm (mierzony za pomocą skali RWA, *Right-Wing Authoritarianism*), który wyraźnie wpływa na fundamentalizm religijny (skala RFS, *Religious Fundamentalism Scale*) i uprzedzenia (skala Manitoba, *Manitoba Prejudice Scale*). Między fundamentalizmem religijnym (RFS) i otwartością religijną (skala QS, *Quest Scale*) widać silny związek ujemny. Wynika z tego, że fundamentalizm wyraźnie hamuje poszukiwania religijne, podczas gdy zależność w drugą stronę (QS→RFS), jakkolwiek istnieje, wydaje się słabsza⁵. Zrozumiałym jest także brak bezpośrednich istotnych powiązań między autorytaryzmem i poszukiwaniami religijnymi. Istnieją za to powiązania pośrednie (RWA→RFS→QS).

Kolejny problem można zawrzeć w pytaniu: Jeśli czyjaś hierarchia wartości jest podobnie uporządkowana jak hierarchia wzorcowa bądź typowa⁶, to czy to podobieństwo ma jakiś związek z postawami społecznymi? Z analizy wynika (zob. schemat), że najwyraźniej zarysowuje się zależność między autorytaryzmem i podobieństwem indywidualnych hierarchii do wzorca. Związek jest dwukierunkowy, przy czym wartości zdają się oddziaływać silniej na autorytaryzm ($\beta=0,52$), niż autorytaryzm na wartości ($\beta=0,40$)⁷. Za to o fundamentalizmie religijnym (RFS) można powiedzieć z większym prawdopodobieństwem, że bardziej upodabnia hierarchie indywidualne do typowej hierarchii wartości ($\beta=0,33$), niż to podobieństwo wpływa na fundamentalizm religijny ($\beta=0,19$). Z kolei hierarchia wzorcowa zdaje się nasilać jednostronnie fundamentalizm religijny ($\beta=0,15$), choć zależność nie jest mocna. Następną postawą, poszukiwania religijne (QS), zmniejsza natomiast podobieństwo hierarchii indywidualnych do wzorca ($\beta=-0,17$).

Dokładniejsza analiza związków między postawami i wartościami nie dotyczyła całych hierarchii, lecz poszczególnych grup wartości. Teraz z kolei pytanie: Które wartości i w jaki sposób są

POSTAWY SPOŁECZNE I WARTOŚCI

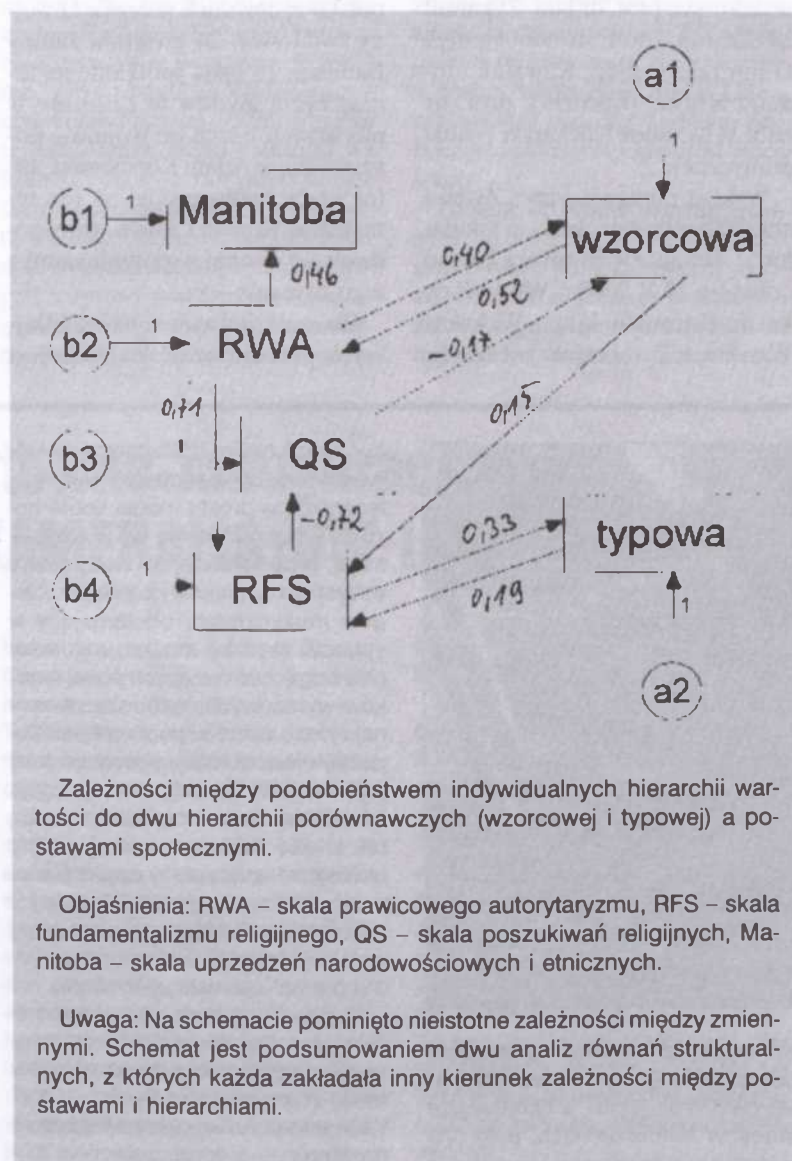
Piotr Brzozowski

Postawy społeczne, które badałem (tj. autorytaryzm, uprzedzenia etniczne i narodowościowe, fundamentalizm oraz poszukiwania religijne¹, rodzaje polityczne, kulturowe, religijne i inne problemy i konflikty, nader często pojawiające się we współczesnym świecie.

Z wcześniejszych badań korelacyjnych wiadomo, że wymienione postawy są wzajemnie powiązane. Zazwyczaj autorytaryzmowi towarzyszą uprzedzenia i fundamentalistyczna religijność (Adorno i in., 1969; Altemeyer, 1981; Altemeyer i Hunsberger, 1992; Hunsberger, 1995; McFarland, Ageyev i Djintcharadze, 1996). Autorytaryzm i religijność jako postawa są powiązane z wartościami religijnymi i – zapewne – również z innymi wartościami.

Jednak analizy korelacyjne nie pozwalają określić kierunku zależności przyczynowych między zjawiskami. Nie wiadomo zatem, czy wartości kształtują postawy społeczne, jak wynikałoby to z teorii systemu przekonania Rokeacha (1973), czy może odwrotnie: obserwując zachowania, w których przejawiają się postawy, dowiadujemy się, jakie są nasze wartości (teoria autopercepcji Bema, 1972)? „dowiadujemy się” znaczy tu tyle, co poznając własne postawy tworzymy następnie przekonania zwane wartościami. A może zależności są obustronne, tj. wartości wpływają na postawy, a te – na wartości?

Aby odpowiedzieć na powyższe pytania, przebadano 200-osobową pró-



powiązane z postawami⁶? Wyniki zostały przedstawione w tabeli.

Łatwo w niej dostrzec, że – tak jak wcześniej pokazano na schemacie – najsilniej i najczęściej wartości wiążą się z autorytaryzmem (RWA), przy czym znacznie więcej wartości wpływa na nasilenie (bądź osłabienie) postaw autorytarnych, niż te postawy – wpływają na indywidualną ważność wartości. Związki obustronne widać w przypadku autorytaryzmu i najwyższych wartości w hierarchii wzorcowej (ŚŚ i ŚR). Świętości świeckie – takie jak: ojczyzna, naród, patriotyzm – wpływają jednak słabiej na autorytaryzm, niż ten – na owe świętości. Autorytaryzm nasilają nie tylko wartości najwyższe, ale także – witalne i moralne, a osłabiają – tendencje hedonistyczne i dążenie do prawdy.

Z kolei uprzedzenia etniczne i narodowościowe (Manitoba) łączą się przede wszystkim z wartościami prawdy i moralnymi. Jeśli ktoś jest uprzedzony, to na ogół niżej ceni prawdę i wartości moralne; a jeśli ktoś bardzo ceni te wartości, bywa mniej uprzedzony. Tylko akcentowanie świętości świeckich (ŚŚ) jednostronnie nasila uprzedzenia, choć nie jest to mocna zależność.

Te same wartości (ŚŚ) mają związek z fundamentalizmem religijnym (RFS). Jeśli ktoś jest fundamentalistą, ten mniej ceni świętości świeckie, a jeśli ktoś ceni świętości świeckie, ten raczej nie jest fundamentalistą. Łatwo zgadnąć, że wartości religijne (ŚR) także wzmacniają fundamentalizm. Potwierdzają to zarówno badania własne, jak i wcześniejsze studia innych autorów. Ta „nieciekawia” atmosfera wokół wartości religijnych nie wydaje się wpływać z ich istoty. Odwołując się do Schelera (1977) można przypuszczać, że to nie natura wartości religijnych, lecz towarzyszący im często (jak i innym wartościom) resentyment idzie w parze z fundamentalizmem. Czyż bowiem sam fundamentalizm nie jest dziełem resentymentu? Podobnie efektem resentymentów są autorytaryzm i uprzedzenia.

Naturalnie, poszukiwania religijne (QS) wiążą się z wartościami religijnymi inaczej niż fundamentalizm. Skłonność do „metafizycznych poszukiwań” narusza nieco wagę tych wartości i *vice versa*, wysoka ranga wartości religijnych osłabia tendencję do wspomnianych poszukiwań. Z kolei wartości prawdy, co zdaje się oczywiste, mogą motywować ludzi do poszukiwań wychodzących poza przyjęte dogmaty, obyczaje i rytuały.

Podsumowując zaprezentowane badania można powtórzyć, że wśród postaw społecznych najważniejszą postawą jest autorytaryzm. On wpływa bowiem na powstawanie uprzedzeń narodowościowych i etnicznych, inspirowanie fundamentalizm z jego nietolerancją religijną i – poprzez fundamentalizm – ogranicza krytycyzm i otwartość w kwestiach religijnych.

Do autorytaryzmu skłonne są przede wszystkim osoby o hierarchiach warto-

Związki między postawami społecznymi i wartościami. Wyniki analizy równań strukturalnych

Kierunek zależności		SWS → postawy	SWS ← postawy
Postawy	Wartości	b	-b
RWA	Hedonistyczne	-	0,22
	Witalne	-	0,17
	Prawdy	-	-0,20
	Moralne	-	0,14
	Świętości świeckie	0,64	0,17
RFS	Świętości religijne	0,32	0,38
	Świętości świeckie	-0,48	0,27
QS	Świętości religijne	-	0,39
	Prawdy	-	0,13
Manitoba	Świętości religijne	-0,24	-0,17
	Prawdy	-0,27	-0,29
	Moralne	-0,37	-0,17
	Świętości świeckie	-	0,18

Objaśnienia: SWS – Skala Wartości Schelerowskich, RWA – skala prawnicowego autorytaryzmu, RFS – skala fundamentalizmu religijnego, QS – skala poszukiwań religijnych, Manitoba – skala uprzedzeń narodowościowych i etnicznych.

β – częściowa waga beta.

ści podobnych do hierarchii wzorcowej. Postawy autorytarne są w dużym stopniu „nasycone” wartościami, z których jedno (świętości świeckie i religijne, wartości moralne i witalne) nasilają autorytaryzm, a inne (hedonistyczne, prawda) – osłabiają go.

Pozostałe postawy społeczne (fundamentalizm, uprzedzenia) nie mają zbyt silnego wsparcia w wartościach. Jedyne wartości religijne podbudowują wyraźnie fundamentalizm, a świeckie – mniej wyraźnie – podbudowują uprzedzenia. Te ostatnie są osłabiane przez wartości moralne i prawdy.

Wartości i postawy wzajemnie wpływają na siebie. Niekiedy (przy konkretnych wartościach) zależności są dwustronne, innym razem – jednostronne.

Na zakończenie trzeba odnotować, że to przede wszystkim hierarchia wzorcowa (idealna) ma związek z postawami społecznymi. Znacznie rzadziej – hierarchia typowa (realna). Obydwie hierarchie (wzorcowa, typowa) wpływają na omawiane postawy (autorytaryzm, fundamentalizm) raczej niekorzystnie, a nasilając je bynajmniej nie przyczyniają się do utrzymywania pokoju społecznego. Tak więc, w kręgu wartości nie zawsze widać światło. Często światłu towarzyszą cienie.

Literatura cytowana

Adorno, T. W., Frenkel-Brunswik, E., Levinson, D. J., Sanford, R. N. (1969). *The Authoritarian Personality*. New York: W. W. Norton & Company, Inc.

Altemeyer, B. (1981). *Right – wing authoritarianism*. Winnipeg: University of Manitoba Press.

Altemeyer, B., Hunsberger, B. (1992). Authoritarianism, religious fundamentalism, quest, and prejudice. *The International Journal for the Psychology of Religion*, 2(2), 113-133.

Bem, D. (1972). Self-perception theory. W: L. Berkowitz (red.), *Advances in experimental social psychology* (Vol. 6., 1-62). New York: Academic Press.

Brzozowski, P. (1995). *Skala Wartości Schelerowskich – SWS. Podręcznik*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.

Hunsberger, B. (1995). Religion and prejudice: The role of religious fundamentalism, quest, and right-wing authoritarianism. *Journal of Social Issues*, 51(2), 113-129.

McFarland, S. G., Ageyev, V. S., Djintcharadze, N. (1996). Russian authoritarianism two years after communism. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 22(2), 210-217.

Rokeach, M. (1973). *The nature of human values*. New York: The Free Press.

Scheler, M. (1977). *Resentyment a moralność*. Warszawa: Czytelnik.

Schwartz, S. H. (1992). Universals in the content and structure of values: Theoretical advances and empirical tests in 20 countries. *Advances in Experimental Social Psychology*, 25, 1-65.

Tischner, J. (1984). Etyka wartości i nadziei. W: D. von Hildebrand, J. A. Kłoczowski, J., Paściak, J., Tischner, J.: *Wobec wartości*. Poznań: Wydawnictwo „W drodze”.

Tischner, J. (1993). *Myślenie według wartości*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

Przypisy

¹ Poszukiwania religijne rozumiane jako postawa wobec religii i rzeczywistości transcendentnej.

² Skale postaw we własnej adaptacji odznaczają się naprawdę dobrymi wskaźnikami psychometrycznymi.

³ Hierarchia wzorcowa to próba rekonstrukcji opisywanej przez Schelera i Tischnera uniwersalnej hierarchii wartości. Porządek wartości w hierarchii wzorcowej odpowiada kolejności wymienionych podskal SWS, tj.: wartości hedonistyczne, witalne, estetyczne, prawdy, moralne, świętości świeckie i świętości religijne.

⁴ Hierarchia typowa to przeciętna hierarchia wartości opracowana na podstawie wyników próby kwotowej. Po porangowaniu wartości od najniższych do najwyższych wygląda ona tak: wartości estetyczne, witalne, he-

donistyczne, prawdy, świętości świeckie, świętości religijne, moralne.

⁵ To można zauważyć na pominiętym tu modelu.

⁶ Hierarchie wzorcowa i typowa są wysoko ze sobą skorelowane ($r = 0,74$), ale w analizie równań strukturalnych (zob. Schemat) posługiwano się „czystymi” statystycznie (korelacje cząstkowe) wskaźnikami obu hierarchii. Stąd hierarchie te pojawiają się na schemacie jako względnie niezależne.

⁷ Jednak nie musi to być prawda; mogły o tym zdecydować względy czysto statystyczne, na których opisanie nie ma tu miejsca.

⁸ Przeprowadzono dwie analizy równań strukturalnych. W jednej zakładano, że każda postawa wpływa na każdą wartość, w drugiej – że każda wartość wpływa na każdą postawę.



Dr Piotr Brzozowski ukończył studia psychologiczne na Uniwersytecie Warszawskim. Pracę magisterską z zakresu psycholingwistyki, poświęconą tzw. przezroczystości słowa dla znaczenia, napisał pod kierunkiem prof. dr. hab. Tadeusza Tomaszewskiego. Rozprawę doktorską, dotyczącą wykonywania zadań w kontekście psychologicznej teorii decyzji obronił na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Promotorem rozprawy był prof. dr hab. Adam Biela. Dr Brzozowski pracuje w Zakładzie Psychologii Społecznej Instytutu Psychologii UMCS. Jego zainteresowania naukowe dotyczą psychologii wartości i postaw, a także metodologii badań psychologicznych ze szczególnym uwzględnieniem konstrukcji i adaptacji kwestionariuszy osobowości. Przygotowywana przez niego praca habilitacyjna nosi tytuł *W stronę uniwersalnej hierarchii wartości*.

MYŚLI DO PEWNEJ WYSTAWY

Jacek Zalewski

I

Nieczęsto zdarza się, żeby prace artystyczne, collage, tak silnie i zarazem z takim wdziękiem wspierały się na słowie. Praca dyplomowa Małgorzaty Rybickiej, Gosi, „Ryby” to przykład, w jak harmonijny sposób słowa łączyć mogą się z rzeczami; wspólnie pokazują to, czego ukazać niepodobna: człowieka. Dyplom, to bez wątpienia duchowy autoportret Gosi. Odważnie sięga tutaj po teksty: klasyczne (vide: *motto*) oraz nieklasyczne (cykl dziewięciu prac układa się w fabularną opowieść o Szarym Człowieczku i jego marzeniach). W ostatniej pracy pomieszczony został wiersz Konstandinosa Kawafisa *Miasto*, który - niczym coda - zbiera w jedno rozproszone w pracach myśli. Co do mnie, pozwałam sobie spleść teksty Gosi z własnymi i połączyć je z jeszcze innymi tekstami. Cóż z tego, że zabieg ten, od czasów Derridy, modny jest u postmodernistów? Ci zwykle nie troszczą się o subtelność, o nastrój wypowiedzi, które ja nieustannie zamierzam mieć na uwadze.

(*motto: aż chwila szczęścia! Czyż to za mało, choćby na całe życie człowieka?*
F. Dostojewski).

II

„Tu nie ma prawdziwego życia” - gorzko zauważa Rimbauld. Wiemy, co to znaczy. Nasz świat jest szary, ubogi, nic w nim nie dzieje się naprawdę, wszystko jest nie takie, jak być powinno. Pragnęlibyśmy wywędrować stąd, choćby duchowo, poszukać czegoś zupełnie innego, nowych światów, pragnęlibyśmy czegoś, czego jeszcze nie znamy, lecz co - wiemy o tym na pewno - czeka na nas gdzie indziej, tam, gdzie życie jest prawdziwe. Jest to metafizyczne pragnienie, które niekiedy podrywa nas z miejsca - nagle i nieoczekiwanie, nie wiadomo dlaczego i dokąd. Emmanuel Lévinas podchwytuje myśl poety i namiętnie ją rozwija: Pragnienie metafizyczne nie szuka powrotu, bo jest pragnieniem krainy, w której wcale się nie urodziliśmy. Kraju całkowicie obcego, który nigdy nie był naszą ojczyzną i do którego nigdy nie zawędrujemy.

Jest to pragnienie, którego nie sposób zaspokoić”.

(*Przy torach mieszkał Szary Człowieczek. Pracował na roli. Czasem przejechał tędy pociąg do Żółtego Miasta. Szary Człowieczek pragnął tam pojechać. Machał do szczęśliwych Kolorowych Ludzi, którzy byli w pociągu*).

III

Oto widzimy Szarego Człowieczka na drodze do Żółtego Miasta. Po cóż tam zdąży? (*Chciał zobaczyć obrazy Matisse'a i Modiglianego, popłynąć do Nowego Jorku, pojechać do Amsterdamu, studiować malarstwo w Krakowie... To wszystko było za torami - w Żółtym Mieście*). Miasto, w którym znajdują się owe cuda, jest - takie, jak je pokazuje Gosia - smutne i czarno-białe: gęsto upakowane budynki szczerlnie wypełniają odległy horyzont. Droga do niego - także smutna - jest pusta i długa, rozmach przestrzeni nieogarniony. Lecz w porównaniu z dusznym Miastem - jakąż swoboda, tu można oddychać!

Czegoż, u licha, Szary Człowieczek szuka w Żółtym Mieście?

(*Gdy siał, przy każdym ziarnku wypowiadał jedno życzenie. Czekał, aż coś wyrośnie...*).

IV

Czekanie, to pusta odległość pomiędzy nami a tym, na co czekamy. Jest to czas martwy, wykreślony z życiorysu. Chcemy, aby jak najszybciej minął. Jego mianem jest nuda. Czekają się w kolejce. Albo na pociąg. Natomiast, gdy oczekujemy - czynimy to całym sobą. Czas pomiędzy nami a tym, na co oczekujemy, jest wypełniony naszą nadzieją. Oczekuje się na ukochanego lub na spełnienie marzeń, oczekuje się na upragnione. Każdy z nas zna tę intensywność oczekiwania, nie sposób jej zapomnieć.

(... czekał... czekał, przestał czekać, załamał się).

V

Szarość jest kolorem pragnienia. Tylko Szary Człowieczek posiada ten przywilej i potrafi pragnąć. Kolorowi Ludzie nie posiadają tej umiejętności; są zbyt kolorowi, żeby pragnąć. Są szczęśliwi w swoim świecie, obywają się bez nadziei. A przecież pragnąć - to mieć nadzieję. To chcieć tego, co nieobecne.

Dlatego Szary Człowieczek postrzega nieskończenie dalej, niż Kolorowi Ludzie - on wie, że „to, co prawdziwe jest nieobecne”; pragnie i ma nadzieję. Tischner pisze, iż „nadzieja to szaleństwo w środku harmonii. To zasadnicza dysharmonia, naruszenie równowagi, wyrwanie ze świata, w którym wszystko znalazło już swoje miejsce”. Szarość - jest więc także kolorem nadziei. To dzięki niej możliwe jest owo „szaleństwo”, jakim jest pragnienie innego miejsca,

lepszego świata. Paradoksalnie - szarość okazuje się kolorem najbardziej bogatym i kolorowym ze wszystkich.

(*Teraz wyglądał pociąg. Chciał pomachać szczęśliwym Kolorowym Ludziom, którzy jechali do Żółtego Miasta. Ale pociąg nie nadjeżdżał. Zrozpaczony i zmęczony, Szary Człowieczek w końcu zasnął*).

VI

Wiemy już, że „nowych nie znajdziesz krain ani morza. / To miasto pójdzie za tobą. / Zawsze w tych samych dzielnicach będziesz krążył” (K. Kawafis, *Miasto*). Nie sposób zostawić to, co się ma i osiąść coś całkowicie innego. Zawsze zabierzemy ze sobą część siebie, swoje własne miasto. I z tego powodu Szary Człowieczek nigdy nie zawędruje do Żółtego Miasta. Wszędzie odnajdzie tylko swoje własne ślady. Dlatego wpada w rozpacz. A wpaść w rozpacz, to utracić nadzieję. Z zasianych ziarenek nic nie wyrosło, pociąg nie nadjechał. Wszystko było po staremu. Szary Człowieczek zapadł w sen. (... *nic mu się nie śniło - nic, prócz niebieskiego koloru. Kiedy spał, z jego porzuconych ziarenek wyrosły niezapominajki. Wreszcie nadjechał pociąg. Po raz pierwszy się tu zatrzymał*). Szary Człowieczek odnalazł Miasto w sobie! Odnalazł je, gdy przestał wreszcie maszerować i zasnął. „Sen - powiada Kierkegaard - to najwyższa genialność”. Racja!

VII

(*Pojechał do Żółtego Miasta. Gdy wrócił, znów był szary*). Czy naprawdę? Przejść przez rozpacz i załamanie i nie poddać się, to wielka sztuka. Nie każdy może jej dokonać. Gdy się przez to przejdzie, jest się silniejszym. Cierpienie uszlachetnia. Szary Człowieczek odzyskał wreszcie nadzieję (*Miał swoje kwiatki i spełnione marzenia*). Tego mu nikt już nie odbierze. Żadna szarość nie zgasi jego nadziei. To, co najważniejsze, odnalazł w sobie. „Najlepsza jest ta głęboka cisza, w której wbrew światu żyje i rosną i gromadzą to, czego mi on ogniem ani mieczem nie wydrze” (Goethe).

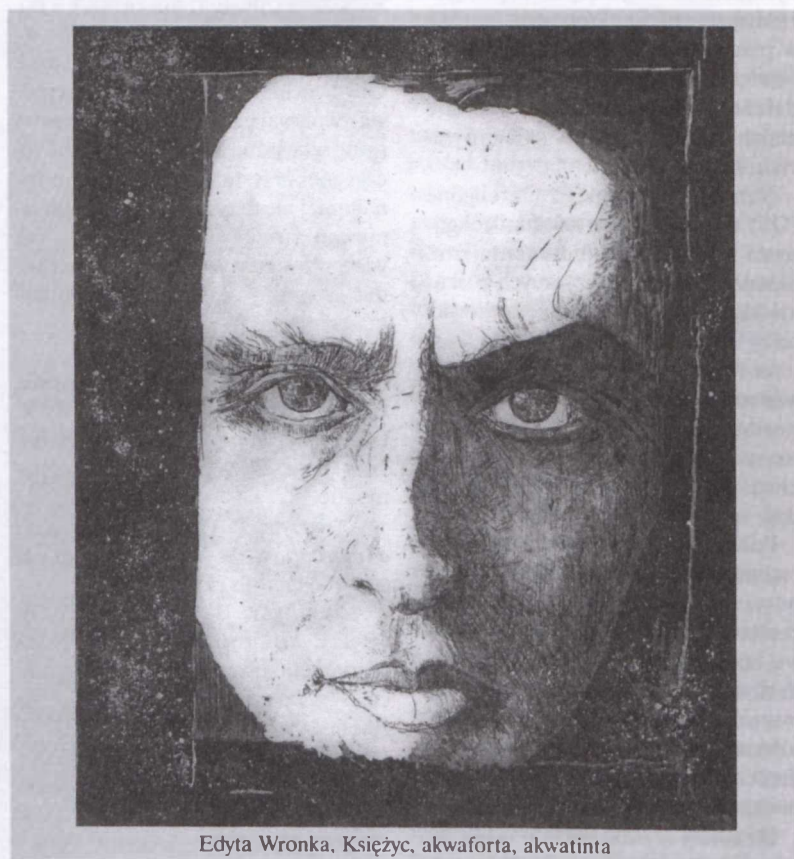
VIII

(*I pociąg odjechał. Już nigdy się tu nie zatrzymał. A Szary Człowieczek nie przestanie marzyć o Żółtym Mieście*).

IX

Zaproponowałem własne odczytanie pracy dyplomowej Gosi. Ta, odrobinę naiwnie opowiedziana historia, w swojej głębokiej warstwie dotyczy spraw każdego człowieka. To zapis wędrówki, którą należy podjąć, chcąc uzyskać głębszą wiedzę o sobie i o świecie: tym prawdziwym, który przeczuwamy, lecz którego nie pojmujemy. Żeby się z nim zmierzyć, trzeba przejść wiele, niekiedy negatywnych, stanów wewnętrznych. Także zwątpienie i rozpacz. Gosia dała swój własny wyraz owym poszukiwaniom, wyraz artystyczny a także literacki. Że są to sprawy poważne, starałem się ukazać - w ślad za Gosią - poprzez odwołanie do tekstów klasycznych: Lévinas, Kawafis, Goethe i inni mówią w gruncie rzeczy o tym samym; każdy szuka swojego Żółtego Miasta, jakkolwiek by się zwało.

Wystawa była prezentowana w ACK „Chatka Żaka” w początku marca.



Edyta Wronka, Księżyc, akwaforta, akwatinta

WIADOMOŚCI UNIWERSYTECKIE

Dodatek
Studencki

10

Redagują: *Monika Sędlak, Katarzyna Sławek, Marcin Piotrowski, Krzysztof Karauada*

MOSTY EUROPY

Mosty Europy... euroregiony a współpraca transgraniczna to kolejna konferencja zorganizowana przez AEGEE Lublin.

AEGEE (*Association des Etats Generaux des Etudiant de l'Europe*), czyli Europejskie Forum Studentów, powstało w 1985 r. Jest stowarzyszeniem akademickim, które ma celu promocję integracji i współpracy europejskiej wśród środowisk uniwersyteckich. Zrzesza ponad 20 tys. studentów wszystkich kierunków różnych uczelni wyższych oraz absolwentów tych uczelni. W ramach swej działalności organizuje konferencje, sympozja i seminaria, poświęcone problemom Europy, oraz liczne wymiany międzynarodowe. Ponadto daje możliwość poznania różnorodności kultur i języków europejskich w czasie tzw. Letnich Uniwersytetów organizowanych w każdym zakątku Europy.

W 1993 roku powstało AEGEE Lublin, które jest jednym z ponad 270 oddziałów lokalnych organizacji.

Konferencja lubelska porusza niezmiernie istotną kwestię współpracy międzynarodowej na szczeblu lokalnym w ramach euroregionów. Na wybór tego tematu złożyło się kilka przyczyn. Problematyka dotyczy w mniejszym lub większym stopniu ponad 1/3 mieszkańców naszego kraju, ponieważ co trzeci Polak mieszka na obszarze zajmowanym przez Euroregiony. Poziom wiedzy i świadomości ludzi na

temat euroregionów i współpracy transgranicznej jest wciąż niewystarczający, co potwierdziła przeprowadzona przez AEGEE ankieta. Po trzecie, tworzenie euroregionów sprzyja rozwojowi obszarów przygranicznych, słabiej rozwiniętych i w mniejszym stopniu dofinansowywanych.

W ramach konferencji odbył się cykl wykładów zorganizowanych w Lubelskim Towarzystwie Naukowym. Pierwszy dzień, poświęcony aspektom teoretycznym, dotyczył prawnych podstaw funkcjonowania euroregionów, ich demograficzno-geograficznych cech oraz roli geograficznych, historycznych i gospodarczych czynników w formowaniu charakteru i instrumentów regionalnej współpracy. Drugiego dnia poruszono kwestie praktyczne, w szczególności porównano funkcjonowanie euroregionów na granicy wschodniej i zachodniej, a także przedstawiono przebieg współpracy transgranicznej w ramach Euroregionu Bug i Euroregionu Nysa. Dzień ostatni dotyczył tworzenia i funkcjonowania międzynarodowych uniwersytetów na przykładzie Collegium Polonicum w Ślubicach oraz Europejskiego Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego w Lublinie.

Oprócz niniejszej konferencji, w głównym gmachu Poczty Polskiej zorganizowana została wystawa zdjęć flory i fauny występującej w Euroregionie Bug.

AEGEE ma nadzieję, że konferencja ta choć w niewielkim stopniu wpłynie na tworzenie i umacnianie euroregionalnych „mostów”

K.O.

WIECZÓR REKLAMOŻERCÓW

Dzień 8 marca na Wydziale Ekonomicznym był wypełniony wieloma atrakcjami. Nie tylko ze względu na Dzień Kobiet, ale także na Dni Kariery AIESEC-u i Spotkania Marketingowe Koła Naukowego Ekonomistów. AIESEC wzięły we władanie Wydział od samego rana do 15.30. KNE swój projekt zaplanowało na popołudnie i wieczór. Dni Kariery jako impreza cykliczna są już chyba wszystkim na Uniwersytecie znane. W niniejszym tekście postaram się więc omówić inauguracyjne Spotkania Marketingowe, na które przyjechał nie byle kto.

Leszek Stafiej jest jednym z twórców polskiego rynku reklamy. Wprowadził do Polski takie marki jak McDonald's czy NesCafe. Obecnie jest właścicielem agencji Stafiej Partnerzy, a także Członkiem Zarządu (do niedawna Wiceprezsem) Międzynarodowego Stowarzyszenia Reklamy. Bardzo rzadko do studentów zaglądają tak doświadczeni praktycy życia gospodarczego. Przedstawiciele KNE poznali pana Leszka podczas konferencji na SGH, gdzie opowiadał o sile marki w współczesnym marketingu. Po dwumiesięcznych poszukiwaniach wolnego terminu, wreszcie udało się go zaprosić również do Lublina. Gdy 8 marca pojawił się na Wydziale, najpierw okrażony został przez liczną grupę dziennikarzy radiowych. Gdy odpowiedział na długą serię pytań i udał się do auli, w drodze odpowiadał jeszcze na pytania reporterowi Panoramy Lubelskiej. W samej auli ciężko już było znaleźć wolne miejsce i to pomimo wniesienia dodatkowych ławek z korytarza. Leszek Stafiej od progu przywitany oklaskami odwdziaczył się zebranych ciekawym, przystępnym dla wszystkich wykładem.

Po wykładzie nastąpiła krótka przerwa, po czym światła na auli zgasty. Oto zaczy-

nał się Wieczór Reklamożerców. Nasz gość przywiózł bowiem ze sobą kasety z najlepszymi reklamami z całego świata. Reklamami nagrodzonymi na ubiegłorocznym festiwalu w Cannes Brązowymi, Srebrnymi i Złotymi Lwami. Podczas tej prezentacji zrozumieliśmy jedno – ludzka kreatywność nie zna granic. Oglądaliśmy zarówno reklamy zabawne, wywołujące u zebranych salwy śmiechu, jak i te, które przyprawiły o ponurą ciszę. Bo dobra reklama to nie tylko ta, która śmieszy. Mieliśmy okazję obejrzeć również reklamy kampanii społecznych, m.in. przeciw używaniu na świecie min przeciwpiechotnych jak też antyrasistowskie. Filmów reklamowych wystarczyło na zajęcie nas przez ponad dwie godziny. Nie przeszkodził nawet przegrany projektor multimedialny, który w pewnym momencie po prostu sam się wyłączył, dezorganizując cały pokaz. Na szczęście mimo późnej pory, dzięki pomocy mgr. Janusza Klimaszewskiego, z wydziałowych sejfów wydobyliśmy drugi, bliźniaczy projektor i reszta prezentacji przebiegła już bez zakłóceń.

Skończyliśmy około godziny 19.00 w poczuciu przeżycia czegoś szczególnego. Myślę, że wszyscy, zwłaszcza ci, którzy cierpliwie doczekali do końca, poszerzyli swoje horyzonty. Jak bardzo nam się to przyda w dalszych studiach, o to należy spytać prof. dr hab. Genowefę Sobczyk – szefową Zakładu Marketingu Wydziału Ekonomicznego, która wspólnie z nami, studentami, wysłuchała tego popołudnia prezentacji Leszka Stafieja. Za obecność wśród nas Pani Profesor serdecznie dziękujemy.

Krzysztof Łątka

III rok Zarządzania i Marketingu

KOŁO NAUKOWE EKONOMISTÓW

RADAR

Był to już drugi po Okunince wyjazd Koła Naukowego Ekonomistów UMCS spod znaku szkoleniowo-integracyjnych, piąte zaś spotkanie z warsztatami programu RADAR. Program sprawdza się na Uczelni doskonale, aktywizując coraz to nowe rzesze studentów nie tylko Wydziału Ekonomicznego. Po raz pierwszy zaprosiliśmy studentów innych wydziałów, co, mamy nadzieję, będzie naszą małą cegiełką w budowanie silnych i aktywnych struktur studenckich na całym UMCS.

Białka Tatrzańska przywitała nas radośnie śniegiem i słońcem zarazem, nastrajając wszystkich do wyjątkowej pracy i odpoczynku. Prawie pięćdziesiąt osób z kilku wydziałów UMCS (Ekonomicznego, Humanistycznego, Prawa i Administracji, Pedagogiki i Psychologii) plus przedstawiciele Koła Naukowego Ekonomistów KUL, zostało rozlokowanych w trzech wygodnych kwaterach górskich. Pierwszy wieczór spędziliśmy razem w miejscowym klubie, poznając się nawzajem i odpoczywając po podróży.

Od następnego dnia każdy rano rozpoczął się już warsztatami, na których pracowaliśmy podzieleni na trzy grupy warsztatowe. W każdej z tych kilkunastuosobowych grup zajmowaliśmy się problemami związanymi z funkcjonowaniem różnych projektów (o nich później), ale także problemami dotyczącymi Wydziału Ekonomicznego UMCS jako całości. Mieliśmy również doskonałą okazję, aby się lepiej poznać między sobą, czemu służyły liczne gry i zabawy interakcyjno-integracyjne. W tym miejscu chciałbym nadmienić, że struktura organizacyjna Koła jest stosunkowo płaska, tzn. nie ma u nas hierarchicznego podziału funkcji, nie ma sztywnych relacji przełożony – podwładny. Wniosek z tego taki, że każda nowo wstępująca osoba może zostać automatycznie, na równych prawach, włączona do krwioobiegu KNE. Funkcjonowanie organizacji w takiej postaci jest możliwe tylko w warunkach, kiedy wszyscy znamy się bardzo dobrze i mamy przynajmniej jeden wspólny cel – pomyślność Wydziału Ekonomicznego. Stąd właśnie tak duży nacisk został położony na integrację członków, która często realizowała się w czasie warsztatów pod hasłem „uczyć się bawiąc”.

Niewiele było czasu wolnego. Ci, którzy narcyzarstwa we krwi nie mieli, decydowali się wyruszyć z przewodnikiem-pilotem na zwiedzanie okolicznych zabytków lub piesze wędrówki po tatrzańskich dolinach. Wieczorem do późnych godzin odbywały się warsztaty. Dyskoteka (bardzo późnym wieczorem), nocne śpiewy przy akompaniamencie gitary, niekończące się rozmowy prawie do rana, no i oczywiście zabawa w „mafię” (a mafią jak zwykle nieźle kombinowała) – to wszystko było tylko dla najtwardszych uczestników. Większość, znudzona całodziennym wysiłkiem spała nawet na stojąco.

Przedostatni dzień pobytu to podsumowanie kilkudniowej pracy. W skrócie przedstawiam obszary zagadnień, którymi zajmowały się kolejne grupy zadaniowe (projekty):

1. **Portal Studencki** – ma to być internetowa platforma, integrująca wszystkie lokalne organizacje studenckie UMCS, a docelowo również z innych uczelni. Na portalu przedstawiane będą wszystkie obszary związane z życiem studenta w Lublinie. Wedle planów portal rusza od 1 maja.

2. **EuroGaraz** – to nowa grupa KNE. Zajmie się upowszechnianiem wśród studentów wiedzy o Unii Europejskiej, poprzez organizowanie seminariów, warsztatów tematycznych itp.

3. **Index** – grupa poszerzająca zakres wiedzy o rynku pieniężnym i kapitałowym zmienia kształt spotkań. Zainteresowani zostaną przydzieleni do jednej z 5 podgrup zajmujących się wybranym segmentem spółek giełdowych.

4. **i-lab** – grupa gromadzi osoby zainteresowane tematyką szeroko pojętego „e-commerce”. W najbliższej przyszłości chce organizować cykliczne wykłady z dziedziny e-biznesu, spotkania tematyczne, seminaria. Obecnie rozpoczęły się poszukiwania firmy, która mogłaby zasponsorować podobne do stworzonego przez IBM na Politechnice Warszawskiej Laboratorium Techniki Informatycznych.

5. **ISZUSS** – Informacyjny System Zarządu Uczelnianego Samorządu Studentów. Zadaniem grupy będzie zbieranie informacji o organizacjach studenckich działających na UMCS i ułatwianie studentom dostępu do nich.

6. **Grupy zajmujące się promocją** działalności KNE na uczelni i poza nią, a także integracją studentów. Już teraz są pierwsze efekty ich pracy – wielkoformatowe plakaty powieszone w centralnym miejscu na Wydziale.

7. **Radiowęzeł** – stworzenie radiowęzła na Wydziale Ekonomicznym. Wiadomo już, że pomysły raczej nie zostaną zrealizowane.

8. **Grupa**, która zajmie się problemem braku komunikacji nocnej w tak dużym mieście, jakim jest Lublin (Brawo!).

9. **SIM** – Stowarzyszenie Inicjatywa Młodych. Grupa stworzy lubelski oddział tego ogólnopolskiego stowarzyszenia.

Jeżeli czujecie, że również chcielibyście wziąć kiedyś udział w warsztatach programu RADAR, to nie wahajcie się i czym prędzej dołączcie do nas. Jest naprawdę dużo pracy i wydaje nam się, że każdy może w Kole Naukowym Ekonomistów znaleźć coś dla siebie. Zależy nam bardzo na przełamaniu stereotypu organizacji studenckiej niedostępnej i zamkniętej w gronie swoich członków. Jesteśmy zawsze otwarci na nowe, świeże pomysły. Pamiętajcie również o tym, że w rzeczywistości my więcej „dajemy niż bierzemy” – poświęcamy swój czas i energię na to, aby Koło było ciągle „żywe”. Oczywiście również przy tym uczymy się. Decyzja należy do Was, koleżanki i koledzy studenci – trzeba tylko chcieć chcieć...

Andrzej Mazur
IV rok Ekonomii

ARCHEOLOGICZNY PRIMA APRILIS

12-16 V 1997 roku w czasie prac wykopaliskowych na wzgórzu Żmigród w Opatowie (woj. tarnobrzесьkie) prowadzonych przez Katedrę Archeologii UMCS i wojewódzkiego konserwatora zabytków mgr. M. Florka, odkryto ułożony w porządku anatomicznym kompletny szkielet istoty skrzydlatej. Grono ekspertów eksplorujących stanowisko zidentyfikowało powyższe znalezisko jako szczątki Czarnego Anioła.

Niestety ignorancja, laicyzm i kom-

formacji ciała. 5. Co najmniej cztery doskonale rozwinięte rogi. 6. Stawy skrzydłowe, kształtem zbliżone do kości szczytowej. 7. Kość skrzydła idealnie zachowana, zbliżona kształtem do łopatki, sugeruje błoniastość. 8. Nie zachowały się żadne fragmenty kości zbliżonych funkcją do obojczyków, co świadczy o braku kończyn górnych. 9. Miednica typowo zwierzęca. 10. Kość długa ogona. 11. Kończyny dolne zwierzęce. 12. Kopyta. 13. Brak kości prącia. 14. Żuchwa zbyt długa w stosunku do czaszki.

1995, s. 51). Niestety brak jakichkolwiek innych szczątków Czarnych Aniołów nie pozwala na weryfikację przeprowadzonych analiz.

Niewyjaśniona pozostaje też chronologia znaleziska, największą winę ponosi za to niekompetentny „naukowiec”, który przyczynił się do zniszczenia stratygrafii stanowiska, uniemożliwiając tym samym datowanie metodą stratygraficzną.

W sprawie „Analizy antropologicznej i interpretacji szczątków Czarnego Anioła” ze Żmigrodu w Opatowie

Tekst, dotyczący analizy antropologicznej i interpretacji szczątków tzw. Czarnego Anioła ze Żmigrodu w Opatowie, budzi mieszane uczucia. Z jednej strony należy wyrazić podziw dla nieszablonego podejścia autorki, które w z pozoru beładnym skupisku kości potrafiły dostrzec nieznaną dotychczas istotę, a dzięki zastosowanej nowatorsko metodzie ultrazmysłowej w zasadzie trafnie zrekonstruowały wygląd odkrytego osobnika (pomijamy tu całkowicie błędne wnioski co do jego umiejętności latania i sposobu odżywiania). Z drugiej natomiast strony należy niestety ubolewać nad niekompetencją „badaczek”, która uniemożliwiła im

ANALIZA ANTROPOLOGICZNA SZCZĄTKÓW CZARNEGO ANIOŁA

pletny brak znajomości anatomii przyczynił się do umyślnego zniszczenia bezcennego obiektu przez KONSERWATORA. Człowiek z urzędu zobowiązany do ochrony zabytków kopnął unikatowe znalezisko i wyrażał się o nim z kpina, ironią i głupkowskim uśmiechem na twarzy. W ten sposób przepadło bezpowrotnie odkrycie precudnej urody, które mogło zyskać rozgłos światowy, dorównujący odnalezieniu człowieka z lodu w Alpach. Na szczęście na miejscu byli także niezrównani eksperci i znawcy anatomii z UMCS, którzy w ramach tajnych, indywidualnych badań sporządzili szczegółową dokumentację rysunkową, pozwalającą na opublikowanie rewelacyjnego znaleziska.

Opis zachowanych szczątków

1. Zęby silnie zróżnicowane pod względem formy, kształtu, barwy i wielkości. Zarówno w szczęce, jak i w żuchwie zdecydowanie nie pasują do zębodołów. 2. Wydłużona, końska czaszka. 3. Rozbudowane oczodoły. 4. Zniekształcone kręgi świadczące o silnej de-

Interpretacja znaleziska

Po wstępnej analizie szkieletu istoty zwanej „Czarnym Aniołem”, uczone skonstatowały, że była to forma przejściowa zwierzęco-demoniczna z elementami charakterystycznymi dla hominidów.

Dokładniejsze badania DNA, metodą ultrazmysłową, potwierdziły wyniki wcześniejszej analizy i wykazały niezaprzeczone pokrewieństwo z rodziną naczelnych. Niewielkie różnice w kodzie genetycznym, jego mutacje w kierunku nietoperzowatych, każą doszukiwać się przynależności Czarnego Anioła do rodziny batmanowatych (Malinowski 1979, s. 65). Nie jest to najprawdopodobniej przodek współczesnego batmana, ale boczna gałąź drzewa rodowego batmanowatych, która bezpotomnie wymarła z powodu nieprzystosowania, zarówno do lądowego, jak i powietrznego trybu życia (*Człowiek i środowisko w pradziejach*). Wskazują na to cechy budowy kośćca. Zbyt cienkie kończyny nie pozwalały na szybkie i długotrwałe poruszanie się po ziemi, a błoniaste skrzydła nie były w stanie unieść osobnika tej wagi i rozmiarów (H. i A. Gucwiński: *Życie zwierząt kalekich i niedorozwiniętych*). Najprawdopodobniej jedynym sposobem zdobywania pożywienia przez Czarnego Anioła było kłapanie wielką szczęką i zamykanie w niej owadów (J. Piontek, 1993). Towarzyszył temu bieg przerywany krótkim i nieporadnym lotem. Swoją ubogą dietę Czarny Anioł uzupełniał trawą i innym pokarmem roślinnym. Ten prymitywny sposób zaspakajania głodu nie pozwalał mu na dostarczenie energii niezbędnej do funkcjonowania mózgu na poziomie homo sapiens batmanus (A. Albinia: *Pamiętniki*, s. 539).

Istnieje też duże prawdopodobieństwo, że odnaleziony osobnik był kaleką, podobnie jak neandertalczyk z Le Chappelle-aux-Saints (P. G. Bahn,



Rekonstrukcja wyglądu Czarnego Anioła

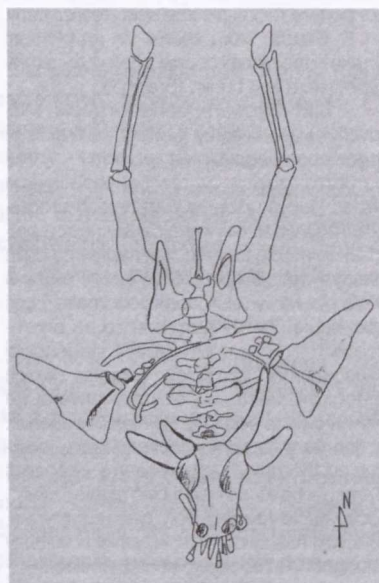
BIBLIOGRAFIA

- Albinia A.: *Pamiętniki*; dzieło nieukończony, rękopis.
 Bahn P. G.: *Dzieje archeologii*, Warszawa 1955.
Człowiek i środowisko w pradziejach.
 Gucwiński H. i A.: *Życie zwierząt kalekich i niedorozwiniętych*, Wrocław 1987.
 Malinowski: *Antropologia ogólna*, 1978.

Joanna Chomiuk,
 Małgorzata Waszkiewicz

właściwą interpretację znaleziska. Po pierwsze, autorki wykazały się całkowitą nieznaną nielinneuszowej systematyki istot latających, po drugie, nie w pełni potrafiły wykorzystać możliwości metody ultrazmysłowej, po trzecie wreszcie, całkowicie pominięły kontekst odkrycia. W konsekwencji, mimo trafnej rekonstrukcji wyglądu zewnętrznego osobnika, którego szczątki kostne znaleziono w Opatowie, interpretacja tego odkrycia musiała być całkowicie chybiona.

Zastosowana przez „badaczkę” – zapewne nie całkiem konsekwentnie i z pełnym zrozumieniem – metoda ultrazmysłowa i możliwości jej wyko-



Szkielet „Czarnego Anioła”, Opatów, stan. Żmigród (woj. tarnobrzесьkie)

rzystania nie są przedmiotem tej polemiki. Tym niemniej należy zwrócić uwagę, że „badaczkom” nie jest znana – a przynajmniej nic na to nie wskazuje – fundamentalna praca na ten temat, autorstwa Śledzia Otrembusa Podgrobelskiego pt. *Wstęp do imagineskopii*. Nic też nie wiemy, czy „uczone” korzystały z pomocy imagineskopu bądź innych wzmacniaczy wyobraźni, wydaje się jednak, że nie. Jak pokazują dotychczasowe doświadczenia, zastosowanie najprostszego imagineskopu, nie wspominając już o Wielofunkcyjnym Imagineskopie Gryndera zwiększa skuteczność metody ultrazmysłowej od 0,5 do 5,75 razy, w zależności od osobniczego poziomu wyobraźni (Podgrobelski 1998, tabela I). Zaś stosowana przy tym stymulacja ośrodków nerwowych za pomocą środków doustnych może spowodować dodatkowe nawet 3-krotne powiększenie wyobraźni. Na przykład, jak wykazały badania prof. M. Łunkiewicz i dr. P. Dziennika, zastosowanie jako doustnego wzmacniacza wyobraźni piwa Hevelius Classic (zawartość substancji czynnej 6,8%) powoduje po 5 kuflu (0,5 dm sześć.) wzrost poziomu wyobraźni o 250%, by po 15 kuflu spaść poniżej 0 (Pesyk 1997).

Jeśli chodzi o pominięty kontekst odkrycia, to „badaczki” nie zwróciły zupełnie uwagi (bądź nie potrafiły wyciągnąć z tego wniosków – co świadczy o słabej znajomości literatury przedmiotu), że zostało ono dokonane na tzw. Żmigrodzie (na temat nazw typu *Żmigród, Żmijewo, Wały Żmijowe* por. Banaszkiwicz 1981, Kowalczyk 1977, 1993, Tomicki 1974, Uspienski 1985, tam dalsza literatura). Obok kości zaś znaleziona została tzw. strzałka piorunowa, niesłusznie zwana belemitem, o czym autorki zapomniały bądź też – co nie licuje z postawą badacza – celowo ten fakt pominięły. Uwzględnienie tych faktów jednoznacznie wskazuje, że znalezione szczątki kostne nie należą, jak to usiłują wmówić czytelnikowi autorki, do żadnego „Czarnego Anioła”, w dodatku w odmianie chorej i niepełnosprawnej, istoty, jak same zwracają uwagę, bliżej nieznaną, lecz do osobnika zupełnie innego rodzaju. Analiza znalezionych szczątków kostnych i rekonstrukcja wyglądu osobnika, do którego kości te należały (jak wcześniej wspomniano, przeprowadzona przez autorki w zasadzie prawidłowo), w powiązaniu z całością kontekstu odkrycia, a także – wbrew pozorom dość liczne, aczkolwiek późniejsze niż znalezisko z Opatowa – źródła ikonograficzne (por. twórczość Hieronima Boscha, także ikony *Sądu Ostatecznego* z cerkwi w Powroźniku i *Świątkowej Małej* a także freski na zewnętrznych ścianach cerkwi w miejscowościach Arbore, Voronet, Humor i Sucevita) pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że mamy tu do czynienia ze Żmijem – istotą o po-

dwójnym, chtoniczno-niebiańskim charakterze, łączącą w sobie cechy węża, ssaka (byka bądź wołu) i ptaka, czasami mylonej ze Smokiem – Drakodem bądź Bazyliszkiem, zamieszkującą ziemie polskie do początków XI w. a na terenach wschodniosłowiańskich i Bałkanach występującą reliktoowo jeszcze w XV w.

Należy wyłożyć sprawę jasno – nie ma potrzeby uciekania się do nieweryfikowalnej hipotezy „Czarnego Anioła”. Za tym, że mamy do czynienia rzeczywiście ze Żmijem, przemawia zrekonstruowany wygląd osobnika (por. Uspienski, a także wspomniane przedstawienia z ikon *Sądu Ostatecznego*), fakt znalezienia obok kości tzw. strzałki piorunowej – Żmij do ataku bądź obrony posługiwał się wyładowaniami elektrycznymi w formie piorunów; podobnie wyładowaniami elektrycznymi, lecz na mniejszą skalę posługuje się węgorz elektryczny (na marginesie, uwagę zwraca relacja: węgorz – wąż – żmija – Żmij), a także nazwa miejsca, gdzie zostały znalezione jego szczątki kostne, tj. Żmigród, a więc gród Żmija. Należy zatem przyjąć, że Żmigród opatowski był miejscem zamieszkania Żmija, który nadał mu nazwę od swego imienia. Żmij był zapewne strażnikiem w grodzie przy przeprawie przez Łukawę, pobierającym z racji swej funkcji daniny w naturze, głównie zwierzętach (stąd liczne kości zwierzęce, w tym pasie, znalezione w trakcie badań). Należy sądzić, że poniósł śmierć, zapewne męczącą – sądząc ze stanu kości znalezionych w porządku nieanatomicznym, wkrótce po znanych wydarzeniach roku 966.

Na koniec, niejako na marginesie, odniosę się do opinii autorek, jakoby celowo zniszczył znalezisko kopnąwszy je i „wyrażał się o nim z kpina, ironią i głupkowatym uśmiechem na twarzy”. Kopnięcie było celowym zabiegiem, o podobnym charakterze jak niektóre inne czynności mające przeciwdziałać „złej” energii, np. spluwanie przez lewe ramię, gonienie czarnego kota, smarowanie w rękaw czy tzw. zabiegi antywampiryczne, z objadaniem się czosnkiem czy wbijaniem osikowego kołka (por. Moszyński 1968). Kopnięcie miało zatem zapobiec ewentualnej „złej” energii, która mogła zaszkodzić zwłaszcza znajdującym się w miejscu odkrycia dziewczicom, najbardziej narażonym na jej wpływ (Ślupecki 1994). Podobnie magiczny charakter miały wypowiedziane przy kopaniu słowa oraz towarzysząca im mimika. I już ostatnia uwaga. Znalezisko nie zostało zmarnowane – było referowane na Konferencji „Polska w dobie Zjazdu Gnieźnieńskiego” w kwietniu 1999 r. i zostanie kompleksowo opublikowane w materiałach z tej konferencji (Florek 2000).

Marek Florek

PORADNIK ABSOLWENTA

Podwyższone tętno, nierówny oddech, drżące ręce, problemy z zebraniem rozbieganych myśli, napięte nerwy, niespokojny sen... Co może wywoływać tak przykre objawy? W wielu przypadkach diagnoza brzmi: rozmowa kwalifikacyjna.

Interview – kilka porad zanim pójdziesz, czyli lekcja robienia dobrego wrażenia

Rozmowa kwalifikacyjna z pracodawcą, zwana też interview, praktycznie u wszystkich wywołuje jeśli nie silny stres, to przynajmniej niepokój. Zdaniem specjalistów pewien nieduży poziom lęku jest tu wręcz wskazany - pozwala na lepszą koncentrację i mobilizację; gorzej jednak, gdy strach nas paraliżuje i nie pozwala trzeźwo myśleć. To, że się denerwujemy, jest całkiem zrozumiałe: mamy przed sobą szansę zaprezentowania się potencjalnemu pracodawcy i przekonania go, że to właśnie my jesteśmy idealnym kandydatem. W razie niepowodzenia nie możemy liczyć na poprawkę, ani powtórkę - nigdy nie dostaniemy drugiej szansy zrobienia dobrego pierwszego wrażenia!!! Niestety prawdopodobnie większość z nas czeka niedługo taki sprawdzian, gdyż interview to wciąż najpopularniejsza technika rekrutacji. Mimo to nie należy popadać w panikę - całe szczęście, że spotkania takie zwykle przebiegają w dość podobny sposób i wiele sytuacji, a nawet poszczególnych pytań można przewidzieć i w porę się do nich przygotować. Oto trochę informacji ogólnych, które pomogą Wam przygotować się do rozmowy.

Przed rozmową kwalifikacyjną dobrze jest zebrać dokładne informacje na temat firmy, do której się aplikujemy, jej produktów, usług, osiągnięć, a także samego stanowiska, o które się ubiegamy. Solidne przygotowanie do rozmowy od tej strony jest często kluczem do powodzenia: redukuje stres i dodaje pewności siebie. Wcześniejse przemyślenie zagadnień, które mogą zostać poruszone w czasie rozmowy, dobrze wpływa nie tylko na treść, ale także na styl naszych wypowiedzi - to również podlega ocenie. Dodatkowo zyskujemy na czasie - szybciej znajdujemy odpowiedzi na stawiane przed nami problemy, co nie jest bez znaczenia, gdyż są one często bardzo skomplikowane, a czasu na zastanowienie praktycznie nie ma.

Jeśli podczas przygotowań jakieś pytanie wydaje nam się szczególnie trudne, lepiej nie liczyć na to, że nie zostanie zadane, albo że coś wymyślimy na miejscu. Taktyka „jakoś to będzie” rzadko daje w takich wypadkach dobre efekty. Zwykle kończy się na tym, że sprawiamy wrażenie osoby, która nie dość, że nie potrafi się składnie wypowiadać, to do tego jest niezdecydowana i nie wie sama, czego chce. Bo przecież trudno jest bez uprzedniego przemyślenia satysfakcjonująco odpowiedzieć na takie pytania, które z pewnością padną, np.: „Dlaczego chciałaby Pani pracować akurat w naszej firmie?”, „Jaką pozycję chciałby Pan zajmować za 5 lat?”, albo „Jakie cechy Pana charakteru sprawiają, że jest Pan dobrym kandydatem na to stanowisko?”, czy „Jak wyobraża sobie Pani pracę w naszym przedsiębiorstwie i co sprawiłoby Pani największą kło-

potu?”. Nie sposób więc dobrze się zaprezentować, jeśli wcześniej nie zdobędziemy wystarczających danych. Informacje o firmie są także podstawą do tworzenia naszych własnych pytań do prowadzącego spotkanie (patrz tekst „Role się odwracają”). Powinny one pogłębiać naszą wiedzę i świadczyć o tym, że świadomie dokonaliśmy wyboru oferty potencjalnego pracodawcy.

Następna przyczyna, dla której warto poświęcić trochę czasu na poznanie firmy, do której się aplikujemy, związana jest z potrzebą skonfrontowania naszych umiejętności i oczekiwań związanych z przyszłą pracą, naszą wizją kariery, planami osobistymi, z faktycznymi możliwościami oraz wymaganiami w firmie. Dzięki zestawieniu i porównaniu marzeń z rzeczywistością możemy zdecydować, na ile tak naprawdę chcemy uzyskać daną posadę. W ten sposób weryfikujemy nasz osobisty cel. Często zapominamy o tym, że zadaniem, jakie sobie stawiamy przed spotkaniem, nie musi być koniecznie zdobycie pracy!!! Rozmowa kwalifikacyjna umożliwia zdobycie lepszej orientacji w rynku pracy, czy chociażby wypróbowanie sił w nowej sytuacji, trening sztuki konwersacji w stresujących warunkach konkurencji. Jest to wspaniała lekcja o wymaganiach pracodawców, ale też okazja do poznania samego siebie - niestety bardzo rzadko doceniana. Każda taka rozmowa daje nam cenne doświadczenie, a tym samym lepszą pozycję wyjściową przy następnej. Zwykle na pierwszym interview większość osób wypada poniżej swoich oczekiwań i możliwości, dlatego też wybierając się do firmy naszych marzeń dobrze jest mieć pierwsze doświadczenia z sobą. Lepiej wcześniej sprawdzić się gdzie indziej. Interview może w końcu służyć przekonaniu się, czy na pewno odpowiadają nam warunki proponowane przez drugą stronę.

Gdzie szukać informacji o firmie? Źródeł jest wiele, a przede wszystkim: media, materiały promocyjne form, kontakty osobiste (szczególnie cenne, jeśli wśród naszych znajomych znajdują się pracownicy interesującej nas firmy), szkolenia i wykłady organizowane przez przedsiębiorstwa, targi pracy. Coraz większego znaczenia nabiera też Internet, gdzie możemy znaleźć strony www większości dużych firm.

Co jeszcze zrobić przed interview? Koniecznie trzeba zadbać o dobrą kondycję i odpowiedni wygląd. Ale o tym w następnej części Przewodnika Kariery pt.: „Interview - przygotowania i przebieg”. Znajdziecie tam wskazówki dotyczące ubioru, zachowania w czasie spotkania oraz obszerną listę najczęściej zadawanych pytań.

Małgorzata Hajdak

Przechesując dłońmi włosy, Erwin Ignatiuk chodził po pokoju hotelowym, który wynajął na spotkanie z pewną kobietą. Nagle zatrzymał się i natrząsając rękoma, zaczął mówić do siebie, jakby ćwiczył teatralną kwestię.

– Łucjo, mam ci coś ważnego do powiedzenia i, właśnie, proszę cię, nie przerywaj mi! – ruszył dalej kontynuując monolog.

– Pewnie mój ton wyda ci się zbyt oficjalny, ale musisz mnie zrozumieć..., tak dalej być nie może! Moja sytuacja rodzinna nie pozwala, byśmy trwali w tym związku, sama przecież wiesz – mam dobrą, kochającą żonę i dwójkę wspaniałych dzieci. Syn niedługo będzie szedł do szkoły, dlatego muszę zachować się jak odpowiedzialny ojciec i zebrać wszystkie siły na jego wychowanie, skoncentrować się na jego edukacji, dołożyć starań, być przy nim całym ciałem i duszą... krótko mówiąc – moje myśli powinny być czyste, dlatego musimy z tym skończyć! – powiedział wyciągając przed siebie dłonie i patrząc w miejsce, gdzie – jak sobie wyobrażał – będzie stać Łucja Wilewska, kobieta, na którą czekał.

Postał tak chwilę, po czym złożył dłonie na piersiach jak do modlitwy i mówił dalej.

– Ponadto moja córka zaczyna coraz więcej rozumieć ze świata! Jej osiem lat to nic do sposobu, w jaki się zachowuje! Nie raz odnoszę wrażenie, że jest dużo starsza. Dlatego szczególnie teraz muszę się wyprostować, zdjąć z siebie balast nieformalnego związku, odrzucić w niepamięć nieprzyzwoite zachowania, żeby móc patrzeć jej prosto w oczy, kiedy będę kształtował jej kręgosłup moralny! Zatrzymał się przy oknie i spojrzął na miasto osnutę mgłą. W zamysleniu masował się po policzkach i powtarzał krótkie tak, tak, tak, jakby zatwierdzał wypowiedzianą kwestię.

Po chwili gwałtownie odwrócił się i ruszył przed siebie, głośno myśląc.

– Poza tym chodzi o moją żonę! Obiecywałem Jej przecież miłość, wierność i uczciwość małżeńską! W tej sytuacji... sama rozumiesz, nie mogę działać wbrew tym słowom, to położyłoby się długim cieniem na moim sumieniu! Pomyśl tylko, że kiedy ja tu z tobą... tego no, to ona w tym czasie dzieciom nuci kołysanki, a na ich pytania, gdzie tata, odpowiada, że w pracy! Czy zauważasz obrzydliwość mojego losu? Kiedy wracam do domu, dzieci już śpią, a ona rzuca mi się na szyję i zaprasza do sypialni, oczekując pieczyoty i czułości, a ja co?! Zmęczony, ze świadomością wczesnej pobudki, marzę tylko o tym, żeby położyć się spać! Wymyślam coś na poczekaniu, jakąś chwilową niedyspozycję, obiecując, że może jutro! Doprawdy, w naszym małżeństwie to ja odgrywam rolę kobiety..., przynajmniej jeśli chodzi o niektóre sprawy! – zaakcentował, prostując wskazujący palec prawej dłoni, jakby domagał się szczególnej uwagi.

– Łucjo, zrozum mnie, ona też jest kobietą, a w dodatku moją żoną! Może nie jest tak atrakcyjna jak ty... piersi ma obwisłe, twarz zniszczoną, oczy wiecznie podkrążone, ach, gdzie jej tam do ciebie, ta wiotkość ramion, sprężystość ruchów, pachnące ciało, sama słodycz! Tak, Łucjo... tylko proszę cię nie płacz. (Ignatiuk wyobrażał sobie, że w tym momencie Wilewska rozplacze się na dobre, wcześniej będzie jedynie cichutko pociągać nosem).

Postanowił, że nie ulegnie jej wzruszeniu i nie będzie starał się za wszelką cenę jej pocieszyć. Po prostu będzie mówił dalej.

Sposób, w jaki się poruszasz, uśmiech, słowiczy głos, wszystko to czyni z ciebie prawdziwą kobietę, rzekłbym nawet damę! Gdyby nie to, że jestem mężem i ojcem nigdy, nawet przelotnie nie pomyślałbym, żeby cię zostawić! Nigdy! Słyszysz?! Nigdy! Jeśli trzeba by było, walczyłbym o ciebie jak lew i nie pozwolił nikomu odebrać! W obecnej sytuacji jednak sama rozumiesz, musimy z tym skończyć, zapomnieć o sobie, przynajmniej ja muszę, a i tobie to radzę, choćby ze względu na twojego męża! Człowiek choć stary i nie spełnia wszystkich twoich oczekiwań, nieba by ci przychylił, karmił ptasim mleczkiem, obsypywał złotem! Zresztą, jak ty wyglądasz, przyjrzyj się sobie, najdroższe suknie, biżuteria, wykwintne zapachy! Wszystko to przecież jego zasługa! A ja! Cóż ja ci mogę dać?! Mogę cię jedynie tulić w ramionach i mówić czule słówka, co w końcu znudzi każdą kobietę!

się, zmrzyła oczy i wstrząsając ramionami, zrzuciła z siebie wełniany płaszcz. Powolnym ruchem głowy wyrównała włosy, które z przodu, półkolistymi kosmykami otulały jej twarz, reszta opadała na nagie piersi, odsłonięte za sprawą głębokiego dekoltu. Wygięła się w krzyżu, niczym naprężony łuk, który za chwilę ma wystrzelić. I rzeczywiście. W chwili, kiedy Ignatiuk, przyłapany na łapczywym spojrzeniu, co Łucja skwitowała filuternym uśmiechem, odwrócił się do niej plecami, podbiegła do niego i objęła w pasie.

– Sprawieś mi ogromny, kłopot, żądając spotkania dziś właśnie, kiedy mąż wrócił z zagranicy!

W pierwszej chwili usiłował wyrwać się z jej uścisku. Kiedy jednak ścisnęła go mocniej i zaczęła szeptać mu do ucha, zamknął oczy i z wyrazem nieklamanej rozkoszy wsłuchiwał się w jej słowa.

– Jesteś podłym obrzydliwcem, któ-

mam cię przy sobie! Kiedy pożegnaliśmy się, długo jeszcze stałam jak idiotka ze słuchawką w dłoni, otwarzając w myślach twoje słowa... Erwin, kocham cię! Moja miłość to szaleństwo, ale tego szaleństwa mi brakowało! Przy tobie czuję, że żyję! masz mnie pewnie za wariatkę, ale możesz mi wierzyć albo nie – zanim cię poznałam, strasznie cierpiałam, chociaż przez cały czas miałam przy sobie mężczyznę, który mnie kochał i nieustannie zabiegał o moje względy, ale moje oczy, Erwinie, one były martwe! Czy ty mnie rozumiesz?! Powiedz! Słyszysz! – nalegała, nie przestając pieścić Ignatiuka po nagich piersiach (w międzyczasie rozluźniła jego krawat i rozpięła kilka guzików u koszuli).

Ignatiuk z na wpół otwartymi ustami i zamkniętymi oczami, wspinając się na palcach, poddawał się fali rozkoszy, nie mogąc wydusić z siebie żadnego słowa.

Powiedz!

– Tak... nie, oczywiście, masz rację! – plół od rzeczy.

Bez przesady. Erwinie ale dałeś mi nadzieję na lepsze życie! Kocham cię i doprawdy, nie wyobrażam sobie, co by się stało, gdybyś zechciał ze mną skończyć! – powiedziała, chwytając Ignatiuka za kłapy marynarki. Zdjęła ją i odrzuciła, nie patrząc, gdzie upadnie.

– Obiecaj mi coś – odezwała się, silnie masując jego plecy. – Obiecaj że nigdy mnie nie zostawisz i że będziemy spotykać się tak jak dotychczas, a może nawet częściej! Tylko obiecaj mi, obiecaj, słyszysz!

Domagając się obietnicy, ścisnęła Ignatiuka w pasie. Ten, jakby obudzony, wyrwał się z jej uścisku, odskoczył na bok, podniósł leżącą na podłodze marynarkę, przycisnął ją do siebie i posapując spojrzął na Łucję.

– Ja chciałem... jeśli chodzi o tę obietnicę, o nasze spotkania, chciałem cię tylko uprzedzić, przyznać się... o Boże! – plątał się, chcąc powiedzieć wcześniej przewidzianą kwestię.

– Moja żona, ja naprawdę Łucjo... kocham ją i nie chcę... proszę cię zrozum..., no i dzieci, ich też nie mogę narażać... – bełkotał, a kiedy podniósł wzrok na Wilewską i zobaczył jej nienaganną figurę, wykreśloną przez światło stojącej za nią nocnej lampki, padł na kolana i zapłakał.

Wilewska podeszła do niego, objęła dłońmi jego głowę i przytuliła do swojego brzucha.

– Nie płacz! – powiedziała, głaszcząc go po włosach.

Kiedy podniósł głowę i zapłakanymi oczyma spojrzął na nią, ukłęknięta przy nim, otuliła jego twarz dłońmi i pieściła palcami.

– Rozumiem – szeptała, patrząc, jak spod jego zamkniętych oczu wyciekają łzy. – Rozumiem – powtarzała, całując go po twarzy.

Otworzył oczy. Wilewska uśmiechnęła się do niego i pocałowała w usta.

– Już dobrze? – zapytała, wyczuwając, że ruchy jego dłoni stają się coraz śmielsze.

Nie odezwał się. W odpowiedzi tylko przytulił się do niej z całej siły, co zapowiadało, że to nie będzie ich ostatnie spotkanie.

OSTATNIE SPOTKANIE

Krzysztof Bilski



Jakub Julian Ziolkowski, Efemeryda, akwaforta

Zatrzymał się przy ławie, podniósł leżącą tam paczkę papierosów, wyciągnął jednego i ugniatając go, powtarzał krótkie tak, tak, tak...

Usiadł w fotelu, nalał sobie kieliszek wina, które kupił na spotkanie, zapalił papierosa i zaciągając się głęboko, usiłował się rozluźnić.

Kiedy spojrzął na zegarek, ktoś zapukał do drzwi. Było to pukanie krótkie i delikatne, które bardzo dobrze znał, dlatego nie miał wątpliwości, że za drzwiami stoi Łucja.

Zaciągnął się jeszcze raz papierosem, po czym gasząc go, dopił wino. Podniósł się z fotela, zapiął marynarkę, ręce obciągnął wzdłuż boków i zawołał – proszę!

Drzwi otwierały się powoli, jakby ktoś skradał się albo niepewny czyjeś obecności zaglądał do środka.

– Proszę! Proszę! – powtórzył – Jestem tutaj! – dodał dostrzegając, że w pokoju panuje półmrok (paliła się tylko nocna lampka).

Nie mylił się. To była Łucja. Błyskawicznie weszła do pokoju i oparła się o zamknięte drzwi.

Oddychając przez usta, uśmiechnęła

ry wykorzystuje zamężną, dojrzałą kobietę, odciągając ją od kochającego męża i domowych obowiązków, szeptała, masując jego ramiona.

– Ale ty wiesz o uczuciu, które mnie tu przynęcało. Gdybyś tylko mógł zobaczyć, jakie wrażenie robi na mnie dzwonek telefonu, kiedy mam nadzieję, że to ty dzwonisz, żeby wyznaczyć kolejne spotkanie. Zebyś mógł posłuchać wtedy mojego serca, jak bije w szaleńczym tempie, żebyś mógł dotknąć moich ramion, jak drżą podniecone... Czasami odbiera on, wtedy pytam, kto to, a on tylko wzrusza ramionami i mówi że głuchy telefon. Zauważa jednak moje podniecenie i pyta, co mi jest, ach, gdybyś mógł usłyszeć mój głos... jest taki cichy, kiedy kłamię, że nic takiego, lekki zawrót głowy.

Docisnęła się do pleców Ignatiuka i pieściła policzkami. Dłońmi masowała jego piersi. Kiedy dotknęła brzucha, Ignatiuk uniósł głowę i lekko wspiął się na palcach. Twarz miał rozpaloną, czoło wilgotne.

– Dzisiaj na szczęście byłam sama – mówiła dalej – słuchając cię, wyobrażałam sobie, że jesteś gdzieś blisko, że

UNIwersYTETY ŚWIATA – SALAMANCA

Przybliżyli teologii nową kulturę, która rozkwita w XVI w. w Europie wraz z odkryciem nowych światów na Wschodzie i Zachodzie. Wśród najwybitniejszych nazwisk teologów z Salamanki wyróżnił Jan Paweł II: Francisca de Toledo, Dominga de Soto, Francisca de Vitoria oraz teologa i poetę Luisa de Leon. Luis de Leon, wykładowca od 1561 r., oskarżony przez kolegów z uniwersytetu o herezję, po 4,5-letnim więzieniu wrócił na uniwersytet, oczekiwany z wielkim entuzjazmem w wypełnionej auli rozpoczął wykład słowami, które przeszły do historii *Dicebamus hesternam die...* (mówiliśmy wczoraj). Luis de Leon wykładał na uniwersytecie blisko 20 lat i był najsłynniejszym profesorem teologii w Salamance.

Uniwersytet pozostawał w tej epoce otwarty na nowe poglądy i stanowił tak potężną instytucję, że nie naruszył jego swobody nawet daleki od tolerancji król Filip II. Bez przeszkód wykładano kosmogonię Mikołaja Kopernika. W 1596 r. uniwersytet posiadał 70 (lub nawet 73 katedry) w tym 10 prawa świeckiego, 10 prawa kościelnego, 7 teologii, 7 medycyny, 11 logiki i filozofii, 17 retoryki i gramatyki, 4 greki, 2 hebrajskiego i chaldejskiego, 1 astrologii, 1 muzyki.

Otwarty duch uczelni przyciągał rzesze studentów nie tylko z Hiszpanii, ale i z sąsiedniej Portugalii. Wśród blisko 7 tysięcy studentów bywali wtedy tak słynni, jak: Jan od Krzyża, Ignacy Loyola, Calderon de la Barca, Hernan Cortes i Cervantes. Obok teologii znakomite były katedry astronomii i medycyny, ale prym wiodła Salamanca w dziedzinie studiów prawnych, stając się wylegarnią urzędników niezbędnych tak potężnemu państwu jak ówczesna Hiszpania. Z uniwersytetu wywodziła się większość członków rady Kastylii.

Statut uniwersytetu w Salamance stał się wzorcem dla fundowanych w 1551 r. pierwszych uniwersytetów w Limie i Meksyku.

W XVII w. świetność uniwersytetu Salamanki i całej Hiszpanii zaczyna przygasać. Rozpoczynają się spory między wspieranymi przez monarchów kolegiami zakonnymi a uniwersytetami.

Spółeczność hiszpańska zubożała i tańsze sposoby kształcenia cieszyły się większą popularnością niż uniwersytety. W Salamance przybywało jedynie studentów prawa, inne kierunki zaczynały się drastycznie kurczyć. Rozważano nawet likwidację wielu katedr, m.in. greki i matematyki. Zlikwidowano dotychczasowy system wyborów profesorów, a katedry zaczęto obsadzać z nominacji Rady Kastylii. Upadek uniwersytetu starano się ukryć, rozbudowując ceremoniały, np. kosztowne i głośnie zabawy towarzyszące nadaniu stopnia doktora.

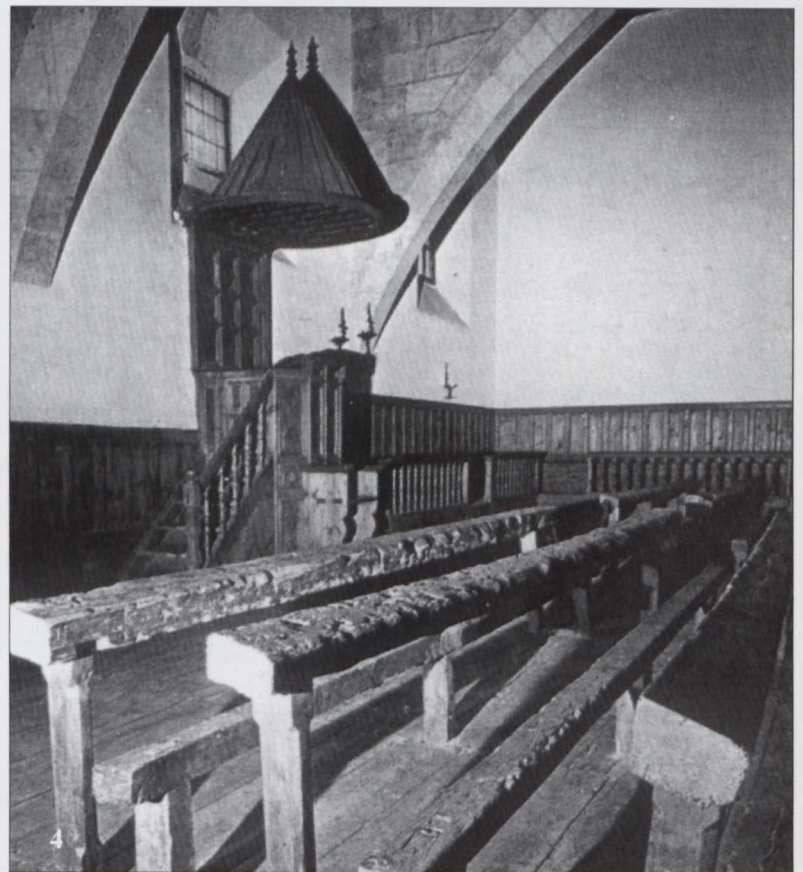
W XVIII w. uniwersytet w Salamance pozostawał jeszcze centrum literatury hiszpańskiej. Dotkliwym zniszczeniom uległ dopiero w czasie wojny z Francuzami w 1811 r. Z 25 kolegiów zostało 5.

Pod koniec XIX w. kształciło się w Salamance tylko 300 studentów. W latach 1924-1930 wykładał tu grekę i historię języka hiszpańskiego Miguel de Unamuno, który pełnił funkcję rektora uniwersytetu do śmierci w 1936 r.

W ostatnich dziesięcioleciach XX w. liczba studentów ponownie wzrosła, kształci się tu obecnie 12 tysięcy studentów, co lokuje uczelnię na 7 miejscu w Hiszpanii. Uniwersytet słynie z bardzo dobrego wydziału języków obcych, spotyka się tu wielu cudzoziemców, zwłaszcza Amerykanów. W Salamance istnieje także uniwersytet papieski, który wykształcił się z założonego w 1617 r. kolegium królewskiego. Jest więc dzisiaj Salamanca jako jedno z nielicznych miast w Europie siedzibą 2 uniwersytetów.

Tekst i zdjęcia
Józef Duda

Sprostowanie: w artykule o uniwersytecie w Padwie w podpisie do fot. 1. powinna być data 1542-1688



PODPISY DO ZDJĘĆ

1. Fragmenty ołtarzowej fasady, która wydaje się być hołdem dla królów katolickich. Arcydzieło plateresco, szczerze wypełniona rzeźbami. W części centralnej w wielkim medalionie Reyes Catolices, Izabela i Ferdynand, twórcy świetności uniwersytetu, a wokół grecki napis: Królowie Uniwersytetowi – Uniwersytet Królom.

2. Na wprost główny budynek uniwersytetu wzniesiony w 1525 r. przez nieznanego budowniczego w stylu plateresco. Z prawej strony budynek dawnego szpitala studenckiego, obecnie rektorat. Na początku XX w. mieszkał tu Miguel de Unamuno. W środku pomnik Luisa de Leon, najsłynniejszego profesora uniwersytetu.

3. Biblioteka uniwersytecka przebudowana w 1749 r. przez Alberto Churriguera. Rzeźbione szafy mieszczą ponad 50 tys. tomów oprawionych w pergamin i kurdyban. Biblioteka mieści także bezcenne kolekcje 3000 manuskryptów, 500 inkunabułów. Uwagę zwracają piękne gotyckie drzwi.

4. Aula Gotycka, w której wykładał Luis de Leon. Katedra osłonięta stożkowym daszkiem i wąskie drewniane ławy, pocięte nożami przez studentów, którzy korzystali z nich przez 300 lat. Ławki w XVI w. były ogromną nowością, poprzednio studenci siedzieli na ziemi.

5. Stare patio Escolles Mineures z 1428 r. Piękny dziedziniec uniwersytecki z kruzgankami i arkadami z przeciwnukowymi krzywiznami typowymi dla tutejszego późnego gotyku.

UNIWERSYTETY ŚWIATA – SALAMANCA



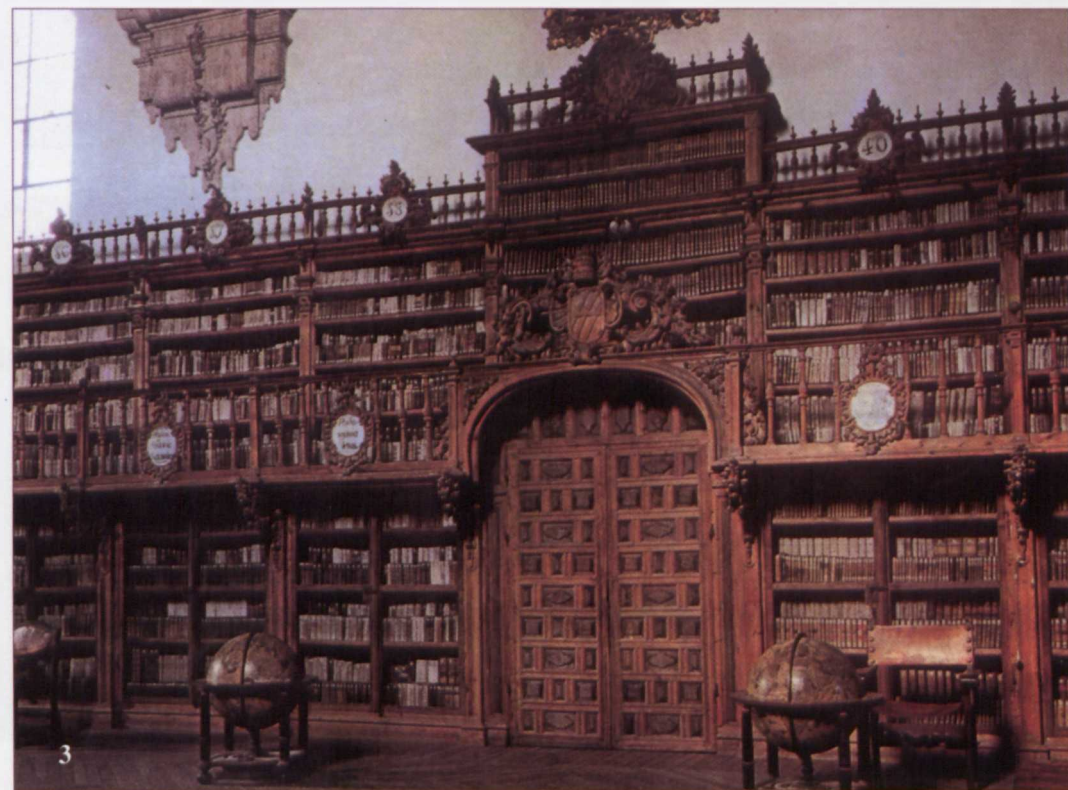
Początki uniwersytetu w Salamance sięgają dokumentu fundacyjnego z roku 1218 władcy Leonu Alfonsa IX.

Po połączeniu Leonu z Kastylią w 1230 r. uczelnia w Salamance wchłonęła najstarszą na półwyspie Iberyjskim, powstałą jeszcze w 1206 r. – a od 1212 jako Estudio General – Wszechnicę w Palencji. W 1243 r. przywileje uniwersyteckie dla Salamanki zostały potwierdzone przez Ferdynanda III Świętego, króla Kastylii i Leonu. Tę datę przyjmuje się niekiedy za początek uniwersytetu w Salamance jako piątej w Europie Wszechnicy po Bolonii, Paryżu, Oksfordzie i Cambridge. Uniwersytet szybko zyskuje sobie powszechne uznanie międzynarodowe. W 1254 r. papież Aleksander IV uznał go na równi z Paryżem, Bolonią, Oksfordem godnym kategorii Studium Generale i nadał mu taki tytuł. Dzieło poprzedników kontynuował Alfons X Mądry, który rozpoczął uczelnię wyposażać, fundując liczne katedry.

Na równi z najsłynniejszymi uniwersytetami Europy Salamanka budowała podwaliny średniowiecznej wiedzy. Tu rozpoczęto przyswajanie nauce europejskiej dorobku wiedzy arabskiej. Szczególny wkład wniosła w rozwój prawa międzynarodowego, teologii i matematyki. Na tutejszych fakultetach astronomii Krzysztof Kolumb szukał wsparcia dla planów swych odkrywczych podróży. Jako teologowie równocześnie zasłynęli tu „ortodoksyjni” Lope de Barrientos i „heretyk” Pedro de Osma. Nowe przywileje i uznanie zyskał uniwersytet w Salamance zarówno od antypapieża Benedykta XIII, jak i papieża Marcina V.

Największy rozwój uniwersytetu zainspirowali królówie katolicycy – Reyes Catolicos, Izabela i Ferdynand oraz ich następca Karol V. Po zjednoczeniu Kastylii z Aragonią w 1479 r. dzięki wspieraniu przez Izabellę i Ferdynanda zaczynają się dla uniwersytetu lata największej świetności.

Uniwersytet w Salamance stał się głównym ośrodkiem hiszpańskiego renesansu, gdzie propagowano florencki humanizm i artystyczne osiągnięcia odrodzenia, które tu przybrały formę wspaniałego plate-



resco „kamiennego złotnictwa” czy „kamiennego haftu”.

Najsłynniejszym profesorem w Salamance był wtedy hiszpański humanista Antonio de Nebrija, autor pierwszej gramatyki języka hiszpańskiego, który dwanaście lat przebywał w Italii. W Hiszpanii Nebrija uczył łaciny przedstawicieli największych rodów arystokratycznych. Sprawił, że wielu uczonych włoskich przybywało do Salamanki. Obsadzał nimi najważniejsze stanowiska uniwersyteckie, a także proponował jako nauczycieli na dworze królewskim.

Równocześnie renesans to złoty okres teologii na uniwersytecie. Promieniowała ona na postanowienia Soboru Trydenckiego i przyczyniła się do odnowienia całej teologii katolickiej.

Papież Jan Paweł II na spotkaniu z teologami w Salamance 1 listopada 1982 r. stwierdził, że teologowie z tego ośrodka wyróżniali się wiernością Rzymowi i nowatorstwem w metodzie i problematyce.

dokończenie na str.23

